

DLA ŻYCHLINA, BEDLNA, OPOROWA I PACYNY

**Poznaj starostę
i starościnę**
dożynek w Bedlnie. str. 7



**Dyrektor Jabłoński
chce skończyć z kloakami**
na ul. Narutowicza. str. 5

CZWARTEK 5 września 2013 | NR 36 (1053) | Rok XXIII

ISSN 1231-479X

Bedno | Plantatorzy Cukrowni Dobrzelin blokowali krajową dwójkę

Rolnicy chcą uczciwej prywatyzacji

W poniedziałek, 2 września, około 200 plantatorów i pracowników Cukrowni Dobrzelin, blokując w Bedlnie drogę krajową nr 92, protestowało przeciwko działaniom rządu, które w ich przekonaniu zagrażają polskiemu przemysłowi cukierniczemu, a w konsekwencji samym rolnikom.

DOROTA GRĄBCZEWSKA

zychlin@lowiczaniek.info

Rolnicy i pracownicy domagają się szybkiej prywatyzacji plantatorsko-pracowniczej Krajowej Spółki Cukrowej na pierwotnie ustalonych warunkach. Są przeciwni zabieraniu zysków ze spółki do łatania dziury budżetowej państwa. Obawiają się, że polityka rządu doprowadzi do przejęcia spółki przez obcy kapitał, a w konsekwencji do likwidacji polskich cukrowni, czego efektem będzie sprowadzanie cukru z Zachodu i wyższych cen.

Do protestujących dołączył Gabriel Janowski, doradca Krajowej Spółki Cukrowej w zakresie prywatyzacji. To on 10 lat temu był ojcem chrzestnym pol-

skiej spółki KSC, dzięki czemu uratowano produkcję polskiego cukru przed ekspansją obcego kapitału. To on zachęcał i przekonywał plantatorów i pracowników do prywatyzacji i wykupienia akcji, by firma pozostała w polskich rękach. Gdy okazało się, że jest na to zgoda rolników, rząd spowolnił działania prywatyzacyjne, a teraz zmienia jej zasady.

– Musimy zdecydowanie wystąpić przeciwko grabieży finansów z naszej spółki przez ministra finansów – przekony-



Jeśli rząd nie zmieni stanowiska, będzie eskalacja protestów.



Plantatorzy dostarczający burak do cukrowni w Dobrzelinie chcą bronić polskiej cukrowni przed obcym kapitałem.

wał rolników Gabriel Janowski. – Najpierw zabrano nam 560 mln złotych wypracowanego zysku, teraz 21 sierpnia zdecydowano o zabranii kolejnych 138 mln zł na poczet przyszłorocznych zysków. To osłabia spółkę, która wcześniej

planowała, że pieniądze z zysku będą wykorzystane na tzw. umorzenie wartości części akcji oraz na uruchomienie preferencyjnych pożyczek na wpłatę pierwszej raty wysokości 20 procent należności za pakiet akcji.

KSC jak dojna krowa

KSC, która jest firmą państwową, dziś wartą ok. 4,5 mld zł. Co roku wygospodarowuje zyski, które ostatnio, zamiast je inwestować w rozwój firmy, są w większości zabierane, by ratować finanse państwa. **str. 6**

Bedno

**Troje kandydatów
na odpowiedzialne
stanowisko**

Trzy osoby zgłosiły się do konkursu na funkcję sekretarza gminy Bedno. Oferty zostały otwarte wczoraj. Teraz trwa analiza złożonych dokumentów, a komisja konkursowa będzie rozmawiać z kandydatami. Rywalizować ze sobą będą: Agnieszka Ziółkowska, Zbigniew Filipiak i Agnieszka Ignaczewska.

Przypomnijmy, że 6 sierpnia wójt Krzysztof Kołach zwolnił dyscyplinarnie dotychczasowego sekretarza Jacka G., po tym jak policja zatrzymała go pijanego, tuż po zakończeniu pracy w urzędzie. Sekretarz zastępował wójta, gdy ten był na urlopie. **str. 3**

Dobrzelin | Członkowie zarządu byłej Spółki Wodnej są wzywani do pokrycia długu, który sami ujawnili

Są na skraju wyczerpania nerwowego

Ostatnie dwa zarządy Spółki Wodnej w Dobrzelinie zlikwidowanej w maju 2012 roku bezradnie rozkładają ręce wobec prawników Urzędu Skarbowego, którzy chcą ich obciążyć potężnymi długami spółki.

Wprawdzie 19 sierpnia Urząd Skarbowy w Kutnie poinformował, że wydanie decyzji w sprawie zaległości finansowych zawiesza do 26 października, ale groźba wydania decyzji o konieczności zwrotu należności wydaje się nieuchronna.

Ludzie są na skraju wytrzymałości psychicznej, bowiem

decyzja skarbowki może oznaczać dla nich osobistą i rodzinną tragedię. W walce z fiskusem zostali sami.

W spółce od lat rządził tylko prezes i księgowy, reszta społecznych członków zarządu, rolników, nie miała pojęcia o fatalnym zarządzaniu finansami spółki. Wyszyli one na jaw dopiero jesienią 2011 roku. W październiku członkowie nowego zarządu (rozpoczął działalność od lutego 2011 roku) dowiedzieli się, że w maju 2011 roku było włamanie i zginął sprzęt wartości 10 tys. zł. Prezes zarządu nawet nie poinformował pozostałych o takim zdarzeniu. Dopiero wtedy, wbrew jego woli zwoła-

no posiedzenie zarządu i zaczęto dochodzenie. Okazało się, że spółka nie tylko straciła sprzęt, ale też ma potężne długi. O faktach poinformowano Andrzeja Trzaskalskiego ze starostwa w Kutnie, który sprawował kontrolę nad spółką. Za jego poradą postawiono spółkę w stan likwidacji.

Długi będą spłacać członkowie 2 zarządów

Dziś się okazuje, że długi będą spłacać wszyscy. Miesiąc temu mówiło się o 115 tys. zł należności podatkowych, teraz roszeń dochodzi również ZUS – kolejnych 18 tys. zł, wciąż nie wiadomo czy nie doj-

dzie następnych 18 tys. zł podatku VAT.

Luka w prawie, kozłem ofiarnym rolnicy

Wszystko przez interpretację przepisów prawa przez urzędników z Urzędu Skarbowego w Kutnie, którzy twierdzą, że spółka wodna funkcjonuje podobnie jak spółka prawa handlowego, a więc członkowie zarządów odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem za jej zobowiązania. Teraz okazuje się, że każdy z 9 członków byłych 2 zarządów może być zobowiązany do spłaty po kilkadziesiąt tysięcy złotych. **str. 23**

Gmina Żychlin
Są chętni
na dwór
w Śleszynie

Jest realna szansa, że piąty przetarg na sprzedaż zabytkowego dworu w Śleszynie wraz z zabytkowym parkiem, wyłoni nabywcę. Przetarg ma się odbyć dzisiaj, ale już wiadomo, że są chętni by go kupić.

– Podstawą do przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 90 tys. złotych – mówi Zbigniew Gałązka, zastępca burmistrza Żychlina. – Mamy potwierdzenie, że jedno wadium już na pewno zostało wpłacone na konto urzędu, ale liczymy na kolejnych oferentów, bowiem docierają do nas takie informacje. Czekamy jednak na potwierdzenia wpłat bankowych. Przypomnijmy, że cena wywoławcza to 1.472.942 zł, w tym sam dwór – 1.235.546 zł. Ponieważ obiekt wpisany jest do rejestru zabytków, stosowany jest 50 proc. upust w zakupie dworu. Cenę dworu samorząd obniżał 2 razy, łącznie o 723 tys. zł. **str. 3**

Gmina Bedno
Zespół Diwers
zagra do tańca

W gminie Bedno święto płonów odbędzie się 8 września w Orłowiu. Starostami dożynek będą Bogusław Kaczor ze Stradzewa i Agnieszka Gałusa z Gosławic. Ogłoszono też konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Tradycyjnie radni i sołtysi są m.in. sponsorami dożynek. Ustalono, że wkład wynosi po 50 zł. – Dożynki są organizowane wyłącznie z pieniędzy sponsorów, dlatego tradycją w naszej gminie jest składka radnych i sołtysów. To dobrowolna składka – tłumaczy Jacek Tarka, przewodniczący rady. W innych gminach nie ma takiego zwyczaju. **str. 6**

INDEKS

Punkt zapalny >23

Ogłoszenia >30

Sport >38

Pogoda >43

Aktualności



**NASI DZIENNIKARZE DO WASZEJ DYSPOZYCJI
OD 8.30 DO 15.30**

Telefon redakcyjny **796 455 333**

e-mail: **zychlin@lowiczanie.info**

DOROTA GRABCZEWSKA

Oporów | Korowód dożynkowy poprowadzili Lilianna Równy i Dariusz Skonieczny

Chleba w Oporowie nie zabraknie

Aż osiem bochnów chleba z tegorocznego zboża przynieśli mieszkańcy gminy Oporów, oddając je w ręce wójta Roberta Pawlikowskiego, by dzielił go sprawiedliwie, tak by nikomu go nie zabrakło. I nie zabrakło, choć każdy z mieszkańców, który przybył na dożynkowe uroczystości, dostawał pokąsną pajdę.

DOROTA GRABCZEWSKA

zychlin@lowiczanie.info

Organizatorzy w niedzielny poranek z niepokojem patrzyli w niebo, gdy deszcz intensywnie padał, ale przed rozpoczęciem uroczystości chmury się rozprzerzły i zaświeciło słońce.

Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w Mniechu. Dożynkowy korowód przy dźwiękach ludowej muzyki na czele z zespołem Dobrzelinacy w składzie: Sławomir Czekalski i Franciszek Kowalski, ruszył spod kościoła w Oporowie do zamku.

Kolorowy korowód z wieńcami dożynkowymi i chlebem przywędrował na zamkowy dziedziniec, gdzie odbywały się uroczystości.

Tradycją w gminie Oporów jest przekazywanie chleba na ręce wójta nie tylko przez starostów, ale też przez sołectwa.

Pierwszą chleb wójtowi przekazali starostowie Lilianna Równy z Mniechu Południe i Dariusz Skonieczny z Jaworzyny. Za nimi chleb przyniosły dzieci: Natalka Warkowska i Mateusz Derej. Okazałe bochny przekazały sołectwa: Podgajew, Janów, Jaworzyna, Kamienna, Kurów Wieś i Kurów Parcel. Wszyscy przedstawiciele sołectw prosili, by chleb był dzielony sprawiedliwie.

Każdy wieńiec był inny

Za nimi sołectwa przekazywały wójtowi dożynkowe wieńce. Wszystkie były piękne, kolorowe, ukwiecone mnóstwem

kwiatów i kłosów zbóż, każdy w swoim rodzaju. Wieńce oceniało jury w składzie: Anna Rau-Majewska, dyrektor Muzeum na zamku w Oporowie, ks. ojciec Czesław Matras, Krystyna Karlikowska, dyrektor biblioteki i organizator dożynek.

Komisja najwyższej oceniła nietypowy wieńiec przygotowany przez sołectwo Podgajew. To osiołek zrobiony z siana i słomy, na którym jechała Maria, a obok św. Józef. Drugie miejsce przyznano wieńcowi zrobionemu przez sołectwo Jurków I. To harfa ze złotymi nitkami i steżką z kłosów zbóż. W środku serce z wizerunkiem Matki Boskiej, wokół której jest zboże i kłosa dorodnych zbóż, wokół białoczerwone kwiaty i dużo zieleni.

Trzecie miejsce przyznano wieńcowi z Samogoszca. To wiejska chata zrobiona ze zboża, a wokół całe podwórko z figurką Matki Boskiej, zwierzątkami oraz gniazdem bocianów, tak charakterystyczne dla polskiego krajobrazu.

Pozostałe wieńce zostały tylko wyróżnione. Sołectwo Gro-



To rolnik najbardziej jest przywiązany do tradycji, do pielęgnowania polskości.

To on najczęściej daje, najmniej bierze. Bez niego nie ma Polski.



Starostowie: Lilianna Równy i Dariusz Skonieczny przekazali dorodny bochen chleba na ręce Roberta Pawlikowskiego, wójta gminy Oporów.

tołwie z ziaren różnych zbóż, zrobili kontur Polski z wizerunkiem Jezusa w środku, z kwiatami wokół konturu.

Sołectwo Jastrzębia zrobiło kielich z monstrancją, wszystko wyłożone ziarnami zbóż wokół wiechy zbóż oraz winogrono.

Sołectwo Kurów wieś i Kurów Parcel zrobili bardziej tradycyjny wieńiec na czterech nogach utkanych ze zbóż, w środku monstrancja z napisem IHS oraz mnóstwem promyków z kłosów zbóż. Jaworzyna przygotowała kosz owoców i warzyw.

– Święto plonów to czas radości po ciężkiej pracy, dziś dziękujemy rolnikom za ich wysiłek, że dzięki ich pracy chleb trafi na stoły, tak jak trafiał przez całe pokolenia – mówił Robert Pawlikowski. – To rolnik najbardziej

jest przywiązany do tradycji, do pielęgnowania polskości. To on najczęściej daje, najmniej bierze. Bez niego nie ma Polski.

Od chleba do cukrowej waty

Podczas gdy na scenie prezentowały się dzieci z Zespołu Szkół w Oporowie i Szczytu oraz Zespół Emerytów i Rencistów Mamuśki Bis z Kamienną oraz Zespół Emerytów i Rencistów działający przy bibliotece oraz Gajowianki, krojono bochny chleba.

Z tacami pełnymi grubych pajd chleba wędrowali starosta i starościna oraz wójt gminy. Wszyscy częstowali zebranych gości. Chleba dla nikogo nie zabrakło, niektórzy dostali nawet po dwie pajdy.

Na dzieci czekało mnóstwo atrakcji. Były zabawy z rycerzami, dmuchane zamki, zjeżdżalnie, quady, kuczki, rowery wodne. Można było też zobaczyć pracę koła garncarskiego, rękodzielniczo.

Dzięki sponsorowi – Lokalnej Grupie Działania, Stowarzyszeniu Rozwoju Gmin Centrum – zorganizowano darmowy żurek z białą kielbasą dla 500 osób, którą przygotowali pracownicy pizzerii Agula. Był też darmowy smalec z kwaszonym ogórkiem oraz cukrowa wata fundowana przez Cukrownię Dobrzelin. Za taką samą watę nieco dalej trzeba było zapłacić 4 złote. W cukrową watę zamieniono 50 kg cukru.

Mała gastronomia z kielbaskami i szaszłykami oraz piwem

zorganizowały stoliki dla konsumentów.

Koło SKR prezentowano nowoczesne maszyny rolnicze. Wystawiono dwa kombajny John Deere, ładowacz i sprzęt do uprawy roli. SKR w Bednie należy do niewielu, które jeszcze funkcjonują, a co najważniejsze ma się dobrze i inwestuje w nowoczesne maszyny.

Na uroczystości dożynkowe przybył wicestarosta kutnowski Konrad Kłopotowski oraz Sylwester Reterski, członek zarządu starostwa, pochodzący z gminy Oporów, a także Cezary Dzierżek, wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wojewoda łódzki przekazał na ręce wójta uroczysty adres. ■



Rowery pozostawione przed sklepami przy ulicy Narutowicza to codzienna rzeczywistość. Okazja czyni złodzieja.

Gmina Żychlin | Policja korzysta z monitoringu prywatnych przedsiębiorców

Giną rowery w centrum miasta

W sierpniu nasiliły się kradzieże rowerów pozostawionych przed sklepami na ulicy Narutowicza. W ciepłe dni wielu mieszkańców wybiera się na zakupy jednośladami. Rowery stojące na chodniku, bez zabezpieczenia, to codzienny widok, zwłaszcza w dni targowe. Okazja czyni złodzieja. W biały dzień wsiadają na rower jak na swój i odjeżdżają, nie wzbudzając niczyjej uwagi.

Sygnal o kradzieżach dostaliśmy od jednego z przedsiębiorców, do którego zgłaszała się policja, by przejrzeć sklepowy monitoring.

– Ostatnio monitoring przegląda zarówno policja, jak i poszkodowani, którym nie zawsze

zgłaszają fakt kradzieży, uznając, że rower i tak nie odzyskają – mówi przedsiębiorca z ulicy Narutowicza.

Policja w Żychlinie przyznaje, że 10 i 14 sierpnia otrzymano zgłoszenia o kradzieży rowerów z ulicy Narutowicza. Wcześniej były dwie kradzieże na terenie gminy, z czego jeden rower się znalazł w kukurydzy. Widać był to głupi żart. Wcześniej dwie kradzieże były w lutym.

– Ludzie często bez troski pozostawiają jednoślady przed sklepami, bez zabezpieczenia – mówi podkom. Rafał Towalski, zastępca komendanta komisariatu policji w Żychlinie. – Niestety, wiele osób, którym ginie rower,

nie ma dokumentu potwierdzającego, że są jego właścicielem, np. potrzebna jest karta gwarancyjna z numerami fabrycznymi. Wtedy taki rower możemy zarejestrować w bazie rzeczy poszukiwanych. Bez tego, jeśli nawet rower odzyskamy, jest kłopot z jego identyfikacją.

W Żychlinie nie ma też policyjnego grawerowania rowerów, polegającego na nanoszeniu numerów identyfikacyjnych. A może warto się zastanowić, by przy kolejnej masowej imprezie pokusić się o taką akcję. Policjanci z komisariatu policji w Kutnie posiadają specjalne urządzenie do takiego znakowania rowerów.

Zastępca komendanta przyznaje, że rzeczywiście, w poszukiwaniu sprawców funkcjonariusze przeglądają monitoringi instalowane przez prywatnych przedsiębiorców. – Nie zawsze nagranie z monitoringu jest dowodem w sprawie, ale znając lokalne środowisko, dowiadujemy się, kto dokonał przestępstwa, co pozwala nam na obserwację takiej osoby i dalsze czynności procesowe – dodaje.

Najczęściej giną rowery o niższej wartości, do 250 zł, gdyż złodzieje wiedzą, że jeśli wpadną, to kradzież takiego jednośladu jest tylko wykroczeniem, a nie przestępstwem – stąd i sankcje karne mniej dotkliwe. **dag**

Gmina Pacyna | Dożynki gminne To była wspólna praca

Tradycyjny wieniec ze wsi Kamionka z czterema ramionami wplecionymi ze zbóż i chlebem w środku, o którym, przy okazji relacji z dożynek w Pacynie, pisaliśmy przed tygodniem, robiła grupa osób: Hanna i Władysław Pietrzakowie, Alina i Kazimierz Marciniakowie, Maria Olszewska, Krystyna Chilińska, Teresa Sobańska, Jolanta Jurek, Elżbieta Pawlak i Grażyna Ostrowska. W naszej relacji podaliśmy,

że robiła go Hanna Pietrzak – a jej samej zależy, by wymienić wszystkich, którzy przyłożyli się do pracy – co niniejszym czynimy.

– Wieniec dożynkowy robimy co roku, tylko rok temu była przerwa – mówi Hanna Pietrzak. – Pracowaliśmy intensywnie jeden wieczór, później było tylko dokładanie świeżych kwiatów przed ceremonią dożynkową – wspomina. **dag**

Gmina Żychlin | Przetarg 5 września Są chętni na dwór w Śleszynie

dokończenie ze str. 1

Jeśli chętnych będzie więcej, możemy liczyć na interesującą rywalizację o zabytek. Każde postąpienie musi wynosić 1 proc., czyli 14.700 złotych.

– Bardzo się cieszymy, że najprawdopodobniej uda się nam wreszcie sprzedać dwór – przyznaje wiceburmistrz. – Gdyby oferent się wycofał, to przepada jego 90 tys. zł. Dlatego jestem optymistą, że transakcja będzie sfinalizowana. Emocje budzi jedynie fakt, że oferentów może

być więcej, a wtedy zapowiadaby się zacięta walka. Gdyby dwór sprzedano, to do kasy gminy wpłynęłoby ok. 700 tys. złotych. Można by było realizować kolejne inwestycje. Sprzedaż zabudowy to nie tylko pieniądze do gminnej kasy.

Dwór w Śleszynie to zabytek, który jak przejdzie w prywatne ręce, na pewno odzyska swój dawny blask i nie będzie niszczyć. Gminie jest on zupełnie niepotrzebny, a generowałby tylko następne koszty związane z ogrzewaniem i ochroną. **dag**

Bedlno | Wanda Pejjas p.o. sekretarza gminy Troje kandydatów na odpowiedzialne stanowisko

dokończenie ze str. 1

12 sierpnia obowiązki sekretarza, do czasu wyłonienia nowego sekretarza, pełni Wanda Pejjas, inspektor ds. kadr w urzędzie, wieloletni urzędnik.

Do zadań sekretarza należy kierowanie pracą urzędu, bowiem to on pełni funkcję kierownika administracyjnego urzędu, zastępuje wójta podczas jego nieobecności, współpracuje z radą i sołtysami, organizu-

je sprawy związane z wyborami oraz odpowiada za organizację przetargów.

Pani Wanda wprawdzie tylko zastępuje sekretarza, ale już zaskarbiła sobie sympatię i przychylność zarówno sołtysów, jak i radnych. Wyrazem uznania były brawa dla niej podczas sesji Rady Gminy Bedlno, 29 sierpnia. Wysoko pracę pani Wandy ocenił też wójt, przyznając, że wywiązuje się ona z obowiązków bardzo dobrze. **dag**

Straż | Podsumowanie wakacji

Najwięcej pracy przy usuwaniu os i szerszeni

Państwowa Komenda Straży Pożarnej w Kutnie podsumowała wakacyjne interwencje strażaków.

W ciągu 2 miesięcy, od 1 lipca do końca sierpnia, strażacy z powiatu kutnowskiego wyjeżdżali do pożarów 73 razy i 150 razy do miejscowych zagrożeń, łącznie 223 razy. Aż 80 z nich to wyjazdy do usuwania gniazd os i szerszeni.

Na terenie naszych gmin powiatu kutnowskiego w gminie Żychlin strażacy 12 razy gasili pożary, 23 razy wyjeżdżali do miejscowych zagrożeń. W gminie Bedlno strażacy gasili 10 pożarów oraz uczestniczyli w 6 miejscowych zagrożeniach. Najmniej interwencji było na terenie gminy Oporów. Gasili tylko jeden pożar – rżyska w Jur-

kowie Pierwszym oraz 5 razy wyjeżdżali do miejscowych zagrożeń.

Najwięcej interwencji z miejscowych zagrożeń to usuwanie os i szerszeni. Ostatnie miały miejsce 30 sierpnia w Pleckiej Dąbrowie, gdzie usuwano gniazdo os z budynku gospodarczego. We wtorek, 3 września strażacy z OSP Żychlin usuwali gniazdo szerszeni umiejscowione pod blachą pokrywającą dach biblioteki w Żychlinie.

Ostatni pożar strażacy gasili w Kamilewie w gminie Bedlno. 30 sierpnia o godz. 23.20 zaczęła się palić przysma obornika. W akcji uczestniczyli strażacy z OSP: Śleszyn, Żychlin, Pniewo i JRG z Kutna. Akcję zakończono o godz. 4.30.

W poniedziałek, 2 września strażacy z OSP Śleszyn usuwali przed południem niebezpieczną wiszącą gałąź po wieczornonocnej wichurze. **dag**

Gmina Żychlin | Pamiętaliśmy o 74. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Ludzie dziękowali bohaterom walczącym za wolną Polskę

Mieszkańcy gminy Żychlin włączyli się do obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej, zorganizowanych przez samorząd gminy Żychlin.

Ta najtragiczniejsza w skutkach wojna, która zaczęła się 1 września 1939 roku od Polski, trwała ponad 5,5 roku, pochłonęła na świecie 70 mln istnień. W niedzielę 1 września mieszkańcy gminy Żychlin złożyli kwiaty na grobach żołnierzy polskich na cmentarzach w Śleszynie, Dobrzelinie i Żychlinie.

Wszędzie byli obecni żychlińscy harcerze, którzy pełnili wartę przed żołnierskimi pomnikami.

Na cmentarzyku w Dobrzelinie pochowani są żołnierze Armii Pomorza i Armii Poznań, którzy polegli w bitwie nad Bzurą oraz ci, którzy zmarli z odniesionych ran w szpitaliku w Dobrzelinie. Wśród nich jest wielu nieznanymi żołnierzami, którzy przelewali krew za Polskę.

Wprawdzie w tym roku nie zawyły syreny z cukrowni, ale byli samorządowcy, przedstawiciele Cukrowni Dobrzelin, uczniowie i nauczyciele z SP w Grabowie oraz nieliczni mieszkańcy. – Coraz mniej jest świadków tamtych wydarzeń – mówił w Dobrzelinie Ludwik Zalewski, honorowy obywatel Żychlina, lokalny historyk, harcerz. – Nie zapominajmy o tych, którzy walczyli o wolną Polskę. W chwilach zadumy skłoniłmy głowę, przed tymi,



Kwiaty na grobach żołnierzy poległych podczas II wojny światowej, na cmentarzu parafialnym w Żychlinie, składali m.in. przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Historii Żychlina.

którzy przelewali krew i prośmy, by więcej wojny nie było.

Biało-czerwone wiązanki kwiatów złożyli w imieniu samorządu przewodnicząca rady Elżbieta Tarnowska i radny Paweł Wachowiak. Wiązanki złożyła też młodzież i przedstawiciele cukrowni.

Główne uroczystości patriotyczne rozpoczęły się uroczystą mszą świętą odprawioną w południe przez ks. proboszcza Wiesława Frelka w kościele parafialnym w Żychlinie. W kościele zameldowały się poczty sztandarowe: samorządu, harcerzy Hufca Żychlin, Solidarności z Emitu, OSP Żychlin, SP2, Gimnazjum

im. Adama Mickiewicza i LO im. Adama Mickiewicza oraz II LO Zespołu Szkół.

– Pamiętajmy o tych, którzy przelewali krew za ojczyznę. Nie zmnurnijmy wolności, o którą walczyli żołnierze w 1939 r. – prosił proboszcz. Zachęcał też do udziału w korowodzie i uroczystościach przed kwaterą żołnierzy na cmentarzu parafialnym. Na czele wędrowały poczty sztandarowe i delegacje z kwiatami. Z wieńcem byli też przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Historii Żychlina oraz SP1, która sztandaru jeszcze nie ma. Ponad 100 osób wędrowało na cmentarz, by oddać cześć poległym.

Na każdym z krzyży pomników na żołnierskiej kwaterze stał czerwony znicz. Szpaler sztandarów ustawił się wzdłuż kwater. Burmistrz Grzegorz Ambroziak przypomniał wydarzenia sprzed 74 lat.

– Musimy mieć siłę, by pamiętać o tych, którzy zginęli za wolną Polskę, w której my żyjemy. Podziękować, że dane jest nam żyć w czasach pokoju – podsumował burmistrz.

Delegacje samorządu, przedstawiciele szkół, instytucji, towarzystwa złożyli kwiaty na żołnierskich kwaterach. W oddali słychać było dźwięk strażackich syren. **dag**

Żychlin, Bedlno | Mammobus przyjedzie do pacjentów Kolejna okazja na darmowe badania

Centrum Usług Medycznych FADO z Gdyni znów zawita do Żychlina ze swoim mammobusem. 16 i 17 września będzie stać tradycyjnie koło Żychlińskiego Domu Kultury. Mammobus odwiedzi również Bedlno – ale 24 września.

Ostatnio firma FADO gościła w Żychlinie 20 sierpnia. Zainteresowanie kobiet darmowymi badaniami piersi było bardzo duże, przebadano ponad 95 osób. Pacjentki potwierdzały, że organizacja jest doskonała, nie trzeba stać w kolejkach. Każda z nich przy-

chodziła na wcześniej umówioną godzinę.

Z darmowych badań mogą skorzystać kobiety między 50. a 69. rokiem życia. Darmowe badania przysługują co 2 lata. Finansuje je Narodowy Fundusz Zdrowia w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi. Mammografia, czyli rentgenowskie badanie piersi, to najbardziej skuteczna metoda w diagnostyce wczesnych objawów raka piersi. Wczesne wykrycie gwarantuje niemal 100 proc. wyleczenie.

Większość kobiet dostaje imienne zaproszenie na badania, ale też można zgłaszać się samemu. Osoby, które nie są objęte programem darmowych badań profilaktycznych, mogą zrobić takowe badania za odpłatnością wynoszącą 80 zł. Trzeba jednak mieć skierowanie od lekarza.

Panie, które planują wykonać badania w mammobusie firmy FADO, powinny wcześniej zarejestrować się pod nr tel: 801 080 007 lub 58 666-24-44 lub na www.fado.pl. Na badanie trzeba przynieść dowód osobisty. **dag**

Żychlin | Koło Łowieckie Jeleń ma 60 lat

Sygnaliści uświetnią uroczystość

Na sobotę 7 września Koło Łowieckie Jeleń zaplanowało uroczyste obchody 60-lecia istnienia oraz poświęcenie nowego sztandaru. Myśliwskie święto zacznie się mszą świętą o godz. 14 w kościele parafialnym pw. Piotra i Pawła w Żychlinie.

Uroczystość uświetnią myśliwscy sygnaliści z Płocka. Przybędą poczty sztandarowe z Polskiego Związku Okręgowego Łowieckiego w Płocku, pod które podlegają koła, oraz poczty sztandarowe z innych ościennych kół łowiec-

kich. W trakcie mszy nowy sztandar zostanie poświęcony.

Dalsza część uroczystości będzie się odbywać w Domu Myśliwskim przy ulicy Sienkiewicza 49 w Żychlinie. Tam fundatorzy sztandaru wbiją w jego drzewce symboliczne gwoździe. Będą też odznaczenia dla myśliwych i okolicznościowe wystąpienia gości. Wystawione zostaną też trofea myśliwskie, m.in. poroża jeleni, kozłów (czyli samców sarny) oraz liczne puchary zdobyte przez myśli-

wych na przestrzeni kilkudziesięciu lat.

Przygotowany będzie również szwedzki stół z przekąskami. Na pewno nie zabraknie potraw z dziczyzny, które przygotowuje zakład państwa Czekałska z Kutna oraz Barbara Prośniewska z Franciszkowa. Następnie goście przejadą do Franciszkowa, gdzie będzie myśliwski bal, który ma trwać do rana. Do tańca będzie przygrywać żychliński zespół Eqri. Więcej o działaniach koła – na str. 9 **dag**

Żychlin | UTW Zachęta do wyjścia z domu

Od 2 września Żychliński Dom Kultury rozpoczął nabór słuchaczy na Uniwersytet Trzeciego Wieku w roku szkolnym 2013/2014. Inauguracja nastąpi na początku października. To trzecia edycja uniwersytetu.

Na zajęcia uniwersytetu mogą się zapisać osoby, które skończyły 50 lat, a są emerytami lub rencistami. Na razie jeszcze nie ustalono odpłatności za zajęcia. W poprzednim roku szkolnym odpłatność za semestr wynosiła 60 zł. Wówczas zapisały się 62 osoby, a 47 skończyło. Wśród uczestników były też osoby z ościennych gmin.

Zapisać można się osobiście lub dzwoniąc pod numer 24/285-10-34.

Podczas zajęć UW III Wieku można rozwijać swoje pasje, zainteresowania. Organizatorzy przygotowują spotkania z ciekawymi ludźmi, pogadanki na tematy zdrowotne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z aerobiku. To również okazja, by wyjść z domu i porozmawiać z innymi oraz miło spędzić czas.

We wrześniu mają być zorganizowane Drzwi Otwarte Uniwersytetu, podczas których uczestnicy poprzedniej edycji będą prezentować to, co robili przez poprzedni rok. **dag**

Aktualności



Myśliwi z koła Jeleń działają już 60 lat. str. 9



Kilkunastu rolników z Kurowa i Świechowa w czynie społecznym przyjechali po żużel na drogę.

Gmina Oporów | Społecznie wożą żużel na pobocze drogi Ludzie wzięli sprawy w swoje ręce

W czwartek, 29 sierpnia, koło cukrowni Dobrzelin zastaliśmy długą kolejkę rolniczych ciągników. Za czym ta kolejka stała? Za szlaką, którą sprzedawała cukrownia.

Okazało się, że stoi w niej kilkunastu rolników z miejscowości Kurów Wieś, Kurów Parcel, Świechów w gminie Oporów, którzy poświęcili swój czas i sprzęt, by zabrać żużel na zrobienie poboczki wzdłuż asfaltowej drogi, którą dopiero co im zrobiono.

– Teraz mamy piękną drogę asfaltową, o którą zabiegaliśmy od

dawna, więc chcemy, by służyła nam jak najdłużej – mówi Henryk Marciniak z Kurowa Parceli, którego zastaliśmy w kolejce. – Gmina pokryła koszty asfaltu, ale my mamy zrobić pobocza, by asfalt się nie kruszył na obrzeżach.

Lechosław Wojtan ze Świechowa przyznaje, że jego o pomoc poprosił wójt. – Chcemy mieć drogę, więc trzeba pomóc, robimy to dla siebie – mówi krótko.

– Inni rolnicy z Kurowa Wsi pomagają wozic masę bitumiczną, by pomóc gminie w załatwieniu dziur – dodaje Józef Kuras, przewodniczący rady, którego też zastaliśmy w kolejce koło cukrowni.

Warto zauważyć, że rolnicy z obu wsi już wcześniej pracowali w czynie społecznym przy utwardzaniu drogi. W nagrodę w tym roku mają asfalt. Ci, którzy tylko czekają na gotowe, oczekują w długiej kolejce potrzeb. Nadal będą jeździć po dziurawych drogach.

Umiejętność zaktywizowania rolników to zasługa wójta Oporowa Roberta Pawlikowskiego, który potrafił przekonać mieszkańców, że wspólnymi siłami zaczną zmieniać drogową rzeczywistość. Dzięki temu po kilkunastu latach niemocy i nicnierobienia nawet w tak biednej gminie ruszyły inwestycje drogowe. **dag**

Bedlno | Radni podzielili kolejne pieniądze na remont dróg

Priorytet to drogi, nie kanalizacja

Podczas sesji Rady Gminy Bedlno, która odbyła się 29 sierpnia, radni podzielili pieniądze pochodzące z oszczędności drogowych.

Po rozstrzygnięciu przetargów na modernizację kilkunastu dróg gminnych zaoszczędzono ponad 303 tys. zł. Przeznaczono je na realizację kolejnych 6 odcinków dróg gminnych o łącznej długości 3,3 km.

Kolejnych kilkanaście tysięcy złotych rozdysponowano z nadwyżki budżetowej, która jeszcze została do podziału (w 2013 roku nadwyżka budżetowa wyniosła 1,8 mln zł). I tak na dalszą modernizację dróg gminnych przeznaczono kwotę 315.150 zł. Przy okazji tych inwestycji zostanie zrobiony parking przy SP w Żeronicach.

Do realizacji zatwierdzono sześć odcinków dróg: Stanisławice-Konstantynów długości 780 m, szerokości 3,2 m. Wartość prac wraz nadzorem przewiduje się na kwotę 111.300 zł.

W Tarnowie zostanie zrobiony odcinek długości 250 m i szerokości 3 m. Wartość prac 16.250 zł. W Groszkach zaplanowano położenie nawierzchni na odcinku 550 m, szerokości 2,5 m. Wartość prac – 59.250 zł.

Najdłuższy odcinek nowej nawierzchni długości 1000 m zostanie ułożony w Kazimierku. Wartość prac to 74.500 zł.

W Stanisławicach zostanie zrobiony odcinek 350 m, wartości 26.200 zł oraz 370 m w Żeronicach wartości 27.650 zł.

Kolejnych 36.410 zł przeznaczono na zrobienie parkingu przy SP w Żeronicach.

Ponieważ po przetargach na realizację dróg powiatowych, w realizacji których gmina partycypowała w kosztach też były oszczędności, samorządowcy chcą następnych 35.520 zł z tych oszczędności również przeznaczyć na parking przy SP w Żeronicach.

Lepiej robić wcześniej, niż czekać na powiat

Poprawa jakości dróg na terenie gminy to od lat priorytet gminnych inwestycji. W czwar-

tek radni zdecydowali również, że przejmą od powiatu kutnowskiego utrzymanie porządku wzdłuż 77 km dróg powiatowych na terenie gminy. Teraz to gmina będzie dbać o wykaszanie traw i krzewów z rowów. Powiatu na takie prace nie stać, a wiadomo, że to świadczy o wizerunku gminy i o bezpieczeństwie podróżujących po terenie gminy Bedlno. Nie patrząc na koszty, samorząd wzięła na siebie powiatowe zadania.

Kiedy ruszą przydomowe oczyszczalnie?

Sołtys z Szewc Walentyna Jacek Olczak pytał wójta na sesji, kiedy na terenie gminy zacznie się budowa przydomowych oczyszczalni ścieków. – W innych gminach takie oczyszczalnie powstają, dlaczego nie ma ich u nas? – dopytywał. Temat budowy kanalizacji na terenie gminy Bedlno powraca co jakiś czas. Stanowisko wójta wciąż jest niezmiennie.

– Budowa kanalizacji gminnej jest bardzo kosztowna. Do tego wielu mieszkańców nie wyraża chęci przyłączenia się do niej



Radni podzielili oszczędności z remontów dróg. Będą modernizować kolejne 3,3 km dróg gminnych.

– wyjaśniał Krzysztof Kołach. – Chcielibyśmy zacząć budowę kanalizacji od Pniewa, gdyż to największa miejscowość, ale zainteresowanie mieszkańców było bardzo małe. Na budowę przydomowych oczyszczalni też mogliby sobie pozwolić bogatsi rolnicy, którzy musieliby zapłacić 2-3 tys. zł własnego wkładu. Wszystkich na to nie stać, więc wybór takich inwestycji byłby niesprawiedliwy. Realizowane przez nas

inwestycje są kwestią wyboru. Możemy zacząć ich realizację, ale musimy się liczyć, że konsekwencją będzie wzrost podatków dla wszystkich.

Gmina od lat realizuje wiele inwestycji nie zaciągając kredytów. Podatki w gminie też są bardzo niskie. Podatek rolny w 2013 roku to tylko 35 zł za kwintal żyta, podczas gdy wiele gmin ustaliło je na poziomie 55 zł. **dag**

Gmina Żychlin Wykonawcą będzie firma z Kutna

Mieszkańcy Orątek i Chochołowa mogą się cieszyć, bowiem udało się wyłonić wykonawcę newralgicznego odcinka łączącej je drogi długości 1858 m. Wykonawcą będzie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Kutna. Podjęło się ono zadania za 249.535 zł. Prace rozpoczną się na początku września. Do 27 września droga ma być skończona.

Pierwszy przetarg został unieważniony, bowiem żadna z firm nie złożyła oferty. Na drugi przetarg zgłosiła się jedna firma i to ona została wybrana. PRD jest firmą z doświadczeniem w układaniu nawierzchni bitumicznych, a prace wykonuje bardzo szybko.

– W pierwszej kolejności robiona będzie ta droga, później będziemy rozszerzać zadanie o wykonanie nakładki w ulicy Kilińskiego – mówi Krzysztof Anyszka, kierownik Referatu Budownictwa, Planowania Przestrzennego i Inwestycji w Urzędzie Gminy Żychlin. – Zostanie jeszcze jeden newralgiczny odcinek Śleszyn-Zalesie. Mam nadzieję, że starczy nam środków i tę drogę też uda się zrobić. **dag**



Sypią się balkony w bloku przy Mickiewicza 2.

Żychlin | Zmurszałe balkony

Po malowaniu zostały purchle

Mieszkańcy bloku przy Mickiewicza 2, który należy do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom, z pożałowaniem patrzą na dopiero co wykonaną pracę malowania klatek schodowych.

Ledwie robotę zakończono, a już na pomalowanym korytarzu pojawiły się purchle. Tylko patrzeć, jak odpadną.

– Bardzo się cieszyliśmy, że wreszcie po wielu latach spółdzielnia pomalowała nam klatki schodowe – przyznaje Tadeusz Woźniak, mieszkaniec bloku.

– Ale to partacka robota, aż żal patrzeć. Żadnej kontroli nad pracownikami, który wykonywał pracę. Zamiast zeszkrobać warstwę dotychczasowej farby, pomalowano na poprzednie. Efekt – już powstały purchle, które za chwilę odpadną.

Mieszkańcy uważają, że pieniądze wydano po próżnicy. Jedyna korzyść to fakt, że będzie trochę czystiej – uważają.

Prezes spółdzielni, Jerzy Rosiński zapewnia, że sprawdzi wykonanie prac. – Na razie robota nie została odebrana, pieniądze nie zostały wypłacone – mówi. – Wykonawca będzie musiał poprawić nedoróbki, purchle mu-

szą zniknąć. To raczej solidny wykonawca, do tej pory nikt nie zgłaszał uwag. Trzeba też pamiętać, że to bardzo stare bloki, widocznie niewystarczająco dokładnie zagruntował ściany.

– Jak się coś robi, to trzeba wykonywać ją dokładnie, gruba warstwa farby powinna być zdarta, a ściany dopiero wtedy pomalowane – uważają ludzie. – Inaczej szkoda pieniędzy, gdyż po roku znów klatki będą odrapane.

Spółdzielnia dopiero od 2 lat zaczyna malowanie klatek, które wcześniej farby nie widziały od 15-20 lat. Do pomalowania jest ok. 90 klatek.

Balkony do remontu

Zasoby Spółdzielni Mieszkaniowej Wspólny Dom to budynki, które mają blisko 100 lat. Po-

trzeb remontowych jest ogrom, a pieniędzy niewiele, gdyż duża część lokatorów nie płaci czynszu, zalegając z zapłatą ok. 500 tys. zł.

Tadeusz Woźniak z Mickiewicza 2 zwraca też uwagę na balkony, które wyglądają fatalnie. Po latach użytkowania zmurszały beton odpada w wielu miejscach odsłaniając druty betonowej konstrukcji.

– Strach wejść na balkon, aby się nie oberwał, strach przechodzić pod balkonami, aby coś nie spadło na głowę – dodaje.

W tym bloku wykonano już dużo prac remontowych, zrobiono dach, pomalowano klatki – podkreśla Jerzy Rosiński, prezes spółdzielni. – Balkony przy Mickiewicza 2 będą musiały poczekać w kolejce. **dag**



Dyrektor SP1 Jacek Dysierowicz jest zadowolony, że prace przy remoncie stołówki przebiegły tak sprawnie, a już pierwszego dnia dzieci jadły obiad.

Żychlin | Kapitałny remont stołówki Obiad w odnowionej stołówce

Pierwszego dnia nowego roku szkolnego osoby korzystające ze stołówki przy SP1 zobaczyły zupełnie inaczej wyglądające pomieszczenie. Zamiast lamperii ściany są pokryte tynkiem mineralnym w zielonkawej tonacji. Ściana przy okienkach do wydawania posiłków wyłożona jest płytkami, których wcześniej nie było. Wszystko pachnie nowością i czystością. W poniedziałek już wydawano pierwszy obiad.

Prace wykonywali pracownicy żychlińskiej firmy Jak-Bud. Koszt kapitalnego remontu to 10 tys. zł.

Pracownicy żychlińskiej firmy przystąpili do robót w po-

wie sierpnia. Uwinęli się z nią bardzo szybko, choć pracy mieli ogrom. Musieli zeszkrobać grubą warstwę wielu farb i gładzi kładzionych na przestrzeni lat. Po płachtach zwijającej się farby na suficie nie ma śladu. Odnowiono nie tylko pomieszczenie stołówki, ale też pomieszczenia kuchenne, gdzie gotowane są obiady. Tam też od nowa ułożono gładzie gipsowe.

W stołówce zamontowano nowe lampy oświetleniowe. – Teraz jest bardzo czysto, ładnie – przyznają chłopcy, których zastaliśmy jedzących obiad. – Taka miła niespodzianka po wakacjach. **dag**

Żychlin | Adaptacja pomieszczeń Fundament trzeba osuszyć

Bud-Rem, firma z Gołębiewa koło Kutna, która niedawno zakończyła remont świetlicy wiejskiej w Pleckiej Dąbrowie, rozpoczęła w poniedziałek, 19 sierpnia, kapitalny remont pomieszczeń po dawnym Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej, który znajdował się przy SP 1. Prace będą kosztować ponad 215 tys. zł. Roboty mają się zakończyć do końca października, choć były opóźnienia z zawarciem umowy, bowiem samorządowcy musieli przesunąć pieniądze na realizację zadania.

Pięć pomieszczeń zostanie zaadaptowanych na potrzeby szkoły. Zaczęto od przekucia drzwi do szkoły, by w przyszłości był łącznik pomiędzy pomieszczeniami. Chodziło o to, aby najbrudniejszą część prac wykonać jeszcze w czasie wakacji.

Jedno pomieszczenie będzie po remoncie przeznaczone dla pedagoga szkolnego oraz logopedy i psychologa, jedno pomieszczenie będzie zaadaptowane na potrzeby szkolnego archiwum, a w największym będzie szkolna świetlica.

Pracownicy zaczęli już skrobanie ścian z dotychczasowych warstw farby. A były to bardzo grube warstwy, o różnych kolorach. Na farby kładziono warstwy gładzi. Teraz to wszystko jest zrywane. Od nowa zostaną ułożone gładzie gipsowe, nowe oświetlenie, wymienione ościeżnice i

drzwi, od podstaw zrobiony sanitariat.

Na podłogach zostanie ułożony tarket, czyli nowoczesna wykładzina PCV. Na korytarzu, na wysokość 1,5 metra zostanie ułożony tynk żywiczny.

– Musimy od nowa zrobić kanały wentylacyjne w każdym pomieszczeniu, których wcześniej nie było – mówi Łukasz Świątlicki, kierownik budowy. – Na szczęście są przewody kominowe, więc nie będzie większych problemów. Najbardziej skomplikowane prace dotyczą odwodnienia całego budynku. Musimy odkopać fundamenty, muszą one przeschnąć, by następnie przystąpić do ich zabezpieczania specjalnymi środkami. Musimy też wyjaśnić sprawę parapetów, o których nie ma mowy w dokumentacji. Dotychczasowe, drewniane wyglądają mało estetycznie. Niestety, nie przewidziano wymiany instalacji centralnego ogrzewania. **dag**

Żychlin | Plany doprowadzenia wody i kanalizacji do budynków w centrum miasta

Kiedy koniec z kloakami w podwórku

Jest nadzieja, że za rok z centrum miasta zniknie część kloak do wylewania odpadów i fekalii. Dyrektor Samorządowego Zakładu Budżetowego w Żychlinie podjął decyzję, by rozpocząć porządkowanie tych spraw. Część zadań chce ująć w planie na 2014 rok mając nadzieję, że samorządowcy, którzy przyznają SZB pieniądze, poprą jego inicjatywę.



DOROTA GRABCEWSKA
zychlin@lowiczanie.info

Dzisiaj mieszkańcy kilku budynków, które znajdują się w zarządzie zleconym Samorządowego Zakładu Budżetowego (budynki nie są własnością miasta, lecz ich stan prawny nie jest uporządkowany, a niektóre mogą mieć właścicieli), wciąż nie mają bieżącej wody ani sanitariatów. Są na tych posesjach tradycyjne WC zbite z desek, a nawet kloaki, czyli otwarte szamba z kratami, do których mieszkańcy wylewają wszelkie odpady. Latem, gdy na dworze jest wysoka temperatura wokół unosi się smród.

Takich budynków należących do SZB jest kilka: przy ul. 1 Maja 40, część Narutowicza 30, Narutowicza 53, 54, 55, Kilińskiego 20, 3 Maja 5. Inne są własnością prywatnych osób np. kamienice na „kurzyjamie”, Narutowicza 100, 101, 102.

O problemie braku wody w budynkach zarządzanych przez SZB pisaliśmy w styczniu. Wówczas dyrektor SZB tłumaczył, że nie może inwestować w nieruchomości, która nie jest własnością miasta. Proponował jednak rozwiązanie, że jeśli lokatorzy zdecydują się pokryć część kosztów związanych z podłączeniem wody, to SZB pomoże

Do kamienicy trzeba najpierw doprowadzić wodę od wodociągu w ulicy, by ludziom umożliwić podłączenie.

(np. SZB dały materiał do doprowadzenia wody do mieszkania, ale robotę musiałaby wykonać zainteresowana osoba). W praktyce okazuje się, że pomimo inicjatywy mieszkańców jest to i tak niemożliwe, bowiem do kamienicy trzeba najpierw doprowadzić wodę od wodociągu w ulicy, by umożliwić podłączenie.

Ryszard Więcek, który mieszka przy Narutowicza 30 był chętny, by część prac wykonać samemu.

– W XXI wieku bez wody to wstyd, duże utrudnienie, zwłaszcza, że wodę trzeba nosić kilkaset metrów od źródła ulicznego – mówi. – Najgorzej jest zimą. Kiedyś był hydrant bliżej, ale został zlikwidowany. Byłem gotowy zrobić wszystko we własnym zakresie, ale okazało się, że jest to niemożliwe technicznie.

SZB dokonał nawet pomiarów, by dostarczyć rury mieszkańcowi z Narutowicza 30. Niestety, okazało się, że sąsiad, który wcześniej doprowadził sobie wodę na własny koszt, nie wyraził zgody na podłączenie. Tymczasem miejskiego wodociągu w podwórku nie ma.

Uregulować stan prawny

Gracym oredownikiem uporządkowania stanu prawnego kamienicy będących od wielu lat w zarządzie zleconym Samorządowego Zakładu Budżetowego jest Józef Kowalski, radny miejski, przewodniczący komisji rewizyjnej, który od wielu miesięcy wnioskuję, by rozpocząć procedury sądowe.

– To skomplikowany i kosztowny proces, ale trzeba wreszcie zrobić porządek – uważa Józef Kowalski. – SZB nie może inwestować w budynki, w których mieszkają lokatorzy komunalni. Brak uregulowań prawnych sprawia, że mieszkający tam ludzie



Ryszard Więcek z kamienicy Narutowicza 30, gdzie nie ma wody, przychodzi do hydrantu ulicznego znajdującego się ok. 300 metrów od kamienicy.

wciąż nie mają wody, a w centrum miasta są śmierdzące kloaki. Ponadto nie można zrobić remontów.

Ale czynsz od lokatorów SZB pobiera, choć część lokatorów go nie płaci.

– W planie na 2014 rok chcę uwzględnić przyłącza wody i kanalizacji do czterech kamienic w centrum miasta: Narutowicza 30, Narutowicza 54, 55 i Kilińskiego 20 – informuje Marek Jabłoński, dyrektor SZS. – Woda zostanie doprowadzona do budynków, dalej do mieszkań lokatorów będą musieli ją doprowadzić sami. Teraz robimy kosztorysy inwestycji. Chcemy prace ująć w planie na 2014 rok, który przedstawimy radzie.

Dyrektor SZB zastawia się przepisami uniemożliwiającymi inwestowanie w kamienice

będące w zarządzie zleconym. W Kutnie też było dużo takich kamienic, a jednak doprowadzono ludziom wodę, kanalizację, porobiono remonty. Gdy pojawiał się po latach właściciel koszty inwestycji były uwzględniane w kosztach rozliczenia z właścicielem, który musiał zapłacić za bieżące naprawy, by budynek nie niszczał.

Z ostatniej chwili

– Po rozmowie z burmistrzem uzgodniliśmy, że wodę i ścieki do kamienicy przy Kilińskiego 20 doprowadzimy jeszcze w tym roku, przed remontem ulicy, który jest planowany w 2014 roku. Samorząd ma przekazać nam dotację na to zadanie. Teraz robimy kosztorys zadania – dodaje Marek Jabłoński, dyrektor SZB w Żychlinie. ■

REKLAMA

Nawozy sztuczne
Rol-Chem s.c.
H. Zakieła, A. Miłek
Kiernozia
ul. Kościuszki 9
tel. 24/277-94-93

REKLAMA

CENTRUM OKIEN I DRZWI
NAJTAŃSZE OKNA

- okna i drzwi z PCV
- parapety zewnętrzne i wewnętrzne
- drzwi wejściowe DELTA
- drzwi pokojowe DRE, VOSTER, CENTURION
- bramy garażowe WIŚNIEWSKI

VEKA **aluplast** **Brugmann**

GŁÓWNO ul. Zgierska 3 tel. 500-257-402 **montaż gratis**

Restauracja Domaniewice ul. Główna 5
U Pana Tadeusza tel./fax 46 838 36 46 kom 607 930 234

Lokal klimatyzowany

Organizujemy:

- wesela
- komunie
- bankiety
- imprezy okolicznościowe

- we **własnym** lokalu - do 200 osób
- w sali **Telimena** w Dąbkowicach Dolnych - do 250 osób
- catering** na terenie woj. łódzkiego

www.restauracjadomaniewice.pl

PRODUCENT
OKIEN SIB Łowicz
z widokiem na przyszłość

RABAT LETNI

Energooszczędny profil w pełnej gamie kolorów - 6-cio komorowy Veka Alpaline o szerokości ościeży 9 cm z klinem docieplającym

W SPRZEDAŻY SZYBY DWUKOMOROWE ZAPEWNIJĄCE KOMFORT I OSZCZĘDNOŚĆ PRZEZ CAŁY ROK

Spółdzielnia Inwestycji i Budownictwa w Łowiczu, ul. Kaliska 103, tel. 46/837 41 38, fax 46/837 47 98, sib@sib.lowicz.pl www.sib.lowicz.pl www.sklep.sib.lowicz.pl

OKNA Z SIB-U na profilach VEKA NAJWYŻSZEJ KLASY RAL A I NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE

Bedlno | Plantatorzy Cukrowni Dobrzelin blokowali krajową dwójkę

Rolnicy chcą uczciwej prywatyzacji

dokończenie ze str. 1

– Jeśli zdecydowanie nie powiecie nie, to minister finansów wciąż będzie traktować spółkę jak dojną krowę – przestrzegł Gabriel Janowski. – To ostatni moment, aby zacząć prywatyzację, gdyż w 2017 roku limity cukru zostaną zniesione. Dalsze ograbianie spółki z kapitału sprawi, że stanie się ona wydmuszką niezdolną do konkurencji. Spółka, aby przetrwać na rynku, potrzebuje inwestycji. Obawiamy się, że wtedy spółka zostanie za bezcen sprzedana obcemu kapitałowi.

Gabriel Janowski tylko utwierdził rolników w przekonaniu, że polityka państwa w stosunku do spółki jest niebezpieczna. – Rozumiemy, że jak spółka dostanie się w ręce obcego kapitału, to za kilka lat nasze cukrownie będą zamykane, a cukier sprowadzany z Zachodu. Skutki tych decyzji odczuwają konsumenci, bo będą musieli zapłacić więcej za cukier – powiedział nam Robert Pawlikowski, rolnik i wójt gminy Oporów, który dołączył do protestujących rolników. – Chcemy uczciwej prywatyzacji, której kierunek już raz był wyznaczony – dodaje Grzegorz Guz, rolnik z Pniewa. Wśród rolników zastaliśmy też Jana Jaskulę z Oporowa. – Musimy dopominać się



Przez godzinę, z przerwami, plantatorzy z cukrowni Dobrzelin, chodzili z transparentami po przejściu dla pieszych na krajowej dwójce w Bedlnie.

o swoje. Jak grzecznie czekaliśmy na poczynania rządu, to okazało się, że chcą nas wymanewrować. Dlatego protestujemy.

Z plantatorami protestowali też pracownicy, którzy widzą, w którym kierunku zmierzają działania rządu. – Jak dziś nie będziemy bronić spółki, to za kilka lat stracimy pracę – dodaje Henryk Brzozowski, pracownik cukrowni. – Jeśli przez kilka lat nie będziemy inwestować, to jak będziemy konkurować z innymi?

Jak miało być...

Przypomnijmy, że w roku 2012 rozpoczęto pierwszą pry-

watyzację KSC. Warunki były korzystne. Za każdą akcję rolnicy mieli zapłacić po 1,6 zł. Do tego spółka miała dać rolnikom pożyczkę na wpłatę pierwszych 20 proc. należności. Rolnicy już zaczęli się zapisywać na akcje, ale wówczas okazało się, że akcje chcą nabyć tzw. słupy, częściej obcy kapitał. Przerwano proces prywatyzacji. W kwietniu 2013 roku zaczęto przygotowania do drugiej prywatyzacji, ale już na warunkach niekorzystnych dla plantatorów.

Zaniepokojony sytuacją Związek Plantatorów Buraka Cukrowego wystosował do Ministerstwa Skarbu wiele pism



Do protestujących w Bedlnie rolników przyjechał Gabriel Janowski (od prawej), który namawia rolników, by walczyli o dobrą prywatyzację KSC.

z zapytaniem o dalsze losy prywatyzacji.

– Najpierw przez kilka miesięcy nie dostawaliśmy odpowiedzi. W lipcu założyliśmy Komitet Protestacyjny i dopiero wówczas 12 sierpnia udało się nam spotkać ze Zdzisławem Gawlikiem, sekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu, który zapewnił, że uczciwa prywatyzacja plantatorsko-pracownicza ruszy – informował obecny na proteście Krzysztof Nykiel, przewodniczący Związku Plantatorów Buraka Cukrowego w całej KSC, plantator z gminy Bedlno. – Na przełomie września i października mieliśmy się spotkać i rozmawiać

o szczegółach. Podczas sierpniowego spotkania byliśmy zapewniani, że możemy zrobić alternatywną wycenę KSC.

...a jak jest

Teraz rząd się wycofuje z tamtych uzgodnień. Pismo w tej sprawie sekretarz stanu wysłał do Związku Plantatorów Buraka Cukrowego 29 sierpnia 2013 roku. Informuje, że za wycenę KSC odpowiada wyłącznie ministerstwo. Ponadto podkreśla, że wraz z prywatyzacją powinna nastąpić dywersyfikacja. Trudne słowo. Co znaczy? Spółka miałaby kupować inne firmy, rozszerzać działalność.

– Zostaliśmy oszukani już 2 razy, więc dmuchamy na zimne – dodaje przewodniczący plantatorów. – Najpierw zrobimy uczciwą prywatyzację, a później będziemy zajmować się kupowaniem następnych firm. To rolnicy i pracownicy tworzyli KSC. Był czas, że pracownicy dostawali bardzo niskie wynagrodzenia, a rolnicy marną zapłatę, by budować KSC. A teraz chce się nam to zabrać, bo firma przynosi zyski. Do tego nie dopuścimy. Jeśli rząd nie zmieni stanowiska, będzie eskalacja protestów.

Protest w Bedlnie, na krajowej drodze, trwał godzinę. Był to bardzo symboliczny protest, mało uciążliwy dla kierowców, bowiem co kwadrans rolnicy schodzili z przejścia dla pieszych i przepuszczali pojazdy. Wszystko odbywało się w idealnym porządku. Nad bezpieczeństwem czuwała funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Żychlinie. Protestujący rozdawali przechodniom i kierowcom ulotki, w których wyjaśniali przyczyny protestu i prosili o zrozumienie. Przekonywali, że bronią „Polskiego Cukru” przed wrogim przejęciem i zniewoleniem, protestują w interesie wszystkich Polaków. U większości kierowców znajdowali zrozumienie.

Podobne protesty odbyły się już w Werbkowicach na Lubelszczyźnie i w Malborku. Przy następnych cukrowniach też będą się odbywać.

Dorota Grabczewska

Pacyna | Pierwszy dzwonek w szkole

Pasowanie pierwszaków

W nowym roku szkolnym 2013/2014 do Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Pacynie będzie chodzić 136 uczniów z podstawówki i 96 z gimnazjum. Podczas poniedziałkowej inauguracji roku szkolnego pasowano na uczniów pierwszaków, uroczyste ślubowanie złożyli też uczniowie I klasy Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków.

Na uroczystość przybyło bardzo wielu rodziców, przewodnicząca Rady Rodziców Ewa Szubka oraz wójt gminy Tadeusz Woźniak i przewodniczący rady Stanisław Kołodziejczyk. Inaugurację roku szkolnego 2013/2014 poprowadziły przewodniczące samorządu: podstawówki – Alicja Kujawowicz

i gimnazjum – Karolina Banasiewicz.

– 74 lata temu polskie szkoły też były gotowe na rozpoczęcie roku szkolnego, ale inauguracji nie było, gdyż wybuchła II wojna światowa – mówiła podczas rozpoczęcia roku szkolnego Teresa Russek, dyrektor szkoły. – My możemy się cieszyć, że żyjemy w czasach pokoju i spokojnie możemy rozpocząć naukę. Szkoła to wy, drodzy uczniowie. Bez was byłoby tu szaro, smutno, ponuro. W nowym roku szkolnym liczę na współpracę z wami: uczniami i rodzicami. W rozpoczynającym się roku szkolnym chcemy położyć szczególny nacisk na bezpieczeństwo w szkole. Dyrektor poinformowała,

że w wakacje w szkole nie było żadnych remontów. – Planowana była wymiana instalacji elektrycznej w sali gimnastycznej, ale okazało się, że bardziej potrzebny jest remont dachu nad kotłownią. Trwa opracowywanie dokumentacji – informowała pani dyrektor.

– Dobięła końca budowa kompleksu boisk przy szkole, rozpoczęły się odbiory. Pozostała kosmetyka, by boiska wam udostępnić – mówił podczas inauguracji wójt Krzysztof Woźniak. – Musimy jeszcze dostawić maszty. Młodzież z naszej gminy ma duże tradycje i osiągnięcia sportowe, a boiska będą służyć ich rozwijaniu. W planach mamy termomodernizację szkoły, by poprawić estetykę placówki.

W I klasie będzie się uczyć 18 dzieci. Ich wychowawczynią jest Jolanta Fabianowska. Najmłodszy uczniowie już podczas inauguracji pokazali, że są świetnie przygotowani do nauki w szkole. Bez pomyłki, bez tremy mówili swoje wierszyki. Podkreślali, że wiedzą, iż są Polakami, jakie są barwy narodowe. Zarówno pierwszoklasiści podstawówki, jak i gimnazjum, złożyli ślubowanie na sztandar szkoły. Gimnazjaliści ślubowali m.in., że będą dbać i honor i tradycje szkoły, że będą pracować nad charakterem, że będą nieść pomoc kolegom i będą szanować poglądy kolegów oraz będą wyrażać się w sposób kulturalny

Za pomocą okazałego ołówka dyrektor szkoły Teresa Russek pasowała maluchów na uczniów szkoły. Każde dziecko w pamiątkowej księdze składało odcisk swojego paluszka,



Odcisk paluszka w księdze składa Roksana Januszewska, zaś jej mama składa podpis.

a rodzice podpisali się. Wychowawczynią IV klasy będzie Natalia Dutkowska. W I klasie gimnazjum będzie się uczyć

28 uczniów, w dwóch klasach. Wychowawczyniami będą Maria Stępiak i Mariola Studzińska. dag

REKLAMA

HURTOWNIA CERAMICZNO-BUDOWLANA

JAKMAR

Pracujemy: pn.-pt. 7-18 sob. 7-15

POLECAMY: • fototapety • tapety • szablony • dekoracje
• tynki dekoracyjne • werniksy • farby strukturalne

TYNKI NA ELEWACJE • doskonała jakość • szybki czas realizacji

DUŻY WYBÓR • emulsji kolorowych • farb • lakierów

- płyty g-k • wełny • profile • gipsy • styropian
- systemy dociepleń • folie
- glazurę • terakotę • wanny • kabiny • zlewy
- meble łazienkowe

Łowicz
ul. Nadburzańska 41
tel. 46/837-88-13

Gmina Bedlno | Dożynki gminne będą w Orłowie

Zespół Diwers zagra do tańca

dokończenie ze str. 1

Uroczystości dożynkowe rozpoczną się uroczystą mszą świętą w kościele parafialnym w Orłowie o godz. 13. Następnie uczestnicy dożynkowych obrzędów przejdą na pobliskie boisko. Będzie tradycyjna część obrzędowo-dożynkowa, nastąpi też rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. Nagrody ufundował wójt gminy Krzysztof Kołach. Przewidziano nagrody rzeczowe: za I miejsce o wartości do 500 zł, za II miejsce 400 zł, za III miejsce 300 zł. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymają wyróżnienia wartości 140 zł. Później zaprezentują się zespoły śpiewacze

i kapele ludowe z gminy Bedlno. O godz. 16 rozpocznie się występ Zespołu Pieśni i Tańca Blichowiaczy z Łowicza, o godz. 17 – zabawa taneczna w rytm muzyki zespołu Diwers. Zabawa ma trwać do północy.

Konkursowy regulamin

Jolanta Rosół, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Bedlnie, podkreśla, że wieniec dożynkowy zgłoszone do konkursu muszą spełniać zapisy regulaminowe. A ten znajduje się na stronie internetowej GOK. Wieniec, które będą niezgodne z regulaminem, zostaną z konkursu wyłączone. Do rywalizacji może zgłosić się każdy indywidualnie

lub zespołowo. Wieniec będzie oceniał komisja konkursowa wyłoniona przez organizatora.

– Przed wszystkim wieniec mają być zgodne z tradycją ludową – podkreśla Jolanta Rosół – choć kształt wienca jest dowolny. Wieniec powinien być przybrane świeżymi lub zaszuszonymi kwiatami, owocami, gałązkami jagód, orzechami oraz umajone kolorowymi wstążkami. Nie będą oceniane wieniec ozdabiane dekoracjami z tworzyw sztucznych, wieniec o formach obcych tradycji ludowej, takie jak: zaprzęgi, inne środki transportu, kula ziemiska, studnia, ule, kosiarze i inne sceny rodzajowe. dag



Bogusław Kaczor, starosta na dożynki gminy Bedlno 2013, wraz z rodziną.



Agnieszka Gałusa, starościna dożynek 2013 w gm. Bedlno, z dumą prowadzi rodzinne Gospodarstwo Hodowli Zarodowej Trzody Chlewniej.

Gmina Bedlno | Przedstawiamy starostę i starościne dożynek w gminie

Oboje unikają brania kredytów

Bogusław Kaczor ze Stradzewa Górki ma 40 lat, żonę Henrykę i dwójkę dzieci: 19-letnią Paulinę, uczennicę Technikum Organizacji Usług Gastronomicznych w Zespole Szkół nr 2 im. A. Troczewskiego w Kutnie, oraz 17-letniego Kamila, ucznia Techniku Rolniczego w Dąbrowie.

Bogusław Kaczor cieszy się zaufaniem społecznym, od dwóch kadencji jest radnym

DOROTA GRĄBCZEWSKA

zychlin@lowiczainfo

w gminie. Od 2006 r. wraz z żoną prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 30 ha (25 ha własnej ziemi, reszta dzierzawiona). Gospodarstwo przepisałi teściowie. Teraz to jest gospodarstwo rodzinne, rodzice wciąż aktywnie pomagają w pracy na roli. Ich pomoc jest nieoceniona.

W międzyczasie państwo Kaczorowie dokupili 4 ha ziemi. Zajmują się produkcją roślinną i hodowlą krów mlecznych, których mają 30 sztuk. Wydajność roczna od krowy to ok. 8 tys. litrów. W gospodarstwie jest też ok. 30 sztuk bydła w różnym wieku, łącznie z opasami. Część zbóż sprzedają, a część wykorzystują na produkcję pasz dla zwierząt. – Całe życie byłem związany z rolnictwem – przyznaje pan Bogusław. – Początkowo pracowaliśmy na gospodarstwie wspólnie, teściowie przepisałi nam gospodarstwo w 2006 r.

W 2006 roku rodzina pobudowała nową oborę według unijnych standardów, w większości za swoje pieniądze, bez zaciągania kredytów. Nie korzystali też z unijnych dopłat do inwestycji.

– Staramy się tak gospodarować, aby unikać zaciągania kredytów, choć te były konieczne przy zakupie w 2008 roku ciągnika i sprzętu – przyznaje pan Bogusław. – W 2012 roku zrobiliśmy kapitalny remont starego budynku mieszkalnego.

Widać, że gospodarstwo dynamicznie się rozwija, choć gospodarze przyznają, że produkcja zwierzęca jest bardzo pracochłonna, trudno sobie pozwolić na dłuższy wyjazd. – Z samych zbóż nie dałoby się utrzymać – podkreślają. – Chcielibyśmy dokupić ziemi, ale w naszym rejonie nie ma jej zbyt dużo.

Pani Henryka marzy, że wkrótce uda się jeszcze utwardzić podwórkę, by na wiosnę nie grzęzła w błocie. Następcą Kamila rośnie, uczy się w szkole nowoczesnego rolnictwa. Teraz też pomaga w gospodarstwie.

Puchary na półce

Agnieszka Gałusa z Gosławic ma 31 lat, męża Grzegorza oraz 8-letniego syna Mateusza. Wraz z mężem gospodarzy w Gospodarstwie Hodowli Zarodowej Trzody Chlewniej, które w 2004 roku przepisałi im teściowie. Dziś to rodzinne gospodarstwo. Rodzice pomagają w oprzątku zwierząt.

Po teściach przejęli ok. 30 ha ziemi, na przestrzeni lat dokupili kolejnych ok. 30 ha. Dziś gospodarzą na 70 ha, z czego 60 ha jest ich własnością. Większość ziemi

jest III i IV klasy. Zboże z pola w całości zagospodarowują we własnym zakresie, do produkcji pasz dla trzody. W domu państwa Gałusów stoi mnóstwo pucharów. Ich loszki i knurki na wystawach zdobywały tytuły championów i wicechampionów.

– Gospodarstwo Hodowli Zarodowej Trzody Chlewniej przejeżdżaliśmy po teściach, którzy już wcześniej prowadzili hodowlę na wysokim poziomie, my z mężem tylko to kontynuujemy – podkreśla pani Agnieszka. – Na terenie województwa łódzkiego zostało tylko kilka hodowli zarodowych. Wciąż jeździmy na różne wystawy, gdzie prezentujemy nasze zwierzęta, m.in. do Bratoszewic w Poznaniu.

W chlewniach jest 70 loch – matek. Stado stanowi ponad 400 sztuk trzody w różnym wieku. Do sprzedaży oferują knury ras czystych i krzyżówkowych; pzb, durock, durock-pietrain oraz loszki hodowlane wbp i pzb.

– Pracy w tak dużym gospodarstwie jest bardzo dużo – przyznaje pani Agnieszka. – Ja najczęściej zajmuję się prowadzeniem dokumentacji hodowlanej i agencyjnej, ale jak trzeba, to oprzątam inwentarz, choć tu bardzo pomaga teść. Do tej pory cały czas inwestowaliśmy w rozwój gospodarstwa, w sprzęt.

Nie korzystali z unijnych środków, wzięli za to kredyt dla młodego rolnika. Pani Agnieszka

przyznaje, że są ostrożni w zaciąganiu zobowiązań, starają się inwestować tylko własne pieniądze.

Pomimo młodego wieku pani Agnieszka bardzo szybko odnalazła się w gospodarskiej rzeczywistości. – Z zawodu jestem handlowcem, pracowałam kiedyś w sklepie w Dobrzelinie, lubię ludzi i kontakt z nimi – mówi starościna. – Ponieważ jesteśmy gospodarstwem hodowlanym, przyjeżdża do nas wielu przedstawicieli, wielu rolników, którzy kupują hodowlane loszki i knurki. Nie ma nudy. Pomimo wielu zajęć pani Agnieszka potrafi wygospodarować czas na relaks, na spędzenie czasu z synem. – Praca jest ważna, ale nie można dać się zwiariować – mówi. – Dla dziecka czas trzeba zawsze znaleźć. Lubimy z synem jeździć na basen. Gdy nie było basenu w Kutnie, jeździliśmy do Gostynina. Lubimy jeździć nad jezioro do Zdwozra, robimy wycieczki rowerowe. Mateusz chodzi do III klasy, do szkoły poszedł jako 6-latek, z kolegami ze wsi. Teraz pasjonuje się piłką nożną. Dwa razy w tygodniu, na zmianę z koleżanką, wożą go na treningi do klubu GKS Bedlno. Syn bardzo szybko nauczył się czytać. Uwielbia czytać sportowe gazety.

Pani Agnieszka jest pełną życiową werwą, chętnie angażuje się w społeczne inicjatywy, w życie kulturalne na wsi. dag

Gmina Bedlno | Jubileusz 30-lecia Radość – i niepewność

6 września Dom Pomocy Społecznej w Wojszycach organizuje uroczystości z okazji 30 lat istnienia. Ten DPS, przeznaczony dla ludzi przewlekle chorych umysłowo, powstał 18 września 1983 roku. Dziś przebywa w nim 130 osób.

– Trwają przygotowania do jubileuszu – mówi Anna Janowska, dyrektor DPS w Wojszycach. – Podopieczni wspólnie z opiekunami już przygotowują dekorację sceny. Impreza ma być w plenerze, w naszym pięknym parku. Teraz wszyscy modlimy się o pogodę. Mieszkańcy już się cieszą, że będą mieć wspaniałą zabawę.

Uroczystości rozpoczną się połową mszą świętą o godz. 11, którą odprawi proboszcz z Bedlna. W programie są następnie występy mieszkańców domu pt. „Wojszyczka Biedronka”. – Nasi mieszkańcy naprawdę są bar-

dzo uzdolnieni plastycznie i muzycznie – dodaje pani dyrektor. – Będą mieli okazję się zaprezentować. – Mile też widziane są występy gości, którzy do nas przyjadą.

Dla wszystkich uczestników jubileuszu zorganizowany zostanie grill, będzie tradycyjny chleb ze smalcem oraz kiełbaska.

W trakcie imprezy zaplanowano też blok rekreacyjno-sportowy. Będą liczne konkursy, zmagania sportowe. Przewidziano też podwieczorek w plenerze i zabawę do późnego wieczora. Do tańca będzie przygrywać zespół muzyczny.

Od ponad roku o zwrot dworku wraz z terenem 10 ha zabiegają spadkobiercy. Pierwsza decyzja Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi była odmowna. Spadkobiercy odwołali się od niej. Podopieczni, jak i 80-osobowa załoga domu, mają nadzieję, że dom nadal będzie funkcjonować. dag

Oporów | 2 września szkoła była gotowa Dyrektor sam malował swój gabinet

Tegoroczne lato było bardzo pracowite dla pracowników Zespołu Szkół w Oporowie, głównie obsługi. Dzięki pieniądządom z gminy wymalowano kilka pomieszczeń szkolnych. Trwa urządzenie ekopracowni, na którą szkoła pozyskała 38 tys. złotych. Przed pierwszym dzwonkiem prace remontowe zostały zakończone.

– Na wakacyjne remonty gmina dała nam 1.850 zł – mówi Tomasz Lewicki, dyrektor Zespołu Szkół w Oporowie. – Pomalowaliśmy wszystkie sanitariaty, naprawione zostały umywalki, kranajki, sedesy. Pomalowana została pracownia językowa, szykowna jest pracownia przyrodnicza. Wymalowane zostały klasy, w których uczą się uczniowie klas 0-III oraz korytarz w tamtej części szkoły. Rodzice uczniów III klasy, gdzie wychowawczy-

nią jest Ewa Pawlak, bardzo pomogli. Pomyli okna, meble, oprawy lamp. Pomogli meble wystawić i później je ustawić.

Pomalowany został również gabinet dyrektora i sekretariat. – Tam malowałem ja sam, resztę prac malarskich wykonał nasz pracownik Andrzej Florczak. Wszystko po to, aby było taniej – dodaje dyrektor.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego udało się zakończyć remont sali, w której będzie zorganizowana pracownia przyrodnicza. Wykonano w niej nowe przyłącze wody. Pomalowano ściany. – Najbrudniejsze roboty przed nowym rokiem szkolnym zakończyliśmy – mówi dyrektor. – Teraz będzie urządzenie ekopracowni, wyposażanie jej w sprzęt, w kwiaty i zieleni. Do klasy przeniesiemy też akwarium, które teraz jest w innej pracowni. Zgodnie z projektem pracownia ma być gotowa do końca roku, ale sądzę, że nastąpi to dużo wcześniej, by dzieci i młodzież mogła jak najszybciej z niej korzystać. dag

REKLAMA

2014 Matura

angielski niemiecki francuski

indywidualnie grupy do 5 osób

ZATRUDNIAMY NAUCZYCIELA JEZYKA ANGIELSKIEGO

język specjalistyczny tłumaczenia business English

Łowicz ul. Braterska 9 (os. Bratkowice) tel. 46/837-72-39

PERFECTUS NOVI DAWNY PERFECT

Mechanika Pojazdowa

- naprawy główne i bieżące
- diagnostyka komputerowa
- geometria samochodowa

CHAŚNO DRUGIE 39 tel. 515-558-142

SKUP ŻŁOMU

stalowego i metali kolorowych

ŁOWICZ ul. Blich 2 pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.00-13.00

512-611-814

najwyższe ceny – gotówka od ręki

TRANSPORT GRATIS

„BARTEKS”

SKŁAD OPAŁU

TERESIN 2 tel./fax 46 874-76-69

wszystkie rodzaje polskiego

węgla

SPRZEDAŻ DETALICZNA I HURTOWA

kostka orzech groszek koks ekogroszek luzem lub worek brykiet, miat węglowy

STUDIO FRYZJERSKIE

VIPhair

PROFESJONALNE PRZEDŁUŻANIE WŁOSÓW

DOPINKI CLIP ON

USŁUGI FRYZJERSKIE

www.viphair.pl

tel. 794 693 182

UL. STANISŁAWSKIEGO 40 ZAPRASZAMY

KIDS DANCE ACADEMY

ZATAŃCZ Z NAMI ZAJĘCIA DLA DZIECI OD LAT 4

BALET

ZAJĘCIA PROWADZI MAGISTER BALETU I PEDAGOG ŁÓDZKIEJ SZKOŁY BALETOWEJ

PIERWSZE ZAJĘCIA BEZPŁATNE 11.09.2013 GODZ. 17.00

ŁÓWICKI OŚRODEK KULTURY UL. PODRZECZNA 20

KONTAKT: 660 743 295 dagmara.jagodzinska@kdacademy.pl

POŻYCZKI 30-stki! BEZ BIK-U

Pozabankowe 698 075 400

Emercy i renciści bez ograniczenia wieku do 10 000 zł (ROWIEŻ FIRMY)

- wypłata natychmiast
- możliwość spłaty w ratach
- bez udokumentowanego dochodu
- zwrot części poniesionych kosztów
- bezpłatnie dowozimy klienta do siedziby firmy na zapoznanie się z ofertą
- decyzja w 2h

tel. 664-602-502 WWW.DAIGLOBFINANCE.PL

duży wybór zegarków

zapraszamy zapraszamy

sklep jubilerski

zaprasza na zakupy

duży wybór upominków, biżuterii srebrnej i złotej

naprawa, grawerowanie, skup srebra i złota

prezenty, nowe wzory biżuterii

ul. Stanisławskiego 9 ceny producenta

kamienny brunatny **WĘGIEL**

MIAŁ

EKOGRZEK

azotowe dolistne, NPK **NAWOZY**

SUCHE WYSŁODKI

NOWE ZDUNY 84, 46/839-10-15

Chąśno II 43, 46/839-28-72



Nadia Czaja otrzymuje nagrodę od autora książek o Nudzimisiach Rafała Klimczaka.

Żychlin | Zakończenie wakacji na os. Traugutta

Zabawa na Danonkach

31 sierpnia Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Żychlin zorganizowało zabawę na zakończenie wakacji na placu zabaw na osiedlu Traugutta. Na najmłodszych czekało mnóstwo atrakcji.

Jednym z punktów imprezy było rozstrzygnięcie konkursu plastycznego Ja i Mój Nudzimiś. Jury w składzie Anna Wojtałewicz i Rafał Klimczak, autor książek o Nudzimisiach, nagrodziło następujące prace: I miejsce – Wanesa Wojtasiak i Nadia Czaja (dziewczynki namalowały autoportrety i ulubionego Nudzimisia), miejsce II – Zuzia Bonińska i Zosia Czaja, miejsce III – Klaudia Morga. W konkursie wzięło udział 16 dzieci z przedszkoli i szkół gminy Żychlin. Każdy, kto wziął udział, otrzymał najnowszą książkę Rafała Klimczaka „Przygody Leśnych Skrzatów”, nagrody ufundował Urząd Gminy Żychlin.

Poza rozstrzygnięciem konkursu dzieciaki mogły poznać, a przede wszystkim bawić się w dawne gry i zabawy podwórkowe, w które grali ich rodzice. Nie zabrakło gry w szachy, w klasy, zbijaka czy innych. Zwycięcy poszczególnych zabaw także otrzymywali pamiątkowe nagrody. Radości i uśmiechów nie brakowało. Dzieci mogły także spróbować swych sił na afrykańskich bębniach.

Przez cały czas trwania zabawy odbywała się wyprzedaż używanych zabawek. Za stołami siedli bardzo młodzi biznesmeni. Starali się oni znaleźć nowy dom zabawkom, którymi się już nie bawią. Najmłodszym sprzedawcą był 5-letni Jasio Krawczyk. – Trudno się pozbywać i nudno tak siedzieć, kiedy sprzedać nie idzie. Zbieram na samochód, na akumulator – opowiadał Jasio. Ceny były różne: od 50 groszy do 50 złotych. – Udało mi się kupić pokemona za 3 złote – takich już nie ma w sklepach – mówi

podekscytowany zakupem Nikodemem.

Niektórym handel szedł całkiem nieźle, inni nie sprzedali nic. Z pewnością taka impreza nauczy maluchów szacunku zarówno do pieniędzy, jak i pracy. Wszyscy uczestnicy szykują się już na kolejną wyprzedaż. Tym razem asortyment będzie roszerszy. To pomysły samych kupujących. Następnym razem obok zabawek będzie można sprzedać ubranka dziecięce, a być może i damskie. Szczegóły musimy jeszcze dopracować, ale chcemy, by takie imprezy odbywały się cyklicznie – opowiada prezes stowarzyszenia Matylda Jakubowska-Czaja.

W trakcie sobotniego spotkania każdy, kto miał ochotę, mógł wrzucić do skarbonki pieniądze na huśtawkę, ponieważ na Danonkach urządzeń do zabawy jest coraz mniej. Jest to początek zbiórki, która z pewnością będzie kontynuowana na kolejnych wyprzedażach. ag

Kutno | Od piątku 39. Święto Róży

Ryszard Rynkowski, Golden Life i inne atrakcje

Tegoroczne 39. Święto Róży będzie przebiegać pod hasłem „Paź Królowej”. Przed mieszkańcami regionu trzy dni wspaniałej zabawy.

Obok Wystawy Róż i Aranżacji Florystycznych będzie mnóstwo koncertów, Jarmark Różany, kiermasz ogrodniczy i mnóstwo innych atrakcji dla dzieci i dorosłych. Każdy znajdzie coś dla siebie. Koszt organizacji imprezy to 480 tys. zł plus koszty Agencji Rozwoju Regionalnego, która odpowiada za organizację Jarmarku Różanego (na razie nie są znane).

Urząd Miasta Kutno przeznaczył na organizację święta 200 tys. zł z własnego budżetu, kolejnych 180 tys. zł pozyskano od sponsorów i 100 tys. zł pochodzi z budżetu Kutnowskiego Domu Kultury.

Tradycyjnie na placu Wolności będzie lunapark.

Otwarcie Święta Róży zaplanowano na piątek, 6 września, o godz. 18 na placu Piłsudskiego. Poprzedzi go koncert Chóru Cantores Kutnoviensis & Szkoła Muzyczna. Po otwarciu odbędzie się koncert „Wśród róż” w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina.

Druga część uroczystego otwarcia nastąpi o godzinie 19 w Kutnowskim Domu Kultury, gdzie urządzono wystawę.

Od godz. 20.30 na placu Piłsudskiego będzie rozbrzmiewać muzyka cygańska. Wystąpi cygański zespół z Czech Terne Chave oraz tabor cygański: Cyganie i artyści Teatru TERNO.

Wystawę Róż i Aranżacji Florystycznych będzie można

oglądać w Kutnowskim Domu Kultury w piątek w godz. 19-22 oraz w sobotę 7 września i w niedzielę 8 września, w godz. 10-20. Bilet 7 zł, ulgowy 4 zł. Dzieci do lat 7 mają wstęp za darmo. Bilety są wielokrotnego wstępu.

W parku Traugutta w sobotę i niedzielę, od godz. 10 do 17.30, będą liczne atrakcje dla dzieci. Będzie tam boisko pneumatyczne, zjeżdżalnie samochodziki, będą szczudlarze, bańki, kuglarze oraz animatorzy Kubusia Puchatka, Smoczycy i Tygryśka. W niedzielę od godz. 15 zacznie się atak clownów, a od 16.30 – przedstawienie Teatru Na Walizkach, który wystawi przedstawienie „Błazneologia”.

Sobota, 7 września

Różana zabawa rozpocznie się „Paradą motyli”, która przejdzie ulicą Królewska pod scenę na placu Piłsudskiego. Po niej będzie można obejrzeć spektakl „Taka sobie legenda” – zdobywcy nagrody specjalnej podczas 19. Przeglądu Teatrów Łapa 2013. Od godz. 13 do 14 będą się prezentować zespoły taneczne i wokalne działające przy KDK. Od godz. 14 do 18 będzie Ogólnopolski Festiwal Piosenki „Kwiatnik”.

O godz. 18 z godzinnym koncertem wystąpi rockowy zespół Getto, zaś po nim kapela SKA The Stylacja. Wieczorem, od godz. 20.30 będzie królować muzyka reggae w wykonaniu zespołu Tabu.

Scena nad Ochnią – tam muzyka będzie rozbrzmiewać od godziny 16.30. Jako pierwszy zaprezentuje się zespół coverowy Talking Boys. O godz. 18 rozpocznie się występ greckiego zespołu Mythos.

Będą też dwie gwiazdy wieczoru. O godz. 19.30 wystąpi zespół Golden Life, zaś od godz.

21 zacznie śpiewać Ryszard Rynkowski.

Niedziela, 8 września

Plac Piłsudskiego – muzyka będzie rozbrzmiewać od godz. 12. Wtedy na scenie pojawi się Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej. Po nim wystąpi Akademicki Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Łódzkiego.

Tradycyjnie w niedzielę będzie gotowanie potraw przed publicznością. W tym roku kucharzem będzie Paolo Cozza. Zaprezentuje trzy potrawy: godz. 14.30, 15.40 i 17. Będzie publiczna degustacja przygotowanych potraw. Pomiędzy pracą kucharza będzie występować kabaret „Pod napięciem”.

O godz. 18 uroczyste rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą różę. O godz. 18.30 rozpocznie się koncert „The Kings Friends”, czyli najlepszy Elvis w Polsce. Od godz. 19.30 koncert zespołu Bałagan, który zagra coverów znanych utworów.

Na deser muzycznych atrakcji, o godz. 21, wystąpi Damian Ukeje, laureat pierwszej edycji „The Voice of Poland”.

Imprezy towarzyszące

W sobotę i niedzielę, od godz. 12, przed KDK będzie pokaz florystyczny w wykonaniu polskich i zagranicznych florystów, w sobotę i niedzielę od godz. 14 będzie malowanie graffiti w parku Traugutta pt. „Różę betonu” w wykonaniu „Street Art Rose”.

Ponadto w sobotę, o godz. 14, w KDK Andrzej Ćwik, producent róż, będzie opowiadać o najdroższych odmianach róż ogrodowych, zaś o godz. 15 Tadeusz Pałka, producent róż, będzie przekazywać tajniki sadzenia i pielęgnacji róż.

Oczywiście przez cały czas trwania różanego święta będzie kiermasz ogrodniczy. dag

Łowicz | Książackie Jadło już w niedzielę

Pascal ugotuje, Limo rozśmieszy, a Wodecki i Grzeszczak zaśpiewają

Pokaz kulinarny Pascala Brodnickiego, koncert Zbigniewa Wodeckiego i Sylwii Grzeszczak oraz występ kabaretu Limo – te i jeszcze wiele innych atrakcji będą czekać na wszystkich, którzy 8 września pojawią się na Nowym Rynku w Łowiczu i wezmą udział w Książackim Jadłach – Festiwalu Dobrej Żywności.

Niedzielną impreza rozpocznie się na Starym Rynku, gdzie o godz. 13 zostaną odsłonięte Gwiazdy Łowickie. W tym roku nazwiska laureatów tych wyróżnień, przyznawanych twórcom ludowym, są owiane tajemnicą i zostaną ujawnione dopiero po odsłonięciu tablic. O godz. 14.00 na Nowym Rynku nastą-

pi uroczyste otwarcie imprezy. Panie z Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu łowickiego ugotują w tym roku zupę owocową, a łowickie restauracje przygotowują żur. Obie potrawy zostaną ocenione przez gości specjalnego, którym w tym roku jest znany kucharz, prezenter telewizyjny, krytyk kulinarny i podróżnik

Pascal Brodnicki. Rozstrzygnięcie konkursu na najlepsze potrawy zaplanowane jest na około godz. 17, tuż po pokazie kulinarnym Pascala.

Na początku imprezy na scenie pojawi się dwukrotnie Joanna Gałka-Walczkiewicz, która zaprezentuje pokaz zumba dance oraz burmistrz Krzysztof Kaliń-

ski, który zainauguruje tego dnia czytanie utworów Fredry.

Muzyczne występy

O godz. 14.25 na scenie pojawi się Stasiak Wielanek i Kapela Warszawska, którzy znani są z takich przebojów jak: „Uplywano szybko życie”, „Siekiera, motyka” czy „U cioci na imieninach”.

O godz. 17.30 publiczność rozśmieszy kabaret Limo, a przed 19 na scenie pojawi się pierwsza z gwiazd muzycznych wieczoru. Będzie nią znany polski piosenkarz, kompozytor, instrumentalista Zbigniew Wodecki. Znany z takich przebojów jak „Chalupy Welcome To”, „Zaczynij od Bacha”, czy „Pszczółka Maja”.

Rzesze młodych ludzi na pewno przyciągnie pod scenę koncert młodej wokalistki Sylwii Grzeszczak, który rozpocznie się o godzinie 20.00. Piosenkarka swo-

ją karierę muzyczną zaczynała w duecie ze znanym raperem Liberem. Zastąpiła takimi przebojami jak: „Co z nami będzie”, „Małe rzeczy” czy „Pożyczony”.

Przez cały czas trwania imprezy prowadzone będą bezpłatne warsztaty ludowe. Osoby przyjezdne tego dnia będą obdarowywane okolicznościowymi dyplomami Gościa Łowickiego, a także pamiątkową monetą – Książakiem – która będzie wybijana na miejscu, podczas trwania imprezy. kp

REKLAMA

<p>www.szkielkalowicz.pl</p> <p>Restauracja Szkielka</p> <p>Łowicz ul. św. Floriana 11</p> <ul style="list-style-type: none"> • sala bankietowa do 350 osób • sala klubowa do 120 osób • catering <p>• WESELA • KOMUNIE • PRZYJĘCIA</p> <p>tel. 602 574 891 lub 46 830 02 12</p>	<p>www.dworek-nieborow.pl</p> <p>Dworek Biała Dama</p> <p>Nieborów Al. Legionów Polskich 2 (naprzeciwko wejścia do Pałacu Radziwiłłów)</p> <ul style="list-style-type: none"> • restauracja • pokoje gościnne • konferencje
---	--

Sala Bankietowa Kaliszanka

organizujemy:

- przyjęcia okolicznościowe
- wesela • chrzciny • komunie
- 18-tki • konsolacje • catering

zapewniamy:

- miłą i fachową obsługę
- dekorację stołów • stół wiejski
- smaczne i obfite dania

Łowicz, ul. Lniana 1
508-127-207, 501-011-198

www.kaliszanka.za.pl

Sala Bankietowa Konkret

Oferujemy:

- przyjęcia weselne
- komunie
- imprezy okolicznościowe
- catering

tel. 506-140-647



Pasowanie na myśliwego zgodnie z tradycją łowiecką.



Myśliwi z Koła Łowieckiego „Jeleń” z pokotem bażantów upolowanych podczas Hubertusa w 2012 roku.

Gminy Żychlin i Bedno | Koło Łowieckie Jeleń istnieje 60 lat

Myśliwi nie tylko strzela

We wrześniu Koło Łowieckie „Jeleń” w Żychlinie będzie obchodzić jubileusz 60-lecia. Z tej okazji zostanie też poświęcony sztandar koła. Dziś do koła należy 34 myśliwych, którzy kultywują tradycje założycieli koła. Myśliwi niezmiennie od kilkudziesięciu lat gospodarują na dwóch obwodach łowieckich na terenie gmin Żychlin i Bedno i częściowo gminy Bielawy.

Okręg nr 9 ma powierzchnię 5487 ha, nr 18 ma powierzchnię 5409 ha (obejmuje tereny od Luszyna przez Śleszyn, Grabów, Pniewo po rzekę Bzurę i Orłów, Plecką Dąbrowę, Emilianów, Ernestynów, Wołę Kałkową, Tomczyce).

Łowisko ma charakter polny, lasy występują w znikomej ilości. Myśliwi polują najczęściej na kuropatwy, bażanty, dzikie kaczkę, dziką gęś, zające, sarny, lisy i dziki.

Od 2 lat koło Jeleń, wspólnie z Okręgowym Związkiem Łowieckim w Płocku, prowadzi program odtwarzania populacji kuropatw w łowisku, których populacja w ostatnich latach bardzo spadła. Dzięki unijnym pieniądzom pozyskanym przez OZŁ co roku do żychlińskiego łowiska wpuszczanych jest po ok. 400 kuropatw. Program ma trwać 4 lata.

W łowiskach obowiązuje zakaz strzelania do kuropatw – mówi Romuald Kamiński, skarbnik koła. – Zaczynamy już obserwować pozytywne efekty. Ptaki zadawają się, łączą w stadka.

Od 60 lat myśliwi prowadzą racjonalną gospodarkę łowiecką. Co roku oceniają liczebność zwierzyny w łowisku, ustalają terminarz i plan polowań oraz

ilość zwierzyny, którą można odstrzelić. Wszystkie polowania i ilości odstrzelonych zwierząt są odnotowywane w specjalnych księgach koła. Za ustrzeloną zwierzynę myśliwy płaci.

Koło posiada również 2,5 ha działkę w Śleszynie, którą uprawia. Pozyskane zboże myśliwi wykorzystują do dokarmiania zimą zwierzyny w przygotowanych paśnikach i budkach. Zimą wystawiają lizawki z mikroelementami.

W sezonie myśliwskim (trwającym od 1 kwietnia 2012 roku do 30 marca 2013 roku) myśliwi z koła Jeleń odstrzelili 192 zające, 160 bażantów, 44 sarny i 1 dzika.

Koło istnieje od 1953 roku

Historia Koła Łowieckiego Jeleń sięga 1953 roku. Wtedy to myśliwi z terenu Żychlina i okolic, którzy wcześniej należeli do Koła Łowieckiego „Dzik” w Kutnie, przystąpili do organizacji własnego koła. 16 lipca 1953 roku w domu Stefana Baranowskiego spotkali się ówczesni myśliwi: Stefan Baranowski, Eugeniusz Hermanowski, Marian Kardynalczuk, Jan Kutkowski, Tadeusz Nowak, Tadeusz Sobkiewicz, Jerzy Sokółkiewicz,



Myśliwi cyklicznie organizują konkursy strzeleckie i sprawnościowe dla dzieci i młodzieży z żychlińskich szkół.

Eugeniusz Piotrowski, Tadeusz Urbański Jan Włodarczyk, Franciszek Warzywoda i Tomasz Wacura. Wybrali pierwszy zarząd koła. Taką możliwość dawał myśliwym dekret z 19.10.1952 roku, na mocy którego obszar Polski został podzielony na obwody łowieckie.

Nazwę Koło Łowieckie Jeleń w Żychlinie przyjęto w 1959 roku. Początkowo myśliwi spotykali się we własnej świetlicy, która znajdowała się w zaadaptowanym lokalu, w jednym z bloków na osiedlu Wyzwolenia. W 1984 roku myśliwi kupili działkę przy ulicy Sienkiewicza 49, gdzie zbudowali Dom Myśliwski. To on

jest dziś miejscem spotkań myśliwych i pielęgnowania tradycji łowieckich.

Cztery lata temu, w 2009 roku, myśliwi z Koła Łowieckiego Jeleń podjęli decyzję o remoncie domu. Zrobiono podwieszany sufit, ściany wyłożono kartonami nida-gips, zrobiono nową wentylację pomieszczeń, ułożono nowe podłogi, sanitariaty dostosowano do standardów 21 wieku, kuchnię wyposażono w nowy sprzęt, zrobiono zadanie przed siedzibą.

Wszystko za pieniądze koła pochodzące ze składek członkowskich 200 zł rocznie od osoby, sprzedaży upolowanej zwierzyny, z pieniędzy z ekspor-



Co roku do żychlińskiego łowiska wpuszczanych jest po ok. 400 kuropatw. Program ma trwać 4 lata.

w sportowym strzelectwie myśliwskim.

Tym samym dzielnie kontynuują sukcesy w strzelectwie osiągnięte przez niezjącego już Tadeusza Miszewskiego, który w latach 60-tych zdobył tytuł Mistrza Polski w klasie powszechnej. Sukcesy w strzelectwie myśliwskim odnosili również Tadeusz Pawlak, Karol Kłoszewski i Julian Liwarski.

Współpraca ze środowiskiem

– Od początku istnienia koła kolejni myśliwi współpracują ze szkołami przekazując dzieciom ideę ochrony przyrody, zamiłowania do zwierząt – dodaje Romuald Kamiński. – Organizujemy co roku spotkania z młodzieżą, opowiadamy o lesie, o zwierzętach, o potrzebie dokarmiania zwierząt zimą, organizujemy konkursy wiedzy przyrodniczej oraz zawody strzeleckie wręczając najlepszym puchary i nagrody rzeczowe.

Na przestrzeni 60 lat Koło Łowieckie Jeleń doskonale integruje się z lokalną społecznością. Okrągły jubileusz jest tego dowodem i okazją, by przypomnieć, że myśliwy to nie tylko osoba, która strzela do zwierzyny. **dag**

Sukcesy w sportowym strzelectwie myśliwskim

Obecni myśliwi Robert Witeczek, Marek Kruczkowski i Rafał Polańczyk drużynowo zajęli I miejsce podczas Zawodów Okręgu Płockiego w Chotumiu. Robert Witeczek ma też na koncie indywidualne zwycięstwa

KIM SĄ I GDZIE DZIAŁAJĄ

Obecnie do Koła Łowieckiego Jeleń należy 34 myśliwych, którzy gospodarują na dwóch obwodach łowieckich: 5487 ha (na terenie gminy Żychlin aż do rzeki Przysowy koło Luszyna obejmując okolice Grzybowa, Białej, Śleszyna, Dobrzelina, Pniewa) i na 5409 ha na terenie

gminy Bedno (od trasy krajowej 92 obejmując miejscowości Orłów, Plecką Dąbrowę, Emilianów, Tomczyce, Wola Kałkowa). Prezesem koła jest Waldemar Ledzion, łowczym – Robert Witeczek, sekretarzem Radosław Karlikowski, skarbnikiem Romuald Kamiński.

REKLAMA

SALA OSP ŁOWICZ - NOWY NAJEMCA

Firma cateringowa

GWIOZDA

Kontakt: 666-860-750
www.gwiozda.lowicz.pl

Organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy okolicznościowe

Hotel Restauracja Dobieszów

organizujemy:

- wesela • szkolenia i kursy
- imprezy plenerowe
- komunie, chrzciny
- imprezy okolicznościowe

tel. 42/710-90-90
www.hoteldobieszow.com.pl

jarzyniak

organizujemy:

- wesela, komunie, chrzciny,
- bankiety i imprezy okolicznościowe

WOLNE TERMINY

tel. 667 759 067

do dyspozycji sale do 250 i 100 osób

POŻYCZAJ NAJTANIEJ!

- możliwość konsolidacji kilku drogiech kredytów w 1 tani
- do 150 tys. zł bez zabezpieczeń
- okres kredytowania do 10 lat
- środki nawet w 1 dzień



ALIOR BANK

Partner

Zapraszamy:
ŁOWICZ, UL. PODRZECZNA 28A
☎ 46 837 83 22

Przykład reprezentatywny. Kwota pożyczki: 24 500 zł, liczba rat: 56, oprocentowanie nominalne: 16%, opłata przygotowawcza: 5%, kwota odsetek: 10 449,93 zł, RRSO: 20,16%, rata: 624,1 zł. Ostateczne warunki kredytowania zależą od wiarygodności kredytowej Klienta, daty wypłaty pożyczki oraz daty płatności pierwszej raty. Warunki oferty – wg stanu na 04.07.2013 r. Szczegóły oferty w placówkach i na www.aliorbank.pl



Punkt zapalny

Łowicz | Szpital ma problemy z klimatyzacją

Błędy popełnił i wykonawca, i projektant

2 lata temu w łowickim szpitalu powstał nowy blok operacyjny oraz oddział intensywnej terapii. W pomieszczeniach, które wcześniej przez lata były pustostanem zostawionym w stanie surowym, powstały sale z nowoczesnym wyposażeniem nie tylko medycznym, ale też instalacjami, jakie regulują temperaturę, wilgotność i wentylację. Od początku instalacje te nie działają tak, jak trzeba – nie utrzymują ustawionych parametrów, chwilami przestają działać.

MIRKA WOLSKA-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowiczanie.info

Wykonawca, a w zasadzie podwykonawca, którym była poznańska firma BGDe, wielokrotnie wzywany był do ich naprawy. Problem w tym, że teraz ogłosił on upadłość, a wykonawca główny ma problem ze znalezieniem solidnej firmy, która chciałaby naprawiać występujące w Łowiczu usterki.

Przypomnijmy, że przebudowa szpitala trwała w latach 2010-2011 i kosztowała ponad 15 milionów złotych, z czego 10,9 mln zł stanowiła unijna dotacja. Inwestycja jest całkowicie rozliczona, a Urząd Marszałkowski zakwestionował jedynie faktury na około 20 tys. zł, uznając, że dotyczą one wydatków niekwalifikowanych. Pracownicy starostwa się z tym nie zgadzają, pieniądze tych nie zwrócono i trwają jeszcze odwołania. Starostwo Powiatowe, które było było inwestorem przebudowy szpitala, zleciło wreszcie niezależną ekspertyzę klimatyzacji i wentylacji na bloku operacyjnym szpitala. Zlecono ją firmie SAR P.W. z Warszawy. Została ona właśnie sporządzona, teraz będą się z nią zapoznawać: Zarząd Powiatu, dyrekcja szpitala, inspektor nadzoru oraz wykonawca – Przedsiębiorstwo Begier – Henryk Begier i Synowie – Spółka Jawna z miejscowości Jelonek w gminie Suchy Las z Wielkopolski.

Na sesji Rady powiatu łowickiego informację o tym prze-



Blok operacyjny przez 2 lata liśnięt nowością. Nikt wtedy nie przypuszczał, że inwestycja ta może przysporzyć tytułu problemów. Na zdjęciu szef bloku operacyjnego dr Dariusz Trepto.

każała Joanna Jaros, kierownik Biura Strategii i Programów Pomocowych. Mówiła ona, że obawy dotyczące tej części inwestycji potwierdziły się. – Nie tylko wykonawstwo nie jest zgodne z projektem budowlanym, ale również projekt wykonawczy jest niezgodny z założeniami projektu budowlanego. Jak dalej wyjaśniała, nikt tego wcześniej nie wykrył, nie zauważył i ona nie chciałaby na gorąco tego oceniać.

Ekspertyza kończy się szczegółowymi wnioskami i zaleceniami, które zostaną przedstawione Zarządowi i wszystkim uczestnikom procesu budowlanego.

Potem odbędzie się spotkanie wszystkich zainteresowanych, którego efektem będzie podjęcie decyzji, co dalej zrobić z problemem. – W mojej ocenie jak najwięcej powinniśmy wyegzekwować od generalnego wykonawcy w ramach gwarancji – mówiła kierownik Biura Strategii. – Na ile będą uznane nasze roszczenia – trudno wyrokować. Może się zdarzyć taka sytuacja, że wykonawca będzie się bronił, że wiedzieliśmy, co odbieramy, ale to są tylko moje przypuszczenia. Będziemy walczyć, aby w ramach gwarancji jak najwięcej wyasygnować.

Warto jednak zwrócić uwagę, że już wstępna analiza pokazuje błędy zarówno projektowe, jak i w wykonaniu, a być może nie bez winy jest też nadzorujący inwestycję inspektor.

Klimatyzacja ręcznie sterowana

Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Łowiczu Jacek Kaniewski mówi, że problem z instalacjami polega na tym, że czujniki nie mierzą temperatury i wilgotności w wyznaczonych miejscach i nie korygują na bieżąco pracy urządzeń. Instalacje nie współpracują ze sobą pra-



Problem z instalacjami polega na tym, że czujniki nie mierzą temperatury i wilgotności w wyznaczonych miejscach i nie korygują na bieżąco pracy urządzeń.

widlowo. Z tego powodu nie są utrzymywane parametry, jakie są ustawiane (powinno to być 25 st. C oraz wilgotność 45-50%), co chwila trzeba je ustawiać ręcznie. Problemem jest też to, że choć urządzenia są stosunkowo nowe, to w ich częściach hydraulicznych często trzeba uzupełniać ubytki oleju. Bardzo drogi jest też serwis zastosowanych w klimatyzacji sprężarek, być może droższy niż zakup nowych.

Po. kierownika działu administracyjno-technicznego ZOZ Zbigniew Trzmielak dodaje, że napraw i regulacji instalacji było już bardzo dużo. Pierwsze były wykonywane od razu po oddaniu inwestycji, co miało miejsce w kwietniu 2011 roku. Po każdej wizycie przedstawiciele firmy BGDe instalacje działały dobrze przez kilka dni, czasem 2 tygodnie, a nawet 2 miesiące, ale problemy zawsze wracały. Czas oczekiwania na naprawę gwarancyjną nieraz był przy tym długi. Zdarzyło się też, że konieczne było czasowe wyłączenie jednej sali operacyjnej szpitala, ponieważ długo nikt nie przyjeżdżał. Obecnie wszystkie 3 sale są czynne.

Zbigniew Trzmielak widział wstępną ekspertyzę, nie otrzymał jeszcze ostatecznej. Nie potrafi powiedzieć, co dokładnie trzeba będzie zrobić i ile to może kosztować. Podobnie jak Joanna Jaros ze starostwa ocenia, że gwarantem jest główny wykonawca i to u niego przede wszystkim trzeba wyegzekwować prace, których efektem będzie prawidłowe działanie wentylacji, nawilżania i klimatyzacji. ■

Łyszkowice Sala za droga dla przyjezdnych

Kierownik GOK w Łyszkowicach Piotr Klimkiewicz poprosił 28 sierpnia władze gminy o obniżenie cen wynajmu sali GOK na imprezy okolicznościowe dla ludzi spoza gminy. Powodem jest drastyczny spadek zainteresowania wynajmem sali przez nich.

Wynajęcie sali, mogącej pomieścić do 250 osób, kosztuje obecnie 3690 zł dla miejscowych i blisko 5000 zł dla gości spoza gminy. Piotr Klimkiewicz proponuje, żeby wszyscy, niezależnie od miejsca zamieszkania, płacili 3690 zł. – Mamy mało gości z zewnątrz – wskazywał. Na 16 wesel zorganizowanych w GOK w tym roku, tylko za 3 płacili ludzie spoza gminy. W ubiegłym roku GOK na wynajmie sali zarobił ok. 12 tys. zł, chociaż kilka lat wcześniej przynosiło to zyski przekraczające 30 tys. zł rocznie.

Radny Andrzej Foks proponował, aby pójść jeszcze dalej, obniżając cenę poniżej 3000 zł. – Przy tej konkurencji i tylu naprawdę pięknych i tańszych salach weselnych w okolicy nie mamy szans z tymi cenami – przekonywał radny. – Doszło do tego, że mamy dwie imprezy na rok, a przez większy czas sala stoi pusta.

Piotr Klimkiewicz uważa jednak, że cena 3000 zł + VAT to już granica opłacalności. Jego zdaniem ilość mieszkańców gminy wynajmujących salę jest odpowiednia, co pokazuje, że ludzie są w stanie zapłacić tę cenę. Zwraca też uwagę na drugą stronę medalu – nadmiar wesel, choć finansowo opłacalny, w znaczny sposób utrudnia organizowanie imprez kulturalnych i dostęp do GOK-u zainteresowanym, zwłaszcza w weekendy.

Kierownik uważa też, że dobrym pomysłem byłoby obniżenie cen wynajmu sali na stypy, z 400 zł + VAT do ok. 200 zł + VAT. – To są imprezy trwające stosunkowo krótko – mówi. – Poza tym ich charakter nakazuje, by nie żądać za nie zbyt dużo.

Zastępczyni wójta Ola Suszowska przynajmniej, że cennik wynajmu sali trzeba przemyśleć i zmienić. ■

REKLAMA

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO W ŁOWICZU
ul. Zgoda 13, tel./fax 46 830-03-95

ogłasza nabór do szkoły ZAOCZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

3-letnie dla absolwentów gimnazjum, szkoły podstawowej
2-letnie dla absolwentów ZSZ

- nabór na wszystkie semestry
- wydajemy zaświadczenia do ZUS-u, KRUS-u i inne

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły
Łowicz, ul. Zgoda 13, tel. 46-830-03-95

SZKOŁA MUZYCZNA
I i II stopnia w Łowiczu

OGŁASZA ZAPISY
na rok szkolny 2013/2014

PLACÓWKA POSIADA UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ

ZAINTERESOWANYCH zapraszamy do 17 września 2013 we wtorki, czwartki, piątki w godz. 16.00-17.30 do siedziby Szkoły: Łowicz, ul. A. Mickiewicza 19, tel. 602-106-324, 46/837-74-41

Szczegółowe informacje na stronie internetowej:
www.muzycznalowicz.pl

Zespół Szkół na Blichu
Łowicz, ul. Blich 10, www.zsp2lowicz.pl

ogłasza nabór do szkół zaocznych i dziennej dla dorosłych

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych (3-letnie)

Szkoły Policealne (zaoczne 2-letnie) kształcące w zawodach:

- Technik Ochrony Fizycznej Osób i Mienia
- Technik Informatyk
- Technik Administracji
- Technik Rachunkowości
- Technik Pożarnictwa – nowość
- Technik Turystyki Wiejskiej – nowość
- Technik BHP

Kursy Kwalifikacyjne kształcące w zawodach:

- Rolnik
- Kucharz
- Technik Rolnik
- Technik Żywności i Usług Gastronomicznych

Nauka we wszystkich typach szkół jest BEZPŁATNA
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i inne

Łowicz | Co stało za decyzją radnych? Czy z akceptacją projektu było wszystko w porządku?

Nie ma zgody na drugą kondygnację marketu na Armii Krajowej

Radni miejscy nie poparli 29 sierpnia projektu uchwały dotyczącej wprowadzenia zmiany w Miejscowym Planie Przestrzennego Zagospodarowania dla działki po byłej jednostce wojskowej przy ul. Armii Krajowej, na której powstaje duży obiekt handlowy.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowicznanin.info

Właściciel terenu i inwestor, Władysław Pluska, prowadzący od lat przy tej samej ulicy hurtownię i sklep z materiałami budowlanymi, wnioskował o zmianę istniejącego zapisu w planie dla nieruchomości po byłej jednostce wojskowej z jednokondygnacyjnej na dwukondygnacyjną. Przypomnijmy, że działkę kupił w czerwcu 2010 roku od ratusza w przetargu publicznym za 707 tys. zł. Powstający obiekt zgodnie z projektem przedłożonym w starostwie ma mieć powierzchnię przekraczającą 1,4 tys. m².

Sankcjonować samowolę?

Na połączonych posiedzeniach komisji Rady Miejskiej, gospodarczej i budżetowej, na tydzień przed sesją, radni Ryszard Szmajdziński i Jan Kośmider mieli wątpliwości co do słuszności popierania wniosku. Pierwszy z radnych spytał, czy w obliczu już prowadzonych prac rada, wprowadzając zmiany, ma usankcjonować samowolę budowlaną. Ściany budynku bowiem już stoją, a od strony ul. Armii Krajowej widać strop, który jednak nie obejmuje całej powierzchni budynku. W ścianie frontowej widoczne są natomiast dwa poziome rzędy okien, sugerujące, że mają one doświetlać wnętrze drugiej kondygnacji.

Wątpliwości radnych nie rozwiała obecna na komisji naczelnik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego Anna Gajewska, która nie była w stanie powiedzieć nic więcej na temat projektu budynku i zamiarów inwestora.

Podobnie było na sesji. Burmistrz Krzysztof Kaliński przedstawił wprawdzie nieco szerzej sprawę, ale z jego słów wynikało, że opierał się na informacjach z Wydziału Architektury i Budownictwa łowickiego starostwa oraz na własnych obserwacjach poczynionych na miejscu,

a nie na wiedzy uzyskanej od inwestora. Jego wiedza o aktualnej wysokości murów wynikała np. z własnych obliczeń, zsumował wysokość cegieł użytych do ich budowy cegieł. Nie był w stanie powiedzieć nic o zamiarach inwestora.

Przekonywał jednak, że budynek jest realizowany zgodnie z projektem, co sprawdził w starostwie, i dlatego zdecydował się przedłożyć projekt uchwały na sesji. Dodatkowo mówił, że pozwolenie na drugą kondygnację oznaczałoby dla miasta zwiększenie powierzchni obiektu, która będzie mogła być wykorzystana do działalności gospodarczej i co za tym idzie zwiększenia zatrudnienia.

blokiem komunalnym. Obecnie jego okna wychodzą na wysokość na 7 m ścianę z cegieł, w której nie ma żadnego otworu okiennego. – Czy ktoś pytał o zgodę na takie usytuowanie budynku mieszkańców tego bloku? Budynek powinien powstawać bliżej ul. Armii Krajowej, a od strony bloku powinny być miejsca parkingowe – stwierdziła.

Naczelnik Gajewska, zapytana przez radnego Grzegorza Michalaka o koszty przygotowania zmian w planie, odpowiedziała, że będą się wahać w granicach 3-4 tys. zł i pieniądze wyda ratusz. To obruszyło część osób uczestniczących w sesji, bo oznacza to, że finansować będą to podatnicy.



Stan obu nieruchomości budzi irytację przechodniów, także i radnych.

Prosił, aby nie sugerować się w głosowaniu tym, że ten sam inwestor jest właścicielem także nieruchomości na ul. 3 Maja, dawnego „domu partii”, który od kilku lat jest w opłakanym stanie, jak i jednej ze zrujnowanych „szmulek” przy ul. Zduńskiej (w tym przypadku właścicielem jest jego córka – przyp. red.). Stan obu nieruchomości budzi irytację przechodniów, także i radnych. Nikt tego specjalnie nie ukrywa – i już przed głosowaniem można było odnieść wrażenie, że ze względu na zaniedbanie obu tych nieruchomości radni nie będą skłonni iść właścicielowi na rękę.

Głos mieszkańców

Na sesji głos zabrała mieszkanka ul. Armii Krajowej Barbara Żemło, reprezentująca Stowarzyszenie Mieszkańców ul. Armii Krajowej, ona także zażądała informacji o zamiarach inwestora. Dodatkowo wyraziła zastrzeżenia do lokalizacji inwestycji – kilkanaście metrów przed



RYŚ: JACEK RUTKOWSKI

Na razie zgodnie z projektem

Dyrektor wspomnianego wydziału w starostwie Tadeusz Miksa powiedział nam, że widoczny już strop był uwzględniony w zatwierdzonym projekcie budowlanym, ale przestrzeń, jaką tworzy do dachu, nie jest drugą kondygnacją, ale przestrzenią nieużytkową, m.in. dlatego, że nie spełnia kryteriów kondygnacji i w dokumentacji nie uwzględniono żadnej prowadzącej na nią klatki schodowej. Drugi rząd okien w ścianie frontowej został przewidziany, jego zdaniem, przez projektanta, aby zagospodarować tę przestrzeń. Zastrzegł, że o naruszeniu projektu nie ma mowy i dodał, że odpowiedzialność bierze za to m.in. inspektor nadzoru budowlanego, który jest zatrudniony przez inwestora – jak i projektant.



Budynek powstający przy ul. Armii Krajowej, w zapisie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ma mieć jedną kondygnację. Wystarczy jednak spojrzeć na jego fasadę i pojawiają się wątpliwości, czy zamiar wywiązania się z tego obowiązku od początku przyswieca inwestorowi.



GRZEGORZ MICHALAK
radny

Sam byłem zdziwiony szerokim sprzeciwem wobec uchwały. Nie poparłem jej projektu, ponieważ z jego treści, jak i z uzasadnienia, nie dowiedziałem się nic o zamiarach inwestora. Zabrakło mi otwartości i szczerości w przedstawieniu jego intencji. Projekt uchwały odebrałem jako próbę wprowadzenia pewnych rozwiązań drugimi drzwiami. Mój wniosek o przerwę w obradach w czasie omawiania uchwały związany był chęcią uspokojenia atmosfery na sesji, co było związane z wystąpieniem pani Wojdy, jej słowa nie miały wpływu na naszą decyzję.

wprowadzeniu w nim zapisu o dopuszczeniu drugiej kondygnacji dopuszczalna wysokość budynku została zwiększona. Jego zdaniem zależy to będzie od wniosków, jakie pojawią się w trakcie opracowania. Na sesji powiedział jednak, że inwestorowi powinno wystarczyć w tym wypadku przyjęte obowiązujące 9 m.

Próbowałem skontaktować się z Włodzimierzem Pluską, aby uzyskać jego komentarz dotyczący decyzji radnych, jak i poprosić o przedstawienie jego zamierzeń inwestorskich związanych z zabudową nieruchomości przy ul. Armii Krajowej, Niestety bez skutku. ■



Barbara Żemło, reprezentująca Stowarzyszenie Mieszkańców ul. Armii Krajowej, krytycznie odniosła się na sesji RM do lokalizacji budynku handlowego względem bloku komunalnego.

Jeśli Rada Miejska przyjęła uchwałę i doszłoby do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, inwestor musiałby na tej podstawie wystąpić ponownie do wydziału kierowanego przez Tadeusza Miksę, aby złożyć wniosek o zatwierdzenie zmian stanowiących odstępstwo od dotychczasowego projektu. Cały proces ze zmianą zapisów w planie i wydaniem kolejnego pozwolenia na budowę trwałby kilka miesięcy, w tym czasie prace na ścianie musiałyby być wstrzymane.

Wystarczy 9 metrów?

Przeciw podjęciu uchwały był też radny Robert Wójcik – Nie usłyszałem odpowiedzi na pytanie, co oznacza zgoda na drugą kondygnację: czy budynek zostanie podniesiony jeszcze do góry?

Burmistrz Kaliński powiedział nam, że inwestor ma na tej działce prawo zabudowy do wysokości 9 metrów – tak określa to miejscowy plan zagospodarowania, ale nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, czy po

Za zmianą w planie nie głosował żaden radny, 4 było przeciwnych, a 13 wstrzymało się od głosu.

Radna Jolanta Głowacka powiedziała Nowemu Łowiczaniowi po głosowaniu, że nie po-

Aktualności

SPOZA KADRU
KRZYSZTOF MIKLAS



Takiemu to dobrze...

– Takiemu to dobrze – przemówił do mnie na łowickim targowisku sprzedawca warzyw i owoców. – Skrobnie trochę długopisem do gazety i kasa leci.

Nie chciałem wchodzić w szczegóły ani zanaćdo ripostować, więc przytaknąłem tylko targowiskowemu obserwatorowi łowickiego życia publicznego po jego celnej uwadze. Bo swoją drogą facet ma rację. Do końca nie zachowałem się jednak, jak trzeba, bo należało przynajmniej pochwalić hojność redaktora Waligórskiego. Przecież taki (myślę o sobie) ani nie orze, ani nie sieje, ani nie narobi się przy zbiorach, coś tam raz w tygodniu skrobnie, na komputerze wprowadzi, bo rękopisów w redakcji nie przyjmują, i honoraria za owe „wyskrobki” wpływają regularnie. Co miesiąc. O innych swoich pisarskich czy radiowych chaturach nie wspomina, żeby nie potęgować kaca na łowickim targowisku.

Czas na przestrzeni życia jednego pokolenia zmieniły się istotnie i nawet sztuka pisania przestała być umiejętnością tajemną, dostępną, jak w średniowieczu, nielicznym. PRL-owi trzeba oddać to, że zlikwidował analfabetyzm, choć na Ziemi Łowickiej, w porównaniu z innymi rejonami Polski, pod względem elementarnego choćby wykształcenia już w czasach przedwojennych nie było najgorzej. Wyjątki były nieliczne. Jeden z moich kolegów „warszawiaków”, który w czasach

dzieciństwa wszystkie wakacje spędzał u babci na podłowickiej wsi, do dziś wspomina żniwny epizod sprzed prawie pół wieku. Został wówczas obszciorcowany przez pomocnika (dawniej: parobka), elegancko i pewnie dla dowartościowania nazywanego gospodarzem. A chodziło zwyczajnie o to, że snopki żyta podawał z wozu na sterę nie tak, jak należy. – Jak to robisz? – nie mógł nadziwić się gospodarz. – Przecie to nie pismo.

Dziś dzieciakom na wsi, które podobnie jak w mieście rozpoczęły właśnie kolejny rok szkolny, należałoby najpierw wytłumaczyć, co to takiego snopek, mendelek i sterta. Pisałem kiedyś w tym miejscu o „żywych” skansenach, z jakimi zetknąłem się na zachodzie Europy, m.in. w Skandynawii. Bo skansen to przecież niekoniecznie polski wynalazek, choć czasem lokalnej władzy wydaje się, że w takich „skansenowych” pomysłach jest jedyna w swoim rodzaju.

Różnica jest jednak taka, że „żywy” skandynawski skansen jest zamieszkały przez jedną czy dwie rodziny, które prowadzą gospodarstwa rolne wedle tradycyjnych metod. Jest tam więc żywy inwentarz, siłę pociągową zapewniają konie i nawet żniwa odbywają się metodami sprzed lat kilkudziesięciu. Rzecz jasna taka działalność musi być przez budżet dofinansowywana. Tak, by dla prowadzących takie „skansenowe” gospodarstwa było to atrakcyjne. Także

finansowo. Zaś edukacyjne potrzeby z takich „żywych” skansenów płynące są z pewnością nie do przecenienia, a kasa, choćby z Unii Europejskiej, do załatwienia.

Niby z jednej strony dbamy o folklor i tradycję, a pan starosta tak często, jak się da, przywdziewa strój księżacki, ale nie doszliśmy jeszcze do takich wniosków, do jakich doszli w Skandynawii. Pewnie jest na to za wcześnie. Jesteśmy w dużym stopniu nowobogackim społeczeństwem nuworyszów, które zachłysnęło się tymi wszelkimi wynalazkami, o jakich nie śnili nawet nasi ojcowie. Za to wolałoby uniknąć wszelakich skojarzeń z biedną wsią sprzed kilkudziesięciu lat, która jakiś czas jeszcze będzie kojarzyć się z dziadkami. Teraz należy zaszpanować eleganckim samochodem.

W największej europejskiej aglomeracji: Londynie miałem kiedyś okazję obejrzeć jedną z dzielnicowych gospodarstwach zagród. W samym środku mini-gospodarstw jest oczywiście. Codziennie odwiedzają je szkolne wycieczki. Mali londyńczyki oglądają to, na obejrzenie czego nie miałoby szans w naturze. Świniki w chlewiku, kury w kurniku, bydło w oborze, konie na dworze. Dowiadują się więc podczas takich poglądowych lekcji, skąd się biorą jajka albo mleko. Ale Londyn ze swą wielowiekową wielkowiejskością to inna para kaloszy. ■



Ogłędziny świetlicy w Mastkach przed rozpoczęciem XXXII sesji Rady Gminy Chańsko.

Mastki | Radni i sołtysi oglądali nową świetlicę

Radni pod wrażeniem

Radni gm. Chańsko oraz sołtysi leżących w niej miejscowości 29 sierpnia oglądali wraz z wójtem Dariuszem Reczulskim nowy budynek wiejskiej świetlicy w Mastkach, wybudowany na gminnej działce o powierzchni 45 arów.

Ogłędziny zorganizowano przed rozpoczęciem XXXII sesji Rady Gminy. Zainteresowanych dowiózł do Mastek gminny autobus. Większość radnych widziała obiekt po raz pierwszy. Widać po nich było zaskoczenie i uznanie. Radna Aneta Gać przyznała, że świetlica robi niesamowite wrażenie, a kilkoro innych radnych orzekło wspólnie,

że to „najpiękniejszy budynek w gminie”. – Widać, że to solidna inwestycja, która nie będzie wymagała żadnych poprawek – oceniła świetlicę radny Bogdan Józwiak. – Powinna służyć na lata. To dobrze wydane pieniądze.

Chodzi o pieniądze niemałe, bo budowa kosztowała ok. 1,1 mln złotych (jest szansa, że 500 tys. zł zostanie pokryte z dotacji Urzędu Marszałkowskiego).

Świetlica została przekazana mieszkańcom Mastek kilka dni przed ogłędzinami. Budynek jest gotowy, wstawiono też wyposażenie – stoły i krzesła. Teren wymaga jeszcze ogrodzenia plotem, który mają postawić strażacy, oraz posprzątania i wy-

konania drobnych prac kosmetycznych, co jest już zadaniem mieszkańców Mastek.

Dwukondygnacyjny budynek świetlicy ma prawie 400 m² powierzchni. Na parterze umiejscowiono dwie sale połączone przejściem oraz zaplecze kuchenne. Do dyspozycji osób wynajmujących będą też pomieszczenia na piętrze.

Uroczyste otwarcie świetlicy nastąpi jeszcze w tym roku. Niestety, tego momentu nie doczekał jeden z tych, którzy o budowę tej świetlicy zabiegali z największym zaangażowaniem – radny z Mastek Andrzej Bogucki, który zmarł 17 kwietnia tego roku. ■

REKLAMA



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Łódzkie

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi z siedzibą w Łowiczu ogłasza nabór do projektu:

„Inwestuj w siebie
- kształcenie ustawiczne osób dorosłych”

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych zajęciach przygotowawczych do egzaminu maturalnego z jęz. polskiego, jęz. obcego, matematyki oraz wybranego przedmiotu - 40 osób

Człowiek - najlepsza inwestycja

Projekt jest realizowany w terminie od 01.01.2012 r. do 31.12.2013 r.

Uczestnikom projektu zapewniamy:

- materiały pomocnicze i dydaktyczne
- catering
- zajęcia edukacyjne prowadzone przez doświadczonych nauczycieli
- certyfikat uczestnictwa w projekcie

REKRUTACJA DO PROJEKTU

Zaoczne Uzupelniające Liceum Ogólnokształcące
ZDZ-u w Łodzi z siedzibą w Łowiczu
ul. Zgoda 13, tel. 46-830-03-95
e-mail: zdz_szkoly_lowicz@wp.pl



www.zdz-projekty-lodz.pl/lowicz.html

W projekcie będą mogły wziąć udział wszystkie osoby z terenu powiatu łowickiego w wieku 25-64 lata (pracujące jak i bezrobotne)

BIURO PROJEKTU
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi
90-563 Łódź, ul. Łąkowa 4
tel. 42-630-06-85
www.zdz.lodz.pl
projekty@zdz.lodz.pl

OGŁOSZENIE WSPÓLFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

WYŻSZA SZKOŁA
Biznesu i Nauk o Zdrowiu

Kosmetologia

- podologia,
- spa i odnowa biologiczna z elementami dietetyki,
- wiedza i stylizacja

Poukładaj puzzle swojej kariery!

Dietetyka

- żywienia zbiorowe,
- psychodietetyka (JEDYNA W WOJEWÓDZTWIE!)

Pedagogika

- reowizacja,
- prewencja kryminalna (JEDYNA W WOJEWÓDZTWIE!)
- profilaktyka społeczna,
- terapia uzależnień
- Edukacja wczesnoszkolna z wychowaniem przedszkolnym i nauką języka angielskiego w klasach 0-III (NOWOŚĆ!)

Dobierz 1 miesiąc bezpłatnej nauki

Ważny regulamin konkursu na www.medyk.edu.pl

Zadzwoń i umów się na INDYWIDUALNE DRZWI OTWARTE!
tel.: 42 603 44 18, Łódź, ul. Piotrkowska 278
rekrutacja@medyk.edu.pl
www.facebook.com/szkolawyzszamedyk

Bon edukacyjny
200 zł

- bon może wykrytywać po pierwszym semestrze studiów
- bon łączy się z aktywną promocją,
- jedna osoba może wykrytywać maksymalnie 1 bon,
- bon jest ważny do 31.06.2013 roku, dla osób które w tym okresie podpiszą umowę z Uczelnią.

Wyższa Szkoła Biznesu i Nauk o Zdrowiu
ul. Piotrkowska 278, 90-0361 Łódź, www.medyk.edu.pl

Gmina Chańsko | Ustalono zasady przyznawania stypendiów wójta Nagroda na zakończenie szkoły

Radni gminy Chańsko zaakceptowali regulamin przyznawania stypendiów naukowych wójta gminy dla najzdolniejszych uczniów placówek, których organem prowadzącym jest gmina. Przypomnijmy, że są to trzy szkoły: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Błędowie oraz Szkoła Podstawowa w Mastkach.

Użyte w uchwale słowo „stypendium” nie oddaje precyzyjnie charakteru ustanowionego wynagrodzenia, ponieważ będzie ono wypłacane jednorazowo za trzy lata nauki. Mogą je dostać uczniowie kończący szkołę – szóstą klasę podstawówki lub trzecią gimnazjum. Warunkiem jest wzorowe zachowanie, zaangażo-

wanie i aktywność w życiu szkoły oraz średnia ocen z trzech lat nauki. Dla uczniów podstawówki, którzy zajęli pierwsze miejsce w konkursie przedmiotowym na szczeblu powiatowym lub jedno z trzech pierwszych miejsc na etapie wojewódzkim oraz dla finalistów i laureatów konkursów gimnazjalnych, najniższa średnia dająca prawo do stypendium to 4,75. Ci, którzy nie mogą się pochwalić aż takim sukcesem w konkursie, aby je zdobyć, muszą osiągnąć średnią 5,00 lub wyższą. Uczniów spełniających kryteria do 20 czerwca mają zgłaszać dyrektorzy szkół.

Wysokość nagrody nie jest jeszcze ustalona. Wójt Dariusz

Reczulski chce pozostawić sobie i radnym możliwość dostosowania jej do liczby stypendystów. Wstępnie mówi o kwocie w wysokości od 500 do 800 zł.

– Naszej gminy nie stać na jakieś wielkie kwoty – mówił wójt. – Ale z drugiej strony, jest to jednorazowa nagroda za trzy lata bardzo intensywnej pracy, więc nie możemy też sobie pozwolić na to, by były śmiesznie małe.

Gdyby te same kryteria obowiązywały w poprzednich latach, otrzymywałyby je średnio po dwoje uczniów na szkołę, czyli sześcioro na gminę. Ilu będzie ich jednak w tym roku szkolnym – przekonamy się dopiero w czerwcu. **tm**



Most w Skaratkach w każdej chwili może runąć. Niestety nadal wiele osób lekceważy to, że jest zamknięty i chodzi po nim pieszo lub jeździ rowerami.

Skarutki | Co dalej z uszkodzonym mostem na Kalinówce

Nie będzie mostu, tylko przepust

Powiatowy Zarząd Dróg i Transportu w Łowiczu przygotowuje się do inwestycji na drodze w Skaratkach w gminie Domaniewice. W miejsce mostu na Kalinówce, który został uszkodzony podczas ulewy 4 czerwca, powstanie przepust rurowy.

MIRKA WOLSKA
-KOBIERECKA

mirka.wolska@lowicznanin.info

Zdaniem dyrektor Anny Gajek-Sarwy będzie to rozwiązanie tańsze i prostsze w wykonaniu. A i tak pochłonać może około 600 tys. zł.

Powiat uzyskał promesę na 480 tys. zł z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji na przyznanie dotacji na budowę tego przepustu. Pieniądze pochodzą będą

z rezerwy kłeskowej. Pozostałe 120 tys. zł pochodzić będzie z budżetu powiatu. Umowa dotycząca dotacji zostanie podpisana po podpisaniu umowy z wyłonionym w przetargu wykonawcą. To może nastąpić za kilka tygodni. Na razie nie został jeszcze ogłoszony przetarg. PZDiT ma wstępnie opracowanie projektu. Potem konieczne będzie uzyskanie zezwolenia na budowę. Jeśli nie będzie żadnych przeszkód, powinna ona trwać 1 miesiąc. Dotychczasowy most w Skaratkach jest cał-

kowicie zamknięty dla ruchu od 6 czerwca. Był to most betonowy z kamiennymi przyczółkami. Jeden z nich po ulewie zapadł się po podmyciu przez wezbrane wody rzeki. Uszkodzona została też płyta główna mostu. Od tego czasu jego stan się pogorszył. Zapadła się podpora, która następnie runęła do wody. W każdej chwili może runąć płyta mostu. Dyrektor PZDiT ostrzega, że stan mostu jest bardzo zły i grozi on niekontrolowanym zburzeniem. W żadnym przypadku nie należy z mostu korzystać. ■



Budowa w Brzozowie. Tu będą powstawały płyty warstwowe na potrzeby producenta mebli.

Gmina Bielawy | Nowy biznes przy 703 Rośnie fabryka płyt

Od kwietnia br. w Brzozowie pod Bielawami powstaje nowoczesna fabryka, w której mają być wytwarzane płyty warstwowe na potrzeby meblarstwa. Finał inwestycji jeszcze tej jesieni.

Zakład powstaje przy drodze wojewódzkiej 703. Inwestorem jest firma WRS Design z Piątku, której właściciel Wojciech Wo-

liński nie chce zdradzać żadnych szczegółów na temat powstającego zakładu. Nie ujawnia nawet, kiedy planuje rozpocząć w nim produkcję. Z tablicy informacyjnej dowiedzieliśmy się, że koniec prac budowlanych spodziewany jest 30 września. Prawdopodobnie we frontowej części budynku mają znajdować się pomieszcze-

nia biurowe i socjalne, a w części dalszej – hala produkcyjna. Wykonawcą inwestycji jest firma Łagrom z Pogorzeli.

Mieszkańcy gminy Bielawy najbardziej zainteresowani są jednak potencjalnymi perspektywami zatrudnienia w powstającym zakładzie. O tym również Woliński nie mówi. Wiadomo natomiast, że na budowę zakładu spółka WRS Design pozyskała dotację z Unii Europejskiej w ramach wspierania innowacyjności. **ewr**

REKLAMA

randstad

Firma Randstad Polska dla swojego Klienta, lidera w branży telekomunikacyjnej, poszukuje osób do pracy tymczasowej na stanowisko:

monter/-ka

Opis stanowiska:

- precyzyjny montaż drobnych elementów
- kontrola jakości gotowych produktów

Wymagania:

- zdolności manualne
- bardzo dobry wzrok
- brak alergii na czynniki chemiczne
- gotowość pracy w systemie 3-zmianowym

Kontakt:
e-mail: ris.strykow@pl.randstad.com
tel.: 42 230 14 76
Agencja zatrudnienia (nr licencji 47)

• OKNA • DRZWI • BRAMY

DRZWI zewnętrzne KMT

PROMOCJA NA LATO
dotyczy okien w systemie VEKA

EKO-PLAST

Łowicz, Nowy Rynek 32
tel. 46 830 04 39

ROWERY

• części • przeglądy • naprawa

• RATY • DOWÓZ

tel. 792-123-110

ROWEROWO

dla wszystkich! | Łowicz, Podrzeczna 19a

Uczę się w ruchu!

Learn&Move

Metoda edukacji psychoruchowej i fizjoprofilaktyki

ANGIELSKI W RUCHU DLA DZIECI

- dzieci w wieku 3-8 lat
- małe grupy (6-8 osób)
- doświadczeni instruktorzy
- testy znajomości języka angielskiego
- 72 godziny lekcyjne w 14 blokach tematycznych
- program ćwiczeń zapobiegający wadom postawy
- badanie postawy ciała przez specjalistę rehabilitacji

Początek zajęć: 17 września 2013 r.

learnmove@wp.pl
tel. 513 18 70 29
Łowicz, ul. Baczyńskiego 11-13

Edukację dzieci wspiera: **ORLEN**

POTRZEBUJESZ POMOCY PRAWNEJ!

KANCELARIA PRAWNA • cywilnego
oferuje kompleksową • karnego
obsługę prawną • administracyjnego
w zakresie prawa: • rodzinnego

Łowicz, ul. Kaliska 5, I piętro, pokój 118, budynek ODIDK „Zacisze”
tel. 793 444 604, czynne od pon. do pt. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

Darmowe porady prawne we wtorki od 13⁰⁰ do 16⁰⁰

Łowicz | Pomysł dobry, ale chętnych brak...

Bursa przy Medyku prawie na pewno nie powstanie

Bursa, która miała zostać utworzona przy II Liceum Ogólnokształcącym w Łowiczu na piętrze budynku, który już kiedyś służył za internat, raczej nie powstanie.

MARCIN KUCHARSKI

marcin.kucharski@lowiczanie.info

– Wszystko wskazuje na to, że bursa nie zostanie otworzona, ponieważ jest nią zbyt mało zainteresowanie – taką informację przekazała 26 sierpnia radnym uczestniczącym w powiatowej komisji budżetu i finansów członkini zarządu Grażyna Wagner. Teoretycznie zgłoszenia osób chętnych do zamieszkania w bursie mogą wpływać do końca miesiąca. – Zainteresowanie jest minimalne – mówiła jednak.

Do tej pory chęć zamieszkania w bursie zgłosiło zaledwie 10 osób. – Żeby nie dopłacać do jej prowadzenia – przy minimalnych kosztach – musiałyby być co najmniej 40 wychowanków – powiedział Wagner.

– Liczyliśmy wszyscy na to, że ta bursa powstanie. Dlaczego jej nie będzie? – pytał podczas komisji jej przewodniczący Jacek Chudy. Według Wagner jedynym powodem jest zbyt małe zainteresowanie ze strony osób, które chciałyby w bursie zamieszkać, a co za tym idzie – zbyt wysoki byłby koszt jej utrzymania. – Przy dziesięciu wychowankach powiat w ciągu całego roku po-

niósłby koszt utrzymania bursy w wysokości około 312 tys. zł – wyjaśniała Wagner. Według niej największą pozycją kosztową w bursie byłoby wynagrodzenie jej pracowników, a tych przy 40, czy przy 10 wychowankach musiałyby zostać zatrudnione tyle samo. Kadre musiałyby stanowić co najmniej 4 osoby wraz z dyrektorem. Żeby powiat nie dopłacał do jej prowadzenia, przy minimalnych kosztach oraz przy założeniu, że dyrektor bursy pełniłby również funkcję wychowawcy, w bursie musiałyby zamieszkać co najmniej 40 osób. Przy wyższych kosztach próg opłacalności zwiększa się do 51 osób.

Przypomnijmy, że zanim powiat przystąpił do próby zorganizowania bursy, przeprowadził rozeznania wśród potencjalnych klientów bursy.

Wynikało z nich, że można było liczyć na więcej niż 45 osób. Nie były to jednak deklaracje, które zobowiązywałyby do czegośkolwiek. Koszt samego zakwaterowania w bursie (bez wyżywienia) wstępnie skalkulowano w wysokości około 97 zł.

Na tę chwilę powiat nie ponosił kosztów organizowania bursy – oprócz pracy urzędników, którą musieli włożyć w jej wstępną organizację, ponieważ do tej chwili nie zostało zakupione wyposażenie tejże: kołdry, pościel, poduszki, 2 szafy, 2 biurka, 2 krzesła, 2 komputery, ksero z drukarką

i skanerem, toner oraz oprogramowanie. Nie została też podpisana umowa z właścicielem budynku, którym jest Urząd Marszałkowski w Łodzi. – Mamy podpisaną wyłącznie wstępne porozumienie i Urząd Marszałkowski ciągle czeka na ewentualny sygnał z naszej strony – tłumaczyła Grażyna Wagner.

Powiat liczył, że utworzenie bursy będzie opłacalne w dłuższym okresie. Celem przedsięwzięcia było przede wszystkim zwiększenie atrakcyjności łowickich placówek edukacyjnych dla dzieci i młodzieży

z zewnątrz, co miało spowodować zwiększenie naboru w przyszłych latach. – W 2013 roku i tak byśmy nie dostali subwencji na prowadzenie bursy – mówiła Wagner. Pokrycie kosztów jej funkcjonowania spadłoby w okresie do końca roku wyłącznie na barki powiatowej kasy. Szacowano, że przy 40 wychowankach do końca roku powiat musiałby wydać na bursę około 119 tys. zł, a przy 60 – około 125 tys. zł. Kolejne lata miały jednak już przynosić zysk lub bursy miała wychodzić na „0”. Z powodu braku chętnych bursa jednak nie powstanie. ■

CO Z UCZNIAMI KLASY SPORTOWEJ?

Szanse na powstanie bursy przy Medyku są znikome, a przecież mieli tam zamieszkać uczniowie, którzy w tym roku rozpoczną naukę w nowo powstałej klasie sportowej. Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 Artur Balik, jeden z koordynatorów powstania tej klasy powiedział nam,

że czterech z jej uczniów, którzy zostali przyjęci na nowy rok szkolny, będzie potrzebowało skorzysta z miejsca zamieszkania na terenie Łowicza. – Wiedzieliśmy, że powstanie bursa i każdy był spokojny, a teraz dochodzą do nas złe wiadomości i jeszcze nie wiemy, co zrobić w tej

sytuacji – mówi Artur Balik. Burmistrz Krzysztof Kaliński poinformował nas z kolei, że miasto wystosowało do powiatu prośbę o udostępnienie 4 tych miejsc w internacie przy szkole specjalnej przy ul. Powstańców. Dziś najpóźniej ma zostać podjęta decyzja starosty w tej sprawie. **kp**

RZUT OKIEM | POŻEGNANIE PANI MECENAS



Radca prawny starostwa w Łowiczu Zuzanna Kordialik-Groncowska została oficjalnie pożegnana na sesji Rady Powiatu 28 sierpnia. Kwiaty w podziękowaniu za współpracę wręczył jej starosta Krzysztof Figat. Z dniem 1 września mecenas przeszła na emeryturę. W łowickim starostwie pracowała w wymiarze 3/4 etatu od 1 maja 1999 roku. **mwk**

REKLAMA

GLAZPANEL



- płyty karton-gips
- **W NISKICH CENACH**
- **FARBY DEKORAL**
- kleje gładzie ▪ tynki
- ceramika sanitarna
- armatura łazienkowa
- meble łazienkowe
- kabiny prysznicowe ▪ wanny

▪ glazura

▪ terakota ▪ gres

II i III gat.

w SUPER CENACH

Łowicz, ul. Gen.Klickiego 18, tel. 46/830-34-14
czynne: pn.-pt. 8-18, sb. 8-14 ZAPRASZAMY




Park Rozrywki Kołacinek

POSZUKUJE kandydatów do pracy

na stanowisko:

PRACOWNIK OBSŁUGI GASTRONOMII

WYMAGANIA:

- wysoka kultura osobista
- umiejętności organizacyjne
- obsługa kasy fiskalnej
- podstawowe wiadomości z zakresu gastronomii
- mile widziane doświadczenie w branży gastronomicznej

Podanie oraz CV (wyłącznie ze zdjęciem)
 prosimy przesyłać na adres: rekrutacja.kolacinek@wp.pl

Podmiot rekrutujący: Park Rozrywki Kołacinek
 „Dwór Kołacinek”, Kołacinek 21, 95-061 Dmosin



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Łódzkie



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO






MUZEUM W ŁOWICZU INFORMUJE O ZAKOŃCZENIU REALIZACJI PROJEKTU

„Ochrona i propagowanie dziedzictwa materialnej i duchowej kultury Książaków Łowickich jako istotnego elementu tradycji, kultury i turystyki woj. łódzkiego poprzez podniesienie standardu infrastruktury i usług Muzeum w Łowiczu”

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2007-2013
 Działanie V.4 Infrastruktura kultury

Nazwa Beneficjenta: Muzeum w Łowiczu
 Realizacja w latach 2008 - 2013
 Całkowita wartość projektu zgodnie z umową o dofinansowanie: 7 191 665 PLN
 Kwota dofinansowania z EFRR: 2 574 641 PLN
 Kwota dofinansowania z Powiatu Łowickiego: 3 083 682 PLN
 Wkład własny: 1 533 342 PLN

Fundusze europejskie dla rozwoju regionu łódzkiego

Zapraszamy do zwiedzania, informacje na stronie:
www.muzeumlowicz.pl




Łowicz | Dyrektor ŚDS na posiedzeniu komisji mieszkaniowej

Będą warunki. Czy będą chętni?

O aktualnej kondycji Środowiskowego Domu Samopomocy w Łowiczu, jego problemach oraz przygotowaniach do przeprowadzki do budynku przy Kaliskiej 6b mówiła jego dyrektor Urszula Marszałek podczas posiedzenia komisji mieszkaniowej Rady Miejskiej zorganizowanej 20 sierpnia w obecnej siedzibie ŚDS przy ul. 3-go Maja.

Przypomnijmy, że placówka ta zajmuje się prowadzeniem indywidualnych i grupowych zajęć socjoterapeutycznych, dla osób z różnego rodzaju dysfunkcjami utrudniającymi normalne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Plan przeniesienia ŚDS na Kaliską zrodził się w ubiegłym

roku, a opracowano go, ponieważ obecna siedziba nie spełnia standardów wyznaczonych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Chodzi m.in. o zbyt małą powierzchnię na jednego podopiecznego. Przedsięwzięcie ma zostać zrealizowane do końca 2014 roku. Urząd Wojewódzki już przyznał Urzędowi Miejskie-

mu 100 tys. zł dofinansowania na remont budynku przy Kaliskiej.

Obecnie ośrodek dysponuje powierzchnią 93 m², a przy Kaliskiej będzie to 240 m². Jego nowa siedziba ma być podzielona na dwie części. W pierwszej znajdzie się duża kuchnia z jadalnią, sala telewizyjna i szatnia, w drugiej pracownie: kompute-

rowa i plastyczna, gabinet psychologa i łazienka.

Koszt utrzymania nowego budynku będzie większy, ale zdaniem Urszuli Marszałek, nie powinno to jednak w znacznym stopniu obciążyć budżetu placówki, ponieważ zwiększenie powierzchni zwiększy ilość osób, które można przyjąć,

wawczego w Łowiczu, którzy jednak powrócą do niego wraz z końcem wakacji.

Urząd Wojewódzki w tej chwili przyznaje po 900 zł miesięcznie na jednego podopiecznego placówki. Kiedy jednak ilość ta jest mniejsza niż ustalone 25, może dotację obniżyć (z kolei gdyby było więcej, nie zwiększyłby jej). Ważne jest, że nie liczą się przy tym osoby jedynie zapisane, ale te, które uczestniczą w przynajmniej 90% zajęć w miesiącu. Dyrektor Marszałek liczy, że znacznie wyższy standard nowego budynku i wykwalifikowana kadra sprawią, że nie będzie problemów z niedoborem osób uczęszczających na zajęcia. **tm**

Domaniewice | Sprzęt dla GOK-u

Ma służyć całej społeczności

Gminny Ośrodek Kultury w Domaniewicach zakupi profesjonalny sprzęt estradowy. Ma się on pojawić w GOK-u najpóźniej 25 września. W tej chwili GOK czeka na oferty firm, które zakupią i przywieżą urządzenia. Ważna będzie cena zlecenia. Koszty mają być pokryte z funduszy przyznanych gminie przez Łowicką Grupę Rybacką w ramach projektu „Po ryby 2007-2013”.

Na liście urządzeń przewidzianych w projekcie znajdują się m.in.: mikser (z 24 wejściami mikrofonowymi, 2 procesorami efektów i 2 wejściami stereo), eliminator sprzężeń, crossover, trzy wzmacniacze, dwie kolum-

ny pasywne (zwykła i basowa), 11 mikrofonów wraz z kompletem statywów i uchwyty, 2 statywy kolumnowe, skrzynia transportowa oraz laptop (co najmniej 2 GB pamięci RAM i 500 GB pojemności dysku twardego).

Dyrektor GOK Barbara Szymajda uważa, że taki sprzęt jest ośrodkowi potrzebny, ponieważ realizuje się tam coraz więcej przedsięwzięć, wymagających coraz wyższych możliwości technicznych. Jako przykład podaje film kręcony przez młodzież w ramach edukacyjnego projektu „Odłot, czyli młodzież kręci film”. GOK chce iść da-

lej w kierunku temu podobnych przedsięwzięć, a dobre wyposażenie techniczne ma to ułatwić i rozszerzyć możliwości.

Do tej pory ośrodek, ilekroć potrzebował dobrego nagłośnienia, zmuszony był do pożyczania pojedynczych urządzeń od innych instytucji lub od osób prywatnych. Barbara Szymajda o tym pamięta i zapewnia, że nowy sprzęt będzie służył całej gminie. Nie ma nic przeciwko wypożyczaniu go szkołom, parafii czy władzom gminy. – GOK też wielokrotnie korzystał z takiej pomocy innych – mówi dyrektor. – Poza tym, to zakup z pieniędzy publicznych, więc zobowiązani jesteśmy wykorzystywać go dla dobra całej społeczności – mówi. **tm**

Wola Gosławska | Hotel w planach

Sali jeszcze nie ma, ale można ją rezerwować

W Woli Gosławskiej w gminie Bielawy mają powstać dwie sale weselne i hotel. Jest to prywatne przedsięwzięcie Andrzeja Gajdy – przedsiębiorcy, który ma już w gastronomii duże doświadczenie i potencjał – jest właścicielem m.in. restauracji „U Pana Tadeusza” w Domaniewicach i sali weselnej „Telimena” w Dąbkowicach Dolnych. Inwestycja ma zostać sfinalizowana do lipca przyszłego roku.

Działkę o powierzchni 1 ha, z budynkiem po dawnej szkole, Andrzej Gajda zakupił

w styczniu tego roku. – Znalazłem wreszcie miejsce, o jakim długo marzyłem – mówił w rozmowie z NŁ. – Położone niemal na granicy trzech powiatów: łowickiego, zgierskiego i kutnowskiego, zaciszne, z bardzo przyjaznym nastawieniem ludźmi, gdzie zdecydowanie brakuje takiego lokalu. Inwestowanie w branżę, w której konkurencja rozwija się błyskawicznie, to zawsze jakieś ryzyko. Życie pokazuje, czy był to dobry pomysł.

W tej chwili trwa budowa pierwszej z dwóch planowa-

nych sal. Ma on mieć powierzchnię 50x15 m ze ścianą dzielną. Jest przewidziana na od 100 do 500 gości. Stylem ma przypominać szlachecki dworek. Druga sala zostanie zbudowana później. Obiekt po starej szkole ma być natomiast przerobiony na hotel z dwudziestoma pokojami. Prace budowlane wykonuje firma rodzinna Kruk z Łyszkowic, która wykona wszystko poza dachem. Ten, ponieważ ma być bardzo duży i ciężki, zostanie położony przez firmę Wiązar z Wielunia dysponującą odpowiednim dźwigiem.

Chociaż sal jeszcze nie ma, już teraz można ją rezerwować telefonicznie lub online na terminy od sierpnia przyszłego roku. I, co ciekawe, do tej pory zrobiło to już 60 osób. **tm**

REKLAMA

Siadaczka

MEBLE

20 lat meblujemy świat!

Nowe wzory
Ceny producenta

- meble młodzieżowe
- meble stołowe
- meble wypoczynkowe
- sypialnie, materace
- kuchnie



STUDIO
KUCHENNY
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR

Łowicz ul. Blich 32c



SZYBKIE,
TANIE
MEBLOWANIE

Salony firmowe

ŁOWICZ

ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

ŁĘCZYCA, ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn. – pt.: 9 – 17, sobota: 9 – 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salony niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

Santander
CONSUMER FINANCE

SALONY MEBLOWE SIADACZKA występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer Finance S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmuje oświadczenia o odstąpieniu od umowy kredytu konsumenckiego oraz udziela wyjaśnień dotyczących treści wymienionych dokumentów.

BURMISTRZ MIASTA ŁOWICZA
ogłasza III publiczny przetarg ustny nieograniczony (licytacja)

na sprzedaż zabudowanej NIERUCHOMOŚCI

położonej w obrębie Bolimowska przy ul. Niciarnianej nr 26

stanowiącej własność Gminy Miasta Łowicza
Nieruchomość oznaczona jest nr 2567/2 o pow. 1524 m²

Obniżona cena wywoławcza wynosi 130.000 zł

- Sprzedaż jest zwolniona od podatku od towarów i usług na podstawie art. 29 ust. 5 i art. 43 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 11 marca 2004 o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2004 Nr 54 poz. 535).
- Nieruchomość uregulowana jest w księdze wieczystej nr LD10/00035471/2.
- Nieruchomość położona przy ulicy Niciarnianej wykorzystywana była przez Gminę Miasta Łowicza jako Punkt Pomocy Mieszkaniowej. W październiku 2009 roku z uwagi na zły stan techniczny budynek został wyłączony z użytkowania w całości. Nieruchomość obecnie jest nie zamieszkała.
- W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Łowicza, obrębu Bolimowska, znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem 1.48.MNu. (teren przy ulicy Niciarnianej): przeznaczenie - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami.
- Nieruchomość ta nie została sprzedana w dwóch kolejnych przetargach w dniach 14 marca i 28 maja 2013 roku.

**Przetarg odbędzie się w dniu 11 października 2013 roku
w sali Ratusza, Stary Rynek 1 (I piętro) o godz. 10.00.**

- Wadium wynosi 10.000,- zł. Wadium należy wpłacić przed otwarciem przetargu najpóźniej do dnia 8 października 2013 roku do godz. 15.00 do kasy urzędu lub na konto nr 04 2030 0045 1110 0000 0236 7900. Za datę wpłaty wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miejskiego w Łowiczu.
- Wadium ulega przepadkowi jeżeli uczestnik, który przetarg wygrał nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie ustalonym przez zbywającego w celu podpisania umowy.
- Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest wpłacić nie później niż na 1 dzień przed dniem podpisania umowy sprzedaży nieruchomości, kwotę równą 100% ceny nieruchomości brutto osiągniętej w przetargu, pomniejszoną o kwotę wpłaconego wadium.
- Za datę zapłaty tej kwoty uważa się wpływ wymaganej należności na rachunek Urzędu Miejskiego w Łowiczu.
- Bliższe informacje dotyczące m.in. stanu prawnego nieruchomości, regulaminu i postępowania przetargowego można uzyskać w Wydziale GGPIR, Stary Rynek 1 budynek „B”, pok. 42, nr tel. 46 8309142 (35).
- Burmistrz Miasta Łowicza zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

SKUP ZŁOMU

- stalowego
- żeliwnego
- kolorowego

SKUP MAKULATURY KONKURENCYJNE CENY

IMO

Łowicz
Armii Krajowej 14
502 328 818

Ośrodek Szkolenia Kierowców

/RONDO/

Krzysztof Bandos
Łowicz, ul. Słowackiego 44
tel. 46/837-02-58, 502-278-722

ROZPOCZĘCIE KURSU

- kursy na prawo jazdy
- kursy dla kandydatów
na instruktorów nauki jazdy

**WEDŁUG NOWEGO
PROGRAMU
Z NOWYMI PYTANIAMI
5 września
godz. 15.30**

SPOŁECZNE OGNIKO MUZYCZNE

w Łowiczu

**ogłasza zapisy
na rok szkolny
2013/2014**

na nw. instrumenty

- ✓ fortepian
- ✓ akordeon
- ✓ gitara
- ✓ skrzypce
- ✓ klarnet
- ✓ saksofon
- ✓ flet
- ✓ klawiszowe inst. elektr.

Łowicz, ul. Podrzeczna 20
(w ŁOK)
tel. 46-837-05-83
46-837-27-20, 660-809-372

AUTO NA GAZ

- ✓ montaż instalacji
- ✓ serwis ✓ RATY

NAPRAWY: ■ sprzęgieł ■ silników
■ zawieszni ■ hamulców
■ zbieżność kół ■ rozrządy itp.

poleca: **AUTO NAPRAWA**
inż. mech. **MAREK STREMBSKI**
Łowicz, ul. Browarna 12
tel. 509-555-369

- **BETON TOWAROWY Z TRANSPORTEM I POMPOWANIEM**
- **PIASEK SIANY, PŁUKANY 0-2MM Z TRANSPORTEM**
- **STABILIZACJE PIASKOWO-CEMENTOWE (POD KOSTKĘ)**
- **UKŁADANIE KOSTKI BRUKOWEJ (PLACE MANEWRÓWE, PARKINGI)**
- **ROBOTY ZIEMNE, DROGOWE, ROZBIÓRKOWE**
- **GENERALNE WYKONAWSTWO INWESTYCJI**
- **PREFABRYKATY BETONOWE:**

- BLOCZKI FUNDAMENTOWE
- PUSTAKI KERAMZYTOWE ALFA
- STROPY TERIVA
- PŁYTY KANAŁOWE - ŻERAŃ
- PŁYTY KORYTKOWE
- PŁYTY DROGOWE JOMB I MON
- KRĘGI I NAKRYWY STUDZIENNE



GO-TRAKT 507-142-117
Betoniarnia Stryków
95-010 Stryków, ul. Stefana Batorówo 27
strykow@gotrakt.pl | www.gotrakt.pl
Tel./Fax. 42 719-94-23

BURMISTRZ MIASTA ŁOWICZA
ogłasza XI publiczny przetarg ustny nieograniczony (licytacja)
na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości
położonej w obrębie Górki przy ul. Środkowej nr 29
stanowiącej własność Gminy Miasta Łowicza

Nieruchomość oznaczona nr 6402 o pow. 552 m²

Obniżona cena wywoławcza wynosi 50.000 zł
(brutto wraz z 23% podatkiem VAT)

- Nieruchomość uregulowana jest w księdze wieczystej nr 13876.
- Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Łowicza nieruchomość ta oznaczona jest symbolem 3.103.MNu. - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami.
- Nieruchomość ta nie została sprzedana w dziesięciu kolejnych przetargach w dniach: 22 sierpnia, 20 października, 8 grudnia 2011 roku, 15 marca, 29 czerwca, 18 października, 6 grudnia 2012 roku, 7 marca, 16 maja i 30 lipca 2013 roku.

**Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 2013 roku
w sali Ratusza, Stary Rynek 1 (I piętro) o godz. 12.00.**

- Wadium wynosi 5.000,- zł. Wadium należy wpłacić przed otwarciem przetargu najpóźniej do dnia 7 października 2013 roku do godz. 15.00 do kasy urzędu lub na konto nr 04 2030 0045 1110 0000 0236 7900.
- Za datę wpłaty wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Urzędu Miejskiego w Łowiczu.
- Wadium ulega przepadkowi jeżeli uczestnik, który przetarg wygrał nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie ustalonym przez zbywającego w celu podpisania umowy.
- Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest wpłacić nie później niż na 1 dzień przed dniem podpisania umowy sprzedaży nieruchomości, kwotę równą 100% ceny nieruchomości brutto osiągniętej w przetargu, pomniejszoną o kwotę wpłaconego wadium.
- Za datę zapłaty tej kwoty uważa się wpływ wymaganej należności na rachunek Urzędu Miejskiego w Łowiczu.
- Bliższe informacje dotyczące m.in. stanu prawnego nieruchomości, regulaminu i postępowania przetargowego można uzyskać w Wydziale GGPIR, Stary Rynek 1 budynek „B”, pok. 42, nr tel. 46 8309142 (35).
- Burmistrz Miasta Łowicza zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Firma produkcyjno-handlowa z okolic Sochaczewa, w związku z dynamicznym rozwojem,

**prowadzi rekrutację
na stanowiska:**

OPERATOR MASZYN

**POMOCNIK
OPERATORA MASZYN**

Od kandydatów oczekujemy:

- minimum 2 letniego doświadczenia pracy w zakładzie produkcyjnym
- umiejętności czytania rysunku technicznego oraz obsługi urządzeń pomiarowych
- W zamian oferujemy:
- zatrudnienie bezpośrednio u Pracodawcy
- możliwość rozpoczęcia pracy od zaraz
- pracę w szybko rozwijającej się firmie
- możliwość rozwoju zawodowego we współpracy z wiodącą firmą z branży stalowej

CV proszę składać osobiście w siedzibie firmy Kożuski Parcel 70A, od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00 lub wysłać na e-mail: mroznowski@mfpl

**SKONTAKTUJEMY SIĘ TYLKO
Z WYBRANYMI KANDYDATAMI**

nagrobki granitowe

ZPHU M. Kubiak

Wisłokowa
Dolna 41

608-409-643; 600-438-181

RATY
**Tanie
MEBLE
z Niemiec**
Główno ul. Traugutta 6
tel. 661 233 728
ZAPRASZAMY
pn.-pt. 10-17, sob. 9-13
www.beatab-meble.pl

Farmer Sp. z o.o. w Brzezinach
ul. Słowackiego 8
ZATRUDNI
Doradcę Żywności
Zwierząt-Przedstawiciela
Handlowego
Wymagane wykształcenie rolnicze
Dokumenty prosimy przesyłać
na adres farmerb@neostrada.pl

Okna PCV
UŻYWANE I NOWE,
GOSPODARCZE, RÓŻNE
Drzwi sklepowe,
przeszkłone, metalowe,
DUŻY WYBÓR,
NISKIE CENY, RATY
GÓRAL-BUD, Piątek, 602-617-895
Stoisko na Bałuckim Rynku najtaniej
Łódź, ul. Ceglana, 694-581-224

**złomowanie
pojazdów**
zaświadczenia
do wydziału komunikacji
odbioru pojazdów
Łowicz, Armii Krajowej 14
tel. 510-100-449

**mechanika
POJAZDOWA**
w zakresie: ■ naprawa zawieszni
■ sprzęgieł ■ hamulców
■ wymiana rozrządu ■ wymiana
materiałów eksploatacyjnych typu:
oleje, klocki hamulcowe, płyny
chłodnicze i hamulcowe, tłumiki,
haki holownicze ■ wymiana opon
SPRZEDAŻ CZĘŚCI MOTORYZACYJNYCH
Kalenice 99
tel. 607-065-164

**AUTO
SZYBY**
PRZYCIEMNIANIE
SZYB
Łódź, ul. Inflancka 32
42 659 88 66
24h: 501 049 529

**Biuro
Rachunkowe
FAKT**
mgr Marzena Osóbka
księga przychodów i rozchodów
ryczałt ■ księgi rachunkowe
rozliczenia z ZUS, US
płace i dokumentacja pracownicza
Łowicz, ul. Stanisławskiego 23
tel. 510-212-677, 46/830-22-53

Muzeum
w Nieborowie i Arkadii
ZATRUDNI
„Specjalistę” w Ośrodku
Pracy Twórczej
w Muzeum
w Nieborowie i Arkadii
Szczegóły na stronie:
www.nieborow.art.pl,
w zakładce Informacje

**FIRMA
ECO-THERM**
ZATRUDNI
kierownika robót
z wykształceniem
wyższym technicznym, mile
widziana Inżynieria Środowiska
CV prosimy przesyłać na adres email:
biuro@ecotherm.com.pl

**Tanio i solidnie
usługi
krawieckie**
szycie firan
i zasłon
z materiału własnego
lub klienta
Jastrzębia 108, Łowicz
tel. 604-417-260

Łowicz | Nie tylko radość, ale też troska: zajrzeliśmy do SP1

Ruszył nowy rok szkolny

We wszystkich placówkach oświatowych rozpoczął się w poniedziałek nowy rok szkolny. My towarzyszyliśmy dzieciom, które naukę rozpoczynały bądź wznawiały w Szkole Podstawowej nr 1, było w sumie 455 dzieci.

Młodsze dzieci obejrzały występ uczniów klas III, złożony z wierszy i piosenek o wakacjach, starsze dzieci zaś inscenizację uczniów klas V, w której kolejni bohaterowie przedstawienia zdawali relację z wakacji reporterowi popularnej stacji telewizyjnej.

Dyrektor szkoły Teresa Sokalska-Lebioda powiedziała nam, że w klasach „0” naukę rozpocznie 50 dzieci w 2 klasach, natomiast w 3 klasach pierwszych 62 uczniów. To dużo, choć spodziewa się, że w przyszłym roku dzieci w klasach pierwszych będzie jeszcze więcej w związku z pierwszym rokiem wchodzącego w życie obowiązku rozpoczęcia nauki w szkole dzieci 6-letnich.

Spotkani na korytarzu szkoły uczniowie klas czwartych: Jan Zagajewski, Julia Dąbrowska, Jakub Kosiorek i Przemek Łazarski

powiedzieli nam, że nie będzie im łatwo wrócić do szkolnych ław, bo wakacje mieli bardzo udane, m.in. dlatego, że dopisała pogoda.

W czwartej klasie czeka ich, niestety, więcej przedmiotów. Janek pochwalił się nam wyjazdem do Krakowa, w trakcie którego był na Wawelu i w aquaparku, Julia wyjazdem nad morze i do Kalisza, Jakub był nad jeziorem, gdzie poznał wielu kolegów i mógł bawić się w lunaparku, Przemek zaś był na wyjeździe u bliskich w Ostrowcu Świętokrzyskim, ale jak przyznał, nawet w samym Łowiczu nie miał powodów do nudy; bardzo dużo czasu spędził na wspólnej zabawie z rówieśnikami na świeżym powietrzu i, co dla niego ważne, uczestniczył w zajęciach KS Pelikan. Chodził też na za-



Na rozpoczęcie roku szkolnego w „Jedynce” dla klas młodszych wystąpili uczniowie klas III i zaś dla starszych uczniowie klas V.

jęcia do Łowickiego Ośrodka Kultury. Jak podkreśliła dyrektorka Sokalska-Lebioda, w tym roku szkolnym w klasach V wchodzi nowa podstawa programowa, która ma przygotować uczniów do nowego

sprawdzianu klas szóstych. Będzie on podzielony na dwa oddzielne, odbywające się tego samego dnia. Pomiędzy nimi zaplanowano jedynie godzinną przerwę. Pierwszy sprawdzian będzie obejmował m.in. je-

zyk polski, historię, przyrodę, a drugi język angielski.

Kuchnia do wymiany – i nie będzie to tanie

Dyrektorę martwią jednak inne problemy, z którymi szko-

ła się boryka, a których jak dotąd nie udało się jej skutecznie rozwiązać. Największy dotyczy szkolnej kuchni, w której przygotowywane są posiłki. Kuchnia powinna być już dawno zmodernizowana, niestety ciągle posiłki przygotowywane są w niej na kuchniach opalanych węglem, pozostałe wyposażenie jest równie archaiczne. Po latach warunkowego dopuszczania jej do eksploatacji łowicka Stacja Epidemiologiczno-Sanitarna określiła ostateczny termin poprawienia panujących w kuchni warunków do końca sierpnia 2014 roku. Burmistrz Krzysztof Kaliński 29 sierpnia na sesji RM mówił o tej potrzebie remontu kuchni, zaznaczył jednak, że nie będzie łatwe umieszczenie tej inicjatywy w budżecie. Potrzeba na to minimum 250 tys. zł.

Ale to nie wszystko, dyrektorka nie ukrywa, że potrzebna jest wymiana obróbek blacharskich na zewnątrz budynku, które trzeba wymienić, bo do środka leje się woda i powstają zacieki na ścianach. Konieczna jest także naprawa parkietów na korytarzach szkoły. Obecnie, mimo starań pracowników gospodarczych placówki, klepki w wielu miejscach są ruchome, a wolne przestrzenie między nimi nawet kilkucentymetrowe. O finansowanie tych inwestycji dyrektorka zwróciła się we wnioskach do ratusza. **tb**

Gmina Zduny | Piłka nożna i siatkówka Turniej Młodzieżowych Drużyn

Na Orliku w Zdunach rozegrany został 1 września IV Turniej Młodzieżowych Drużyn Pożarничzych Gminy Zduny. Chłopcy walczyli o puchar w piłce nożnej, dziewczęta – w siatkówce. Zagrało pięć 6-osobowych drużyn chłopców, które zajęły miejsca:

I – Złaków Kościelny, II – Bogoria Dolna, III – Bąków Dolny, IV – Jackowice, V – Wiskienica Górna. Dziewczęce drużyny były tylko dwie, wygrała ekipa z Złakowa Kościelnego, pokonując Bogorię Dolną. Każda dostała od organizatorów piłkę. **mwk**

Łyszkowice | Puchar wójta Rekordowa liczba drużyn

12 drużyn wzięło udział 31 sierpnia w kolejnym Pucharze Wójta Gminy Łyszkowice w Piłce Nożnej. W cyklicznej imprezie startowało zwykle 5-6 drużyn. Organizatorem imprezy jest Urząd Gminy, którzy powierzył puchar Gminnemu Ludowemu Klubowi Sportowemu Laktoza Łyszkowice. Zgłoszenia

drużyn dokonywały kluby sportowe, miejscowości lub straż.

W klasyfikacji końcowej miejsce I wywalczyła Fantazja z Łyszkowic, która pokonała w finale FC Kuczków 1:0, miejsce III zajęła drużyna z Brobrowej. Najlepszym strzelcem turnieju został Mariusz Łuczywek z Bobrowej, którzy strzelił 9 bramek. **mwk**

Domaniewice | Już w niedzielę odpust Pielgrzymi przybędą do Domaniewickiej Pani

8 września, mieszkańcy gminy Domaniewice i pielgrzymi z okolicznych miast i miejscowości przybędą na uroczystości odpustowe w dniu Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, które odbędą się przed sanktuarium Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych.

Uroczysta suma zaplanowana jest na godzinę 12.00. Odprawi ją pochodzący z parafii Kocierzew ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina z Warszawy – były rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, były osobisty ka-

pelan kard. Józefa Glempa. Jednym z elementów mszy świętej będzie uroczysta procesja z darami, w trakcie której oprócz płodów rolnych (każda miejscowość przygotowuje inne dary) będą niesione chleby, które po mszy zostaną rozdzielone między wiernych.

W dniu święta, poza sumą, nabożeństwa odprawione będą także o godzinie 8.00, 10.00 i 18.00.

Zgodnie z tradycją mieszkańcy poszczególnych miejscowości biorących udział w uroczystościach pielgrzymują do sanktuarium w ciągu trzech dni przed ich rozpoczęciem. 5 września, pielgrzymować będą mieszkańcy: Grudzi, Krępy, Ręczyc i Błot Krępskich. W pią-

tek, 6 września, przyjdzie kolej na pielgrzymów z: Rogoźna, Skaratek spod Rogoźna, Domaniewic (Długa Wieś), Albinowa i Woli Lubiankowskiej. W sobotę, 7 września, do sanktuarium udadzą się zaś mieszkańcy: Strzebieszewa, Stroniewic, Sap i Domaniewic (centrum, ul. Szerokie Pola i ul. Stara Wieś). W niedzielę, o 6.30, do Domaniewic wyjadą dwie pielgrzymki z Łowicza, jedna z kościoła św. Ducha, druga z kościoła Dobrego Pasterza. Triduum przed odpustem poprowadzi ks. Cyprian Lewandowski z Głowna. Każdego dnia o godz. 17 następować będzie powitanie pielgrzymów. O godz. 17.30, w Sanktuarium odmawiany będzie różaniec, a o 18.00 msza święta w intencjach pielgrzymów. Z sakramentu pokuty będzie można skorzystać w Sanktuarium i na placu od godz. 17.30. O godz. 20.30, każdego dnia, odmawiany będzie Apel Jasnogórski przygotowany przez Oazę. **kl**

Łowicz Nowa przełożona na Browarnej

Siostra dr Małgorzata Perechowska została pod koniec sierpnia nową przełożoną Domu Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi, które mają w Łowiczu dom przy ulicy Browarnej. Zastąpiła na tej funkcji siostrę Agatę Błaszczak, która została opiekunką nowicjatu we Włocławku. Wraz z siostrą Agatą do Włocławka wyjechała też siostra Wiesława Iwankiewicz, prowadząca dotąd sklepik z dewocjonaliami przy ul. Zdunskiej, zlikwidowany w ostatnim tygodniu czerwca, ponieważ nie przynosił zysków. **tm**

REKLAMA

NAGROBKI GRANITOWE PARAPETY, BLATY, SCHODY

OPRÓCZ CHIŃSKICH

oferuje Zakład Kamieniarski
Łęczycza, ul. Lotnicza 20

Na terenie zakładu wzorcownia,
do obejrzenia ponad 80 wzorów nagrobków
w różnych kolorach.

601-588-385, 609-604-454

Montaż i transport gratis

www.kamieniarstwo-leczyca.pl

Zapraszamy

Złomowanie POJAZDÓW

- zaświadczenia do Wydziału Komunikacji
- odbiór pojazdów

IMO

Lipnice, 99-414 Kocierzew
tel. 502-328-818

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

DRIVER

rozpoczęcie kursu
9 września 2013 r.
o godz. 16.00

prawo jazdy kat. A, B
jazdy doszkalające

tel. 504-215-704
www.driver-lowicz.prv.pl



Wojciech Rybus
Szkoła Nauki Jazdy „CODEX”
Łowicz, Aleje Sienkiewicza 46
tel. 664-176-048

Rozpoczęcie kursu kat. B
10 września
o godz. 15.30

konkurencyjne **CENY** płatne w ratach
materiały dydaktyczne w cenie kursu
Zapraszamy

Okruczy życia

WSPOMNIENIA | POZOSTANĄ W NASZEJ PAMIĘCI

Marianna Szklarek (1934-2013)



■ **Marianna Szklarek (1934-2013)**

Choć urodziła się w Karasicy, to przez większość życia związana była z Głownem. Była człowiekiem wielu pasji m.in. podróży, pracy społecznej, ale nade wszystko – muzyki. Kochała śpiewać. Przez wiele lat była członkiem Zespołu Śpiewaczego Czeremcha oraz chóru parafii św. Jakuba Apostoła w Głownie.

Marianna Szklarek, z domu Antosiak, urodziła się 5 września 1934 w Karasicy, w rodzinie Stefana i Anieli Antosiaków. Pani Marianna miała dwóch braci, Jerzego i Stefana, oraz siostrę Jadwigę.

Rodzina Antosiaków mieszkała w Karasicy do zakończenia II wojny światowej. Z czasów wojennej zawieruchy pani Marianna wspominała m.in. naloty, ale na wsi udało się ją przeżyć w miarę spokojnie.

Po jej zakończeniu rodzice pani Marianny otrzymali dwa pomieszczenia w domu przy ul. Zagajnikowej i rodzina przeniosła się do Głowna. Po przeprowadzce pani Marianna rozpoczęła edukację w Szkole Podstawowej nr 1. Po jej zakończeniu kontynuowała edukację w popularnej głowieńskiej „Handlowce” (obecnie Zespół Szkół nr 1 im. Romualda Cebertowicza – przyp. red.). Maturę zrobiła w 1952 roku.

Po zakończeniu szkoły pani Marianna przeniosła się do Wrocławia, gdzie pracowała w biurze PAFAWAG-u, zakładów produkujących wagony kolejowe. – Zawsze bardzo miło wspominała ten okres – opowiada jej córka, Magdalena. – Żalowała nawet trochę, że wróciła do Głowna.

Około roku 1955 pani Marianna powróciła do miasta, w którym mieszkali jej rodzice. Rozpoczęła pracę w tutejszych Zakładach Przemysłu Ziemiaczanego (obecnie Solan – przyp. red.). Tam pracowała całe swoje życie, do czasów emerytury. Najpierw pracowała w księgowości, później jako brygadystka nadzorowała proces wytwarzania purée, a następnie została mistrzem na olejarni.

Po powrocie z Wrocławia pani Marianna poznała swojego przyszłego męża – Wacława Szklarkę. Państwo Szklarkowie wzięli ślub we wrześniu 1956 roku. W 1958 roku urodziła się im córka Magdalena. W 1963 roku na

świat przyszła druga córka – Bogusława.

Rodzina Szklarków na początku mieszkała w domu przy ul. Zagajnikowej, a później przeprowadzili się na Swobodę.

Jeszcze w czasach zawodowej aktywności udzielała się społecznie. Po pracy pomagała np. w wypożyczalni książek przy Szkole Podstawowej nr 1. W szkole nie działała wówczas typowa biblioteka, tylko właśnie coś na zasadzie wypożyczalni. Rodzice przychodzili popołudniami na dyżury i wypożyczali dzieciom książki.

W swoim zakładzie pracy również była przez długie lata kolporterem książek wśród załogi, m.in. słowników i encyklopedii, które były trudno dostępnym towarem. Przez wiele lat prowadziła też w ZWZ ubezpieczenia.

– Mama objawiała zawsze chęć pracy społecznej – opowiada córka Magdalena. – Chęć służenia, jak nie z tej strony, to z tej. W czasach, gdy wyjeżdżałyśmy od mamy z pracy na kolonie, zimowiska nad morze czy w góry, organizowała odwiedziny dla rodziców. To były takie dłuższe pobyty, np. na 3 tygodnie. W zakładzie pracy współorganizowała też różne wycieczki.

Podróże były pasją Marianny Szklarek, którą starała się zaszczepić także w córkach i wnuczkach. Do jej ulubionych celów wycieczek należały wyprawy do Ciechocinka z koleżankami.

Jako człowiek pani Marianna miała ze wszystkimi dobry kontakt. Była też opiekuńczą i zaangażowaną babcią dla swoich wnuków: Adriana, Adama (synowie pani Magdy) i Piotra (syn pani Bogusławy). – Mama była wieczną optymistką, lubiła się śmiać – opowiada córka Magdalena. – Była też osobą pozbawioną wszelkich nałogów. Była serdeczna, cicha i spokojna, i nigdy specjalnie nie wychodziła przed orkiestrę.

Największą jednak życiową pasją Marianny Szklarek była muzyka. Po przejściu na emeryturę niemal od razu zapisała się do działającego od kilku lat przy Miejskim Ośrodku Kultury Zespołu Śpiewaczego „Czeremcha”. Jak wspomina córka Magdalena, jej mama od zawsze lubiła słuchać muzyki, jeździć na koncerty i śpiewać. W zespole Czeremcha dotrwała do 25-tej, jubileuszowej rocznicy. Angażowała się też w chór kościelny przy parafii św. Jakuba Apostoła.

– Muzyka towarzyszyła całej naszej rodzinie i towarzyszy do dzisiaj – opowiada pani Magdalena. – Dziadek też był muzyczny, od czasu do czasu grywał na weselach. Najstarszy brat mamy, Jerzy, przez kilkadziesiąt lat grał w orkiestrze w Strykowie. Siostra mamy również śpiewała. Ja skończyłam szkołę muzyczną. Na dzieci też się to przełożyło. Mamy do czynienia z muzyką. Po prostu to lubimy. Dla mamy to już był cały świat.

W wieku 78 lat pani Marianna zdążyła zaliczyć też... debiut aktorski. Wzięła udział w nagraniu filmu promocyjnego Dni Głowna nakręconego przez portal e-głowno na stacji kolejowej w Łowiczu. Nagrywanie trwało na dworcu w Łowiczu przez wiele godzin, ale przygodę tę wspominała jako przednią zabawę. Od twórców dostała nawet statuetkę za najlepszy debiut aktorski.

Ostatnie 16 lat swojego życia Marianna Szklarek walczyła dzielnie z chorobą nowotworową. Do swojej choroby starała się mieć dystans i nie obciążać nią bliskich. Mało tego, niemal do końca starała się też pomagać swoim starszym koleżankom, dla których załatwiała sprawy urzędowe i pomagała w zakupach.

Marianna Szklarek zmarła 31 stycznia 2013 roku. Spoczywa na cmentarzu parafii św. Jakuba Apostoła w Głownie. **KI**

ODESZLI OD NAS | 20.08.2013-2.09.2013

† 20 sierpnia: Lucyna Bińczak, 1.77, Marianka; Norbert Kępiński, 1.35, Głowno.
 † 21 sierpnia: Irena Czerwiec, 1.78, Głowno; Irena Datek, 1.78, Żłaków Borowy; Kazimierz Lelonkiewicz, 1.61, Łowicz.
 † 22 sierpnia: Leszek Kosiorek, 1.79; Anna Adrianowska, 1.32, Głowno; Marian Kuciński, 1.73; Stanisław Staniszewski, 1.80; Leszek Kosiorek, 1.79; Anna Adrianowska, 1.32, Głowno; Marian Kuciński, 1.73; Stanisław Staniszewski, 1.73; Stanisław Staniszewski, 1.80.
 † 27 sierpnia: Władysław Klimski, 1.65, Łowicz.
 † 29 sierpnia: Zdzisław Kędziora, 1.76
 † 30 sierpnia: Marian Malejka, 1.76; Marek Skierski, 1.63.
 † 31 sierpnia: Paweł Dziuda, 1.56.
 † 1 września: Wincenty Sakosik, 1.80, Głowno; Zbigniew Gwardziński, 1.62.
 † 2 września: Wanda Świątkowska, 1.74, Głowno.

Wyrazy głębokiego współczucia
 dla koleżanki **Bogumiły Cebuli**
 położonej koordynującej
 oddziału położniczo-ginekologicznego ZOZ
 w Łowiczu
 z powodu śmierci

Siostry

składają położne i lekarze
 oddziału położniczo-ginekologicznego ZOZ
 w Łowiczu

Gmina Kocierzew | Po wakacjach Zapraszamy do tańca

Od 6 września wznawia próby Dziecięcy Zespół Ludowy „Kocierzewiaczy”, który działa przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Kocierzewie Pd. od 2009 roku. Jednocześnie prowadzony jest nabór nowych członków. Do zespołu mogą być przyjęte dzieci od II klasy szkoły podstawowej.

Zapisy potrwać do końca września. Próby będą odbywały się w każdy piątek od 15.30. W ubiegłym roku zespół liczył sobie 40 członków, kierownictwo zespołu ma nadzieję, że po wakacjach wszyscy wrócą i przybędą nowi chętni, by uczyć się tańczyć i śpiewać jak za dawnych lat. **mst**

Łowicz | Łowicki Ośrodek Kultury Wystawa w Galerii na Strychu

Od dziś w Galerii na Strychu w Łowickim Ośrodku Kultury, od godziny 16, można oglądać efekty pracy pięćdziesięciorga dzieci, które brały udział w warsztatach plastyczno-ekologicznych pn. „Coś z niczego”. Zajęcia prowadziła Martyna

Olczak w ramach Turbowakacji organizowanych przez ŁOK. Do obejrzenia wystawy zaproszeni są zarówno autorzy prac i ich rodzice, jak też wszyscy ci, którzy chcą się przekonać, jakie cuda można stworzyć „z niczego”. **mst**

Wyrazy współczucia
 dla Pani **Anny Skierskiej-Badura**
 z powodu śmierci

TATY

składają:
 Dyrektor i Pracownicy Zakładu Obsługi
 Przedszkoli Miejskich w Łowiczu
 oraz Dyrektorzy i Pracownicy Przedszkoli Miejskich
 w Łowiczu

Wyrazy współczucia
 dla **Jadwigi Zaborowskiej**
 z powodu śmierci

Teścia

składają pracownicy
 Oddziału Fizjoterapii i Rehabilitacji
 w Stanisławowie

REKLAMA

FIRMA
H.SKRYDLEWSKA
 USŁUGI POGRZEBOWE

www.h.skrzydewska.pl

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11
 tel. (42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6
 tel. (42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- załatwiamy formalności w ZUS
- wypłacamy zasiłek ZUS
- posiadamy własne krematorium
- przewóz osób zmarłych do chłodni
- przewozy międzynarodowe

zanim podejmiesz decyzję porównaj ceny!

Jeśli spotkało Cię nieszczęście
 Jeśli zmarła bliska Ci osoba
 Pomozemy Ci ją godnie pożegnać...

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Bożena i Henryk Słomiani

Łowicz, ul. Ułańska 4A
 tel. 46/837-53-85, 601-375-385, 609-688-488

ZAKŁAD POGRZEBOWY
 Kompleksowe usługi pogrzebowe
 Z. STRASENBURG
 telefony całonocowe: 602 13 16 98, 46 838 72 62
 ŁOWICZ, ul. UŁAŃSKA 14; ZDUNY 107a
 www.strasenburg.pl



Podczas przerwy w zajęciach ks. Radosław Sawicki częstował babeczkami przygotowanymi przez gospodynię.

Domaniewice | Parafialne pożegnanie wakacji Takie zajęcia mogłyby być częściej

Młodzież z oazy oraz scholi działających przy parafii św. Bartłomieja w Domaniewicach, w sobotę 31 sierpnia przygotowała ciekawe zajęcia dla dzieci, które przyszyły na spotkanie z okazji pożegnania wakacji.

Na zaproszenie, jakie tydzień wcześniej wystosował proboszcz w czasie ogłoszeń parafialnych, odpowiedziało około 20 dzieci od lat 4 do 11. – Spotkanie takie organizowane jest drugi raz – powiedziała nam animatorka oazy Monika Kucińska, której pomagała m.in. grająca na gitarze w scholi od 6 lat Aneta Pająk. – Oferta była otwarta, dla wszystkich chętnych z parafii. Przyszły dzieci z klas młodszych szkoły podstawowej oraz przedszkolaki.

Dzieci z wielkim zaangażowaniem brały udział w zabawach, w których należało np. zapamiętać imiona innych osób, śpiewać piosenkę, pokazując gestami jej treść, bawić się i tańczyć do słów piosenek granych na gitarze i śpiewanych.

– Liczymy na to, że niekto z dzieci, które tutaj przyszyły, dołączy do oazy lub ministrantów – powiedział nam ks. Ra-

dosław Sawicki, który wraz z dwiema siostrami zakonnymi z miejscowego przedszkola przyszedł wspomóc młodzieżowych animatorów w prowadzeniu zajęć.

Ale do czynnego udziału w nich nikogo nie trzeba było specjalnie zachęcać. Jednym z uczestników spotkania był 7-letni Michał Jurga ze Skaratek, którego przywiozła mama. – Syn przyszedł z wielką chęcią, gdyby w wakacje była jakieś zajęcia, to też chętnie by przyszedł. Widzę, że nie ma tutaj dużo osób, ale trzeba wziąć pod uwagę to, że o tej porze roku rodzice mają dużo obowiązków w gospodarstwie, a poza tym parafianie przygotowują się do odpustu – powiedziała nam Barbara Jurga.

Ewa Płuciennik z Domaniewic na zajęcia przyprowadziła swoje wnuczki: 6-letnią Zuzię i 11-letnią Anię. Dziewczynki były bardzo chętne, ale ich mama tego dnia pracowała, więc „oddelegowana” do opieki nad nimi została babcia. – Widzę, że szczególnie Zuzia jest bardzo zadowolona. Takie zajęcia to super rozrywka dla dzieci. Sądzę, że ona chętnie by przychodziła, gdyby coś podobnego było nawet przez cały rok. **mwk**

Domaniewice | Pielgrzymka rowerowa W drodze do Głogowca

Pątnicy podróżujący na rowerach z Warszawy i z Grójca do domu rodzinnego św. Faustyny Kowalskiej w Głogowcu odwiedzili 23 sierpnia Domaniewice, gdzie przebywali od ok. 17 do 8 rano następnego dnia (pielgrzymka jechała od 22 do 25 sierpnia). Był to jeden z dwóch, obok Miedniewic, dłuższych przystanków na terenie diecezji łowickiej.

Pielgrzymki rowerowe tą trasą są już jedenastoletnią tradycją, zaś od trzech lat, także i teraz, miejsca noclegowe są przygotowywane w budynku gimnazjum

w Domaniewicach – w sali gimnastycznej, świetlicy i w pracowniach lekcyjnych. Dwa poczęstunki – kolację i śniadanie przyrządzili mieszkańcy miejscowości.

– W tym roku pielgrzymi przyjechali w piątek, więc kolacja była beźmięsa – mówi gimnazjalna pedagog Barbara Jędrzejczak, zaangażowana w przygotowanie noclegu. – Widzę, że z roku na rok jeździ więcej osób, głównie młodych, ale jest też sporo uczestników po czterdziestce czy po pięćdziesiątce. To, co szczególnie rzuca się w tej grupie

Muzeum w Nieborowie | Zajęcia dla dzieci

Pan Kleks nie wychodzi z mody

Około 20 dzieci, w większości spoza powiatu łowickiego, przyjechało w sobotę, 31 sierpnia do parku i pałacu w Nieborowie. Tego dnia odbyły się tam ostatnie wakacyjne zajęcia pod hasłem „Pan Kleks wraca z podróży”.

Zajęcia były adresowane dla dzieci od lat 8 do 13 lat. Miały trwać 2 godziny, ale trwały nieco dłużej, bo dzieci dobrze się bawiły, a prowadzące je osoby nie wyczerpały wszystkich pomysłów. Ten czas i tak był zbyt krótki na to, aby można było do końca wypieć i zabrać do domu figurki z masy solnej, jakie dzieci samodzielnie wykonały w czasie lekcji „ciastologii”. Te prace można było odebrać następnego dnia.

Jak się dowiedzieliśmy, w rolę Pana Kleksa wcielił się Patryk Jastrzębski, harcerz z łowickiego Hufca ZHP. Jak nam powiedział, zarówno dzieci, jak i rodzice byli tak bardzo zaangażowani, że miło mu było z nimi pracować.

Gdy odwiedziliśmy Nieborów, dzieci bawiły się z bohaterem stworzonym przez Jana Brzechwę w dyrygenta. Zabawa polegała na tym, że wszyscy



Pan Kleks ubrany był w długi płaszcz, miał też przypiętą brodę, a na głowie barwną perukę. Pod tym przebraniem skrył się Patryk Jastrzębski.

ustawieni w kółko naśladowali ruchy jednego dziecka – właśnie dyrygenta, a jedno z dzieci, które nie wiedziało, kto nim jest, musiało to zgadnąć. Potem w Domu Ogrodnika przygotowano inną atrakcję: dzieci dostały duże wafle oraz karmel i inne płynne polewy, którymi „malowały” na wafłach swoje twarze. Miały przy tym wiele radości. – Bardzo jesteśmy zadowolone,

nasze dzieci są tu pierwszy raz – odpowiedziały chóralnie na nasze pytania mamy i babcie, które obserwowały zajęcia. Jak się okazało, specjalnie na nie przyjechały z Łodzi, Sochaczewa, Żyrardowa, Błonia, a nawet z Marek pod Warszawą. Każda z nich dowiedziała się o nich z internetu. – Nauczona doświadczeniem szukałam ciekawej oferty i znalazłam – powie-

działa nam babcia 7-letniego Aleksandra z Łodzi.

Inna mama przyjechała z 7-letnimi bliźniakami z Żyrardowa. Nieborów zna, bo odwiedzała go ze swoimi uczniami, ponieważ jest nauczycielem biologii w gimnazjum. Zajęcia tak bardzo jej się podobały, że chętnie przyjeżdżałaby do Nieborowa częściej, zarówno ze swoimi dziećmi, jak i uczniami. **mwk**

Diecezja łowicka | Rio w Żyrardowie już za nami

To było jak dziesiąty dzień pielgrzymki

Około 1300 osób z całej diecezji łowickiej zgromadziło się na placu Jana Pawła II przed kościołem Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie, by wspólnie uwielbiać Boga i doświadczyć atmosfery, jaka miała miejsce na tegorocznych Świątynnych Dniach Młodzieży w Rio de Janeiro.

Wśród nich znalazła się dość liczna grupa z Łowicza, głównie tegorocznych pielgrzymów grupy zielonej 18 ŁPPM, która z przewodnikiem grupy ks. Łukaszem Antczakiem udała się do Żyrardowa dwoma autokarami. Spotkanie odbyło się w sobotę,



Grupa zielona ŁPPM licznie prezentowała się podczas spotkania Rio w Żyrardowie. Większość pieśni wykonywanych przez uczestników była wyrażana także gestami.

31 sierpnia i trwało od godziny 19.30 do około 1.00 w nocy.

Spotkanie pod nazwą Rio 2013 w Żyrardowie to pomysł grupy parafian ss. Cyryla i Metodego w Żyrardowie, którzy chcieli zorganizować w swoim mieście coś na kształt zgromadzeń w wielkich miastach Polski, łączących się duchowo i medialnie z papieżem Franciszkiem i młodymi zebranych wokół niego w Rio. Jego celem, jak powiedział nam przed spotkaniem ks. Adam Bednarczyk, proboszcz parafii Matki Bożej Pocieszenia w Żyrardowie, było doświadczyć klimatu zgromadzenia w Rio poprzez świadectwo tych, którzy byli tam obecni.

Spotkanie składało się z trzech części, podczas pierwszej z nich młodzi, nie tylko metrykalnie, ale też ci duchowo, uwielbiali Boga śpiewem i tańcem. Część muzyczną prowadził około 40-osobowy chór, który skła-

dał się głównie uczestników 18 ŁPPM, a ulubioną pieśnią zebranych na placu była: „Bóg jest tu”. Na telebimie 3 razy były emitowane fragmenty orędzia papieża z Rio, w międzyczasie bezpośredni uczestnicy ŚDM w Rio opowiadali zebrany swoje świadectwa. W tej części została przygotowana również bardzo wymowna pantomima.

Zebranych na placu przed kościołem przywitał bp łowicki Andrzej Franciszek Dziuba, który następnie dokonał symbolicznego otwarcia drzwi kościoła, by wszyscy mogli do niego wejść i uczestniczyć w Eucharystii. – Symbolizowało ono świadomą decyzję pragnienia bycia w Kościele – Kościele Ducha – mówi ks. Adam Bednarczyk. To ważne, aby pokazać ludziom, którzy traktują Kościół jak skansen, widzą w nim tylko złe rzeczy i sądzą że ich punkt widzenia jest jedynym słusznym, że wie-

lu współczesnych – w tym także młodzi – myślą zupełnie inaczej – dodał.

Na zakończenie mszy św. przewodnik ŁPPM ks. Rafał Babicki powiedział, że ma wrażenie, jakby znajdował się na dziesiątym dniu pielgrzymki i poprosił o zaśpiewanie jej tegorocznego hymnu „Najpiękniejsza z kobiet”. – Rzeczywiście, kościół pełen ludzi w koszulkach w kolorach poszczególnych grup, powiewające flagi i entuzjastyczne śpiewy nasuwały skojarzenia pielgrzymkowe, szczególnie ostatniego apelu w Rędzinach – mówi Kasia z grupy zielonej, uczestniczka spotkania.

Na koniec spotkania wszyscy zostali zaproszeni na plac przy plebanii, gdzie czekała ciepła herbata, zupa oraz inne potrawy. Organizatorzy wyrażają nadzieję, że tegoroczne Rio w Żyrardowie jest początkiem cyklicznych spotkań młodych diecezji łowickiej. **kp**

Aktualności

Zapowiada się ciekawy
średniowieczny weekend
w Sannikach. str. 26

Solidarność RI | Wspólna inicjatywa Choć pogoda nie dopisała, kolonie można uznać za udane

35 dzieci z powiatów kutnowskiego i łęczyckiego oraz 10 z pow. łowickiego wyjechało na kolonie organizowane przez Związek Solidarności Rolników Indywidualnych oraz senatora PiS Przemysława Błaszczyka z Łęczycy.

W dniach 6-19 sierpnia 45 dzieci przebywało na koloniach organizowanych przez Związek Solidarności Rolników Indywidualnych i senatora PiS Przemysława Błaszczyka. Były trzy kryteria doboru dzieci: wiek do 16. roku życia, opłacanie przez przynajmniej jednego z rodziców składek KRUS, kolejność zgłoszeń. Koszt kolonii w przeliczeniu na jedną osobę wyniósł ok. 500 zł. Senator Błaszczyk częściowo pokrył koszty paliwa. Wysokość tego dofinansowania to 1000 zł. Miejscem docelowym była Pogorzela na Wybrzeżu Szczecińskim, gdzie dzieci zakwaterowane zostały w pensjonacie Komandor. Pogoda niestety nie dopisa-

ła, jednak nikt nie miał czasu na nudę, ponieważ program zajęć, choć w dużej mierze improwizowany, okazał się bardzo bogaty.

Stałym jego punktem były spacerunki do odległego o 4 km Niechorza, gdzie znajduje się latarnia morska. Dzieci były tam również wieczorem i mogły z bliska podziwiać jej światło oraz dzięki tej wizycie zdać sobie sprawę, jak ważną funkcję pełniły niegdyś i dalej pełnią takie budowle.

Młodzi podróżnicy wzięli udział w pokazach ratownictwa medycznego, prowadzonego przez przeszkolonych opiekunów kolonii oraz ratownictwa drogowego. Te zajęcia z kolei zorganizowali strażacy z województwa zachodniopomorskiego, którzy w tym samym czasie przebywali w Pogorzeli. Dodatkową atrakcją był pokaz rozcinięcia przez strażaków samochodu, który uległ pozorowanemu wypadkowi. Dla relaksu można było popatrzeć na pokaz tańca nowoczesnego, a także nauczyć się podstawowych kroków. Zajęcia co drugi dzień prowadziła pani Martyna z ośrodka Komandor. 17 sierpnia odbył się rejs statkiem po morzu. Tego dnia dzieci weszły na latarnię morską w Świnoujściu, która jest najwyższą tego typu budowlą w Europie. mst



Grupa zwiedzających spogląda na fasadę pijarskiej świątyni.

Łowicz | Ostatni spacer z przewodnikiem

Na koniec u pijarów

1 września odbył się ostatni już spacer tematyczny realizowany w ramach projektu Łowickiego Ośrodka Kultury Małe Granty 2013 – „Poznaj Łowicz z przewodnikiem”. Przypomnijmy, iż projekt składał się z sześciu spacerów, z których każdy był opowieścią o innym zakątku Łowicza. Tym razem tematem było szkolnictwo pijarskie.

Około 25-osobowa grupa osób wyruszyła o godz. 15 przed muzeum w Łowiczu. Grupę oprowadzała Marlena Mrówka-Ko-

las, która zarazem debiutowała w roli przewodnika. Zaprowadziła spacerowiczów do kościoła pijarów, który kryje w sobie liczne zabytki. Opowiedziała o najważniejszych miejscach, obrazach, figurach. Podczas spaceru można było dowiedzieć się o początkach szkolnictwa pijarskiego, kim byli pijarzy i jak funkcjonowały ich szkoły w Polsce i w Łowiczu, jakie dzieci uczęszczały do tych placówek. Przewodnik opowiedziała o roli, jaką odegrało na przestrzeni prawie

160 lat kolegium pijarskie. Spacerowicze pytali także o teraźniejszą działalność szkół. Przewodniczka przybliżyła także życiorys św. Józefa Kalasancjusza – założyciela zakonu pijarów.

Spacerunki z przewodnikiem cieszyły się sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta, ale również przybyłych turystów, uczestniczyło w nich zawsze kilkadziesiąt osób. Dodajmy, że były one darmowe, a każdy uczestnik jako pamiątkę otrzymywał pocztówkę. ag

Gmina Bolimów Gratulacje dla OSP Łasieczniki

Wójt gminy Bolimów Stanisław Linart pogratulował w piątek 30 sierpnia na forum sesji Rady Gminy strażakom ochotnikom z Łasiecznik wyniki, jaki osiągnęli na zawodach pożarniczo-gaśniczych powiatu skierniewickiego, które odbyły się 25 sierpnia w Makowie. Męska drużyna z Ochotniczej Straży Pożarnej w Łasiecznikach, która wcześniej wygrała gminne zawody OSP, w klasyfikacji powiatowej uplasowała się na piątym miejscu, na dziewięć startujących drużyn. Reprezentanci gminy Bolimów uzyskali 102,28 pkt, zaś zwycięska drużyna OSP Maków – 96,33 pkt. Wójt Linart zwrócił uwagę, że wynik Łasiecznik w kategorii „A” należy do najlepszych w historii gminy. Podkreślił również ogromny wysiłek pań z OSP w Bolimowie, które w swojej grupie zajęły wprawdzie ostatnie, 9. miejsce, ale dzielnie walczyły. tb



Harcerze z 9 Szczepu Drużyn Wiejskich BLIH wsluchani w gawędę komendanta.

Las Miejski w Łowiczu | 9. Szczep Drużyn Wiejskich BLIH Ognisko na początek roku harcerskiego

Ponad 20 harcerzy z 4 drużyn niedawno zawiązanego szczepu BLIH spotkało się 31 sierpnia na polanie w Lesie Miejskim w Łowiczu.

Druhowie snuli gawędy przy ognisku, rozmawiali m.in. o tym, czym jest dla nich służba i śpiewali harcerskie piosenki. W taki sposób zakończyli poprzedni rok harcerski i rozpoczęli nowy. Choć szczep tworzą harcerze ZHP mieszkający w większości w okolicach Łowicza, to kadra wybrała las w Łowiczu na roz-

palenie ogniska, dlatego że większość tych młodszych harcerzy i zuchów nigdy wcześniej w nim nie była.

Zanim rozpalono ognisko (zgodnie z tradycją – jedną zapalką), harcerze spotkali się na apelu, podczas którego odczytany został rozkaz komendanta 9. Szczepu phm. Grzegorza Trafalskiego. Dotyczył on powołania struktury szczepu oraz pochwał za zorganizowanie obozu i przeprowadzenie zajęć w GOK w Belchowie pn. „W kolorach szczepu została dh. Agnieszka

Zimna, do komendy szczepu weszły ponadto Justyna Frank oraz Katarzyna Zimna. Powołany został zespół informacji i promocji, a tworzą go: Patryk Jarzębski – jak szef oraz Maja Foks i Kamila Stodolska – jako członkowie. Pochwały odebrali: Sylwia Matysek, Agnieszka Zimna, Justyna Frank, Katarzyna Zimna, Aleksandra Cichal, Aleksandra Lichman, Hubert Pruk, Mateusz Kołaczyński, Jakub Przybylski i Patryk Gajewski. Komendant dziękował, gratulował i wszystkim życzył dalszej owocnej pracy. mwk

Łowicz | Zakończył się drugi turnus rekolacji dla lektorów Mogli poczuć się jak studenci

51 kandydatów na lektorów odbyło rekolację w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu.

Modlitwa, nauka, odpoczynek – tak w skrócie można opisać pobyt 51 kandydatów na lektorów, którzy w dniach 25-28 sierpnia odbywali rekolację przygotowując ich do posługi przy ołtarzu. Zajęcia, w których uczestniczyli, miały pomóc im zrozumieć, jakie znaczenie w Kościele ma funkcja lektora i jak ją dobrze wypełniać.

Kandydaci zgłębiali m.in. treść słów Pisma św., poznawali jego budowę oraz znaczenie, uczyli się ładnego i wyraźnego czytania lekcji mszalnych, pogłębiali wiedzę o liturgii, ćwiczyli śpiew.

Ich opiekunami podczas rekolacji byli klerycy seminarium, którzy ostatniego dnia pełnili funkcję profesorów. Podczas egzaminów sprawdzali wiedzę młodzieńców z zakresu: Pisma św., liturgii, śpiewu, dykcji. Oceny wstawiano do indeksów.

27 sierpnia, we wtorek, gościem rekolacji był bp Andrzej

Franciszek Dziuba, który odprawił poranną mszę św., a następnie zjadł śniadanie z chłopcami, biorącymi udział w przygotowaniach do posługi lektorów.

Przypomnijmy, że pierwszy turnus rekolacji kandydatów na lektorów odbył się w dniach 1-4 lipca br. Wzięło w nim udział 71 chłopców.

Łącznie w tym roku łowickie seminarium gościło 122 chłopców, którzy pragną, poprzez swą posługę, pomóc innym wiernym głębiej przeżywać uczestnictwo we mszy św. mst

Janowice | Wielki grzyb w zaroślach niedaleko domu Czy jest nadzieja dla grzybiarzy

Wielkiego grzyba znaleźli Zuzia, Franio i Piotr Uczciwowie w zaroślach niedaleko domu jednorodzinnego w Janowicach w gminie Nieborów. – Może jeszcze jest nadzieja dla grzybiarzy – mówią. Grzyb został znaleziony w piątek 23 sierpnia. – Spacerowałem z dziećmi koło domu dziadków w Janowicach i w pobliskich zaroślach znaleźliśmy pięknego koźlaka czerwonego – relacjonuje pan Piotr. Okaz miał wysokość około 26 cm, średnica kapelusza wynosiła 20 cm, grzyb ważył 650 g. Czy jeszcze w tym roku ktoś znajdzie większy? mak



Grzyb został znaleziony w zaroślach w Janowicach.



Cyrkowe popisy Lolo&Bebe przypadły do gustu zwłaszcza dzieciom, które podeszły tak blisko artystów, jak tylko było to możliwe.

Bobrowniki | Festyn pełen atrakcji Orkiestra dęta, cyrk, Krzewina i zumba

Występ Orkiestry Dętej z Bełchowa rozpoczął w sobotnie popołudnie, 31 sierpnia Festyn Rodzinny „Pożegnanie wakacji” w filii Ośrodka Kultury w Bobrownikach. Impreza trwała aż 8 godzin. Zakończyła się o północy zabawą pod gołym niebem, do której grał zespół Progress.

Między pierwszym a ostatnim punktem programu atrakcji było bez liku. Większość z nich była przygotowana przez mieszkańców gminy Nieborów, przez co impreza miała charakter znacznie wykraczający poza granice sołectwa Bobrowniki.

Poza orkiestrą, która działa pod patronatem GOK, choć jest strażacka, w Bobrownikach wystąpił miejscowy Dziecięcy Zespół Ludowy Krzewina, który zaprezentował Suitę Łowicką. Po nim scenę na godzinę opano-

wali artyści cyrkowi Lolo&Bebe z psem o imieniu Psotka. Występ ten przypadł do gustu zwłaszcza najmłodszej części widowni. Artyści zaprosili dzieci na deski sceny, na których występowali. Zachećli je, aby usiadli – bo jak zauważyli – w cyrku się siedzi, a nie stoi. Potem zonglowali piłeczkami, talerzami, jeździli na monocyklu, wykonywali sztuczki akrobatyczne, do których zapraszali dzieci. Śmiałkowicie, którzy się do nich zgłaszali, byli nagradzani upominkami.

Po nich na scenie prezentowali się uczniowie Kariny Sędkowskiej-Staszewskiej z Łowicza, która w Nieborowie prowadzi Studio Piosenki dla miejscowej młodzieży. Na pożegnaniu lata zaśpiewali: Lidia Kuś, Natalia Kubel, Adrian Kunikowski, Patrycja Sultan i Kornelia Sobieraj.

W dalszej części festynu zaprezentowały się mieszkanki Bobrownik, które ćwiczą zumbę fitness pod okiem Gabrieli Małyszko – instruktorki ze Skierniewic oraz nowo powstały zespół wokalny, jaki założyły pa-

nie z Koła Gospodyń Wiejskich z Nieborowa: Irena August, Jolanta Odolczyk, Danuta Siemińska, Wiesława Odolczyk, Krysztyna Zwolińska, Agnieszka Zwolińska, Irena Dziedzic, Irena Wilk, Teresa Chmielewska i Teresa Małecka. Ponieważ nie ma on jeszcze nazwy, prowadząca imprezę aktorka Ewa Konstantiak zaproponowała, że ogłosi konkurs na nazwę. Wśród propozycji pojawiły się Bajaderki czy Nieborowianki. Ta druga nazwa najbardziej spodobała się paniom z KGW, ale na razie nie zdecydowały się ostatecznie.

– Impreza bardzo nam się udała, dopisała pogoda – podsumowuje dyrektor GOK w Nieborowie Izabela Gać. Podkreśla, że z wyjątkiem artystów cyrkowych Lolo&Bebe wszystkie pozostałe atrakcje przygotowane były przez mieszkańców gminy. Udało się też pozyskać aż 24 sponsorów, którzy w różny sposób wsparli organizatorów: niektórzy dali produkty żywnościowe, np. 2 kosze chleba, inni gadżety reklamowe na nagrody dla dzieci. **mwk**

Koło Łowieckie Nieborów | 60-lecie działalności

Darzy im bór

Myśliwi z Koła Łowieckiego Nieborów obchodzili 30 sierpnia 60-lecie jego działalności. Zebrali się w posiadłości Adama Szafarowicza w MichałóWKu. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. polową, którą odprawił ks. Hubert Wiśniewski, proboszcz parafii w Nieborowie.

W dalszej części złoty medal Zasługi Łowieckiej wręczono Januszowi Pisarskiemu, który należy do koła, ale jest również członkiem Komisji Hodowlanej Okręgowej Rady Łowieckiej w Skierniewicach. O historii koła i jego działalności mówił prezes Henryk Florczak. Po części oficjalnej myśliwi i ich goście obejrzeli wystawę trofeów zgromadzonych przez Adama Szafarowicza, a potem spotkali się na biesiadzie myśliwskiej.

Gośćmi myśliwych byli m.in.: członek Naczelnej Rady Łowieckiej Marek Radzikowski, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego prof. Zygmunt Jasiński, łowczy okręgowy Piotr Jędrak, wicestarosta Dariusz Kosmatka, wiceburmistrz Bogusław Bończak. Zabierając głos, gratulowali kolegom 60-lecia i składali im życzenia: Darz bór!

Koło Nieborów powstało w lipcu 1953 roku, a inicjatorami założenia go było 11 członków. Jedynym żyjącym założycielem jest Józef Sierota z Mysłakowa, który obecny był na uroczystości w MichałóWKu. Pierwszym prezesem od 1953 roku był Stanisław Hruszko, łowczym – Lucjan Gołędzinowski. Przez minione 6 dekad do koła należało około 100 osób. Obecnie liczy ono 26 członków, których średnia wieku wynosi 54 lata. Staż w kole odbywa 2 kandydatów. Prezesem koła od 1990 roku jest Henryk Florczak.

Koło posiada swój sztandar, który został nadany w 2009 roku. Ponieważ na uroczystości przed 4 lata nie był obecny



Wojciech Jezierski wbija „swoj” gwóźdź w sztandar Koła Łowieckiego Nieborów.

Wojciech Jezierski, jeden z fundatorów, to dopiero teraz, na jubileuszu w MichałóWKu, miał okazję symbolicznie wbić swój gwóźdź w drzewce sztandaru.

– Społeczeństwo zadaje nam niekiedy pytanie: Dlaczego polujemy? – mówił prezes, sam odpowiadając na to pytanie: – Polowanie jest głęboko zakorzenionym związkiem człowieka z przyrodą i związane było z losem ludzkości od zarania rozwoju naszej cywilizacji. Ale jak dalej zauważył – łowiectwo bywa źle odbierane, ponieważ kojarzy się z zabijaniem zwierząt, a pojecie gospodarka łowiecka nie jest powszechnie znane. Członkowie koła starają się obalać te mity przy każdej okazji, podkreślając swój wkład w ochronę łowiska i otaczającego go środowiska,

dokarmianie zwierząt, zwalczanie kłusownictwa.

Z inicjatywy tego właśnie Koła Łowieckiego w Szkole Podstawowej w Bobrownikach przeprowadzono w 2012 roku konkurs o tym, jak dzieci postrzegają myśliwych, a w 2005 i 2011 roku w Walewicach odbyły się pikniki myśliwskie.

„Nieborów” – co kilkakrotnie powtarzano podczas uroczystości – jest kołem, w którym panuje dobra atmosfera, dobrze współpracujemy z lokalnym środowiskiem i z sąsiednimi kołami, kultywującymi tradycję łowiecką. Do niej należą m.in. polowania z okazji uroczystości św. Huberta, który jest patronem myśliwych, ale też pasowanie na myśliwego, ceremonia jego chrztu i pasowania. **mwk**

REKLAMA

dachstyl
z ofertami do twoich potrzeb

**TANIA
BLACHA
TRAPEZOWA**

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH
Główno, Piątkowska 1, 42 710 74 90, 512 250 477
www.dachstyl.com

**FUNDACJA SFOW
OŚRODEK DORADZTWA
I DOSKONALENIA KADR**
ul. Kaliska 5, 99-400 Łowicz

**MUSIC
ART**

**ZAPRASZA
NA NAUKĘ GRY
NA INSTRUMENTACH**

- ⇒ Akordeon
- ⇒ Elektroniczne instrumenty klawiszowe
- ⇒ Gitara:
- akustyczna; - klasyczna
- ⇒ Fortepian
- ⇒ Perkusja
- ⇒ Skrzypce

**ZAPISY NA ROK SZKOLNY
2013/2014**

**INFORMACJE
POD NUMEREM TELEFONU
kom. 604 782 481**

TAPICERSTWO
producent materacy
i mebli tapicerowanych
NA WYMIAR

Łowicz, ul. Dolna 15
tel./fax 46 837-92-71
tel. 602-610-569
www.tapicerstwo.lowicz.pl
tapicerstwo-lowicz@wp.pl

- **MOTOCYKLE**
- **SKUTERY • QUADY**
- **CZĘŚCI • SERWIS**

**Główno ul. Łódzka 4
tel. 42/710-76-11**

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Łódzkie
miłobara przytulności

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA

JEŻELI CHCESZ: • zwiększyć swoje szanse na rynku pracy • poznać swoje mocne strony
• zmienić charakter pracy • dowiedzieć się jaki zawód będzie dla Ciebie najlepszy

**zapraszamy na
BEZPŁATNE**

**WARSZTATY Z BILANSU
KOMPETENCJI ZAWODOWYCH**

JEŻELI: • masz wykształcenie średnie bez matury • chcesz przystąpić do matury

**KURSY PRZYGOTOWUJĄCE
DO MATURY**

zapraszamy na
BEZPŁATNE

zapraszamy osoby dorosłe w wieku 25-64 lat
(oraz osoby nie uczące się w wieku: 18-24 lat) z województwa łódzkiego.

LICZBA MIEJSC OGRANICZONA!

Zajęcia odbywają się
w Liceum Ogólnokształcącym dla Dorosłych
Główno, Plac Wolności 11/13

**ZAPEWNIAMY MATERIAŁY DO ZAJĘĆ,
PODRĘCZNIKI I CATERING**

**INFORMACJA: tel. 790-878-991
oraz na stronie www.loglowno.pl**

PROJEKTOWAWCA
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH W GŁOWNIE
Projekt POKL Dzisiaj matura jutro kariera

Ogłoszenie współfinansowane przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych
w Głownie
www.loglowno.pl

Główno, Plac Wolności 11/13
tel. /fax 42 7107638 # 790878991
e-mail: loglowno@gmail.com

Ryga – Łowicz | Po latach startów wielka satysfakcja

Wojciech Pietrzak najlepszym na świecie tenisistą wśród lekarzy

W 11 lat od swego pierwszego startu w amatorskich mistrzostwach świata lekarzy w tenisie ziemnym znany dobrze setkom pacjentów z Łowicza internista i diabetolog Wojciech Pietrzak sięgnął 23 sierpnia w łotewskiej Rydze po tytuł mistrza świata.

Gdy przystępował do finałowego meczu z wielokrotnym mistrzem, Niemcem Jorgiem Klocke, wiedział, że będzie ciężko. – On wygrywał wielokrotnie te mistrzostwa, nawet do zera, pokonując tych, z którymi ja przegrywałem – wspomina. Klocke to gigant: ma 2 metry wzrostu, Pietrzak jest o 27 centymetrów niższy, więc wiedział, że nie może opierać swej gry na regularnej wymianie piłek, bo tamten przy linii końcowej nie robi błędów. Wiedział, że jest skazany na atak: serwis z szybkim podejściem do siatki, by uderzyć z woleja odbitą przez Niemca piłkę. I tak zaczął – ale Klocke się z tym liczył, nie przestraszył się – i Pietrzak przegrał pierwszego seta 5:7.

Gdy na początku drugiego seta przegrał trzy gemy z rzędu, mogło się wydawać, że jest po meczu. Finał, do którego doszedł, pokonując wcześniej lekarza z Włoch 6:1, 6:3, potem Szweda 6:2, 6:1 i w półfinale swego partnera debelowego Marcina Wrońskiego, pediatrę z Krakowa, 6:4 i 6:0 – mógł mu się wydać wystarczającym osiągnięciem, wszak przegrał z Klockem nie było ujma.

A jednak od stanu 0:3 wyciągnął na 3:3, potem z 3:5 na 5:5, by wygrać tego seta 7:5. Nadal nie czuł się lepszy. Przeciwnie, w granym do 10 super tie-breaku to Klocke znów prowadził – w pewnej chwili łowiczanie przegrywał już 4:7. Wtedy dopisało mu szczęście: dwukrotnie miał udane obronne loby w samą linię, zaczął wygrywać gema za gemem, wyciągnął na 9:7 i miał dwie kolejne piłki meczowe... Ze-

psuł je, było po 9. Wytrzymał jednak psychicznie, wiedział, że cały czas męczył Niemca, grając bardzo precyzyjne mijanki przy siatce, widział, że tamten nie ma już tyle siły, w końcu Klocke zagrał dwie nieco krótsze piłki, Pietrzak uderzył z forhendu. – Wyrzuciłem go w trybuny – opowiada z pasją. Mógł unieść ręce w geście triumfu. – To było jak w boksie – mówi – Cały czas dostawałem po pysku, ale w końcówce to ja go znokautowałem.

Do mistrzostwa indywidualnego dorzucił Wojciech Pietrzak także tytuł w deblu, w kategorii 50+. W pierwszej rundzie mieli z Marcinem Wrońskim wolny los, w drugiej pokonali parę z Malty, w półfinale odprawili Szwedów, w finale Włochów.



To było jak w boksie, w końcówce to ja go znokautowałem.

Sport prawdziwie amatorski

Na swój triumf pracował latami. Na pierwsze mistrzostwa świata lekarzy pojechał w roku 2002 do Karlovyh Varów w Czechach, potem jeździł niemal co roku: do Gdyni, San Diego w USA, Umagu w Chorwacji, Bańskiej Bystrzycy na Słowacji, ponownie do Karlovyh Varów – i teraz do Rygi. Za każdym razem samemu pokrywając koszty

przejazdów, noclegów, wyżywienia, no i niemałego wpisowego. Bez tych opłat mistrzostwa nie mogłyby się odbywać – bo są to zawody amatorskie w najczystszy tego słowa znaczeniu. Pięniędzy musi starczyć na wynajęcie kortów, na piłki (puszka z 4 piłkami starcza na 2 mecze – to i tak dużo w porównaniu z turniejami typu US Open, gdzie wymienia się je częściej, tak bardzo się ściera ją podczas gry), raczej nie starcza na sędziów, bo liczba meczów, które należałoby sędziować, przekracza znacznie 200 – prosi się więc ich tylko wtedy, gdy naprawdę dochodzi do spieków, w przeważającej liczbie spotkań sami gracze rozstrzygają, czy piłka była autowa, czy nie.

To wymaga dużej dozy kultury – i Wojciech Pietrzak podkreśla, że jego finałowy przeciwnik był takiej kultury wzorem. Były sporne piłki – ale nie było kłótni.

W tegorocznych mistrzostwach uczestniczyło 250 lekarzy z kilkunastu krajów, bywały lata, że ta liczba przekraczała 300. Najwięcej przyjeżdża z państw, w których działają prężne organizacje lekarzy tenisistów: Włoch, Finlandii, Norwegii, USA, Niemiec, Czech, Polski, Japonii, ale przyjeżdżają także medycy z Tajwanu, Indonezji, Argentyny, Peru i innych krajów. Niektórzy dojeżdżają i kwaterują się całkiem indywidualnie, inni korzystają z pomocy wspomnianych organizacji. Grają – ale i uczestniczą w towarzyszących mistrzostwom wykładach, najczęściej z medycyny sportu – no i zwiedzają. Zwykle im kto z dalszego kra-



Wojciech Pietrzak na swoim korcie w Michałódku.

ju przyleciał, tym zwiedza więcej i chętniej.

Wcale nie od dziecka

– Stary już byłem... – odpowiada dr Pietrzak na pytanie, kiedy po raz pierwszy w życiu stanął na tenisowym korcie. Miał 17 lat, jego brat był w szkółce tenisowej, poszedł zobaczyć, jak to jest, spodobało mu się. Grał jednak tylko przez dwa lata, na studiach przerwał. Wrócił do tego sportu późno, mając już lat 32, w roku 1992. Na plaży w Kołobrzegu spotkał wtedy Andrzeja Jasińskiego, ginekologa z Łodzi, który mu powiedział, że takie mistrzostwa się odbywają. To zbie-



Prace przy jego pielęgnacji wykonuje sam.



Gdybym trenował tylko tenis, ugrzązłbym w kontuzjach kolan, łokcia, stawów skokowych.

gło się z pokazowym turniejem tenisowym, organizowanym właśnie wtedy w Łowiczu przez Ryszarda Gardenera oraz Stanisława i Marcina Dańczaków. Te dwa impulsy wystarczyły, wznowił treningi. Trenuje regularnie do dziś, zawsze po pracy. To nie znaczy, że bez wyjątku każdego dnia, ale jeśli policzyć, że w weekendy nie tylko gra w tenisa, ale i np. pływa – to średnią 1 treningu na dzień można pewnie wyliczyć. Bo Wojciech Pietrzak podkreśla, iż trenować trzeba wszystko. – Gdybym trenował tylko tenis – mówi – ugrzązłbym w kontuzjach kolan, łokcia, stawów skokowych. Kontuzje takie, owszem, miewa, ale uważa, że w lekarsko-tenisowym światku należy do zawodników najzdrowszych – jak twierdzi dlatego, że nie tylko przebiega piłkę nad siatką, ale i biega (z synami pobiegł w Orleń Maratonie w Warszawie), pływa, jeździ na łyżworolkach i konno, a zimą szusuje na snowboardzie. – Jestem przez to dobry biegowo i wydolnościowo – mówi bez fałszywej skromności.

W tenisa gra najczęściej na swym własnym korcie na działce w Michałódku. Zbudował go własnym staraniem, sam też do dziś go konserwuje. – Dawno mi się zwrócił – śmieje się – tyle godzin już na nim grałem. A grywa najczęściej i najchętniej z Waldemarem Żemłą, kolegą z Łowicza. To są niemal zawsze zacięte mecze, Wojciech Pietrzak przyznaje, że nieco częściej wygrywa Żemło. Teraz kolega z kortu będzie mógł, po każdym kolejnym zwycięstwie, jeśli zdoła je odnieść, chwalić się, że wygrał z mistrzem świata. wal

REKLAMA

OKNA PCV - OKNA DREWNIANE - OKNA ALUMINIOWE - ROLETY - ŻALUZJE

460pln
ZA KOMPLETNE OKNO PCV
116,5*143,5 RU+R

950pln
ZA KOMPLETE DRZWI
STALOWE ZEWNĘTRZNE

980pln
ZA KOMPLETNE DRZWI
WEJŚCIOWE

SALON SPRZEDAŻY
DOMOX
ul. STANISŁAWSKIEGO 29
99-400 ŁOWICZ
tel. 46 837 26 26

Międzynie się przy
mnie nr 4 w Łowiczu
mapka jak trafić:
www.domox.pl

u nas kupisz na
RATY

GWARANTUJEMY
NADZIEJAMY SIĘ
WYRAJAZDZIĆ JAKOŚĆ

DRZWI WEWNĘTRZNE - DRZWI ZEWNĘTRZNE - BRAMY GARAŻOWE - DRZWI I WITRYNY ALUMINIOWE

**NAGROBKI
GRANITOWE**

we wrześniu
do 40% taniej

tel. 46 811 21 77
kom. 883 04 69 93

Zduny - Żychlin
www.granity.info

**OLEJ NAPĘDOWY
OPAŁOWY**

Postaw na jakość,
solidność i terminowość

"KOPER" sp. jawna
Pilaszków 18; 99-400 Łowicz
tel. 46 837 14 50 tel. 46 837 13 58
kom. 509 481 799

Dostawa do klienta

**OLEJ OPAŁOWY
OLEJ NAPĘDOWY**

ZAMÓWIENIA PKN ORLEN SA

BIURO HANDLOWE: tel./fax (46) 838-35-82 w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰
PRZEDSTAWICIELE: tel. 502-391-577, 797-713-816

**SKUP
BYDŁA**

byki, krowy, jałówki

TERMINOWE PŁATNOŚCI

tel. 503 13 23 80

Punkt zapalny

Gmina Żychlin | Członkowie zarządu byłej Spółki Wodnej Dobrzelin są wzywani do pokrycia długu spółki, który sami ujawnili

Są na skraju wyczerpania nerwowego

dokończenie ze str. 5
oraz ze str. 1
wydania żychlińskiego

Inaczej przepisy zinterpretowali urzędnicy z Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi, którzy wcześniej umorzili spółce 33 tys. zł uznając, że zgodnie z prawem wodnym członkowie spółki nie odpowiadają finansowo.

Sprawa dobrzeleńskiej spółki to precedens w skali kraju. Zwróciliśmy się do ministerstwa ochrony środowiska o interpretację prawną powstałej sytuacji.

Stanowisko ministerstwa

„W przedmiocie zobowiązań podatkowych, ze względu na brak przepisów szczególnych, do spółek wodnych zastosowanie znajduje przepis art. 116a ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, zgodnie z którym, za zaległości podatkowe osób prawnych innych niż spółki kapitałowe, odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie organów zarządzających tymi osobami. W przypadku spółki wodnej organem zarządzającym jest zarząd – czytamy w piśmie podpisanym przez zastępcę dyrektora Departamentu Prawnego Ministerstwa Ochrony Środowiska, Dominika Gajewskiego.

Co ciekawe sam dyrektor dystansuje się od zajęcia jednoznacznego stanowiska, pisze bowiem dalej: „Niniejsza opinia wyraża jedynie stanowisko departamentu ministerstwa środowiska i nie jest to jednoznaczna interpretacja prawna, wiążąca dla organów administracji publicznej”.

To była praca społeczna

– Gdybym wiedział wcześniej, że mam odpowiadać za działalność spółki swoim majątkiem, to bym w ogóle nie podejmował się pracy społecznej – mówi Piotr Jędrachowicz, członek ostatniego zarządu. – Chciałem, by spółka czyściła rowy, udrażniała melioracje. To prezes i księgową podpisywali umowy, dokumenty. Nam tylko mówiono, że spółka ma się dobrze, że jest na plusie. To nasz zarząd wykrył, że toniemy w długach. A dziś okazuje się, że odpowiadamy wszyscy. Chętnie będę jeździć na wszystkie walne zebrania innych spółek wodnych i będę przestrzegać rolników, by mieli świadomość, czego się podejmują.

Likwidacja pogrążyła wszystkich

– Mamy ogromny żal do Andrzeja Trzaskalskiego, dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska ze Starostwa Powiatowego w Kutnie, który wiele razy zapewniał nas, że spółka odpowiada tylko za zobowiązania do wysokości majątku, a nas nikt nie obciąża – mówią zgodnie Paweł Lewandowski i Agnieszka Szalamacha, członkowie zarządu,

który wykrył i ujawnił nieprawidłowości. Andrzej Trzaskalski cały czas podtrzymuje, że zarówno on jak i Urząd Marszałkowski inaczej interpretują przepisy niż skarbowka. Tylko jak wygrać z urzędnikami fiskusa?

Przeciwko byłemu prezesowi i księgowej zaczynają się obracać również członkowie poprzedniego zarządu.

– To prezes i księgową rządzieli, nam mówiono, że wszystko jest dobrze, są zyski, teraz okazuje się zupełnie coś innego – mówi Jan Łysio i Zygmunt Michalak, członkowie poprzedniego zarządu. – To oni powinni odpowiadać.

Zawiadomienie do prokuratury

Członkowie ostatniego zarządu spółki (Paweł Lewandowski, Agnieszka Szalamacha, Janusz Kowalski i Piotr Jędrachowicz) złożyli w lipcu 2013 r. zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez byłego prezesa a później likwidatora oraz przez księgową.

– W naszej ocenie działania prezesa i księgowej były niezgodne z prawem – mówią. – Spółka została postawiona w stan likwidacji 28 listopada 2011 roku. Na koncie wówczas było 120 tys. zł plus majątek wartości 54 tys. zł. Następnego dnia prezes i księgową rozdystrybuowali 70 tys. zł, nie mając do tego uprawnień. 29 listopada kartą bankomatową pobrano 5 razy pieniądze na kwotę 14 tys. zł. Nie wiadomo, na co je wydano.

Dopiero 22 marca 2012 roku prezes został wybrany na likwidatora (przez Walne Zgromadzenie Spółki). Wtedy, zdaniem skarżących, dopuszczono się następnych nieprawidłowości. Prezes m.in. sprzedał koparkę osobie fizycznej, choć ta 14.09.2011 roku była już zajęta przez Urząd Skarbowy. Miesiąc temu w rozmowie z nami prezes przyznał, że to jego niedopatrzenie. Teraz US próbuje ją odzyskać, choć jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, nabywca sprzedał ją już następnej osobie.

Ta sama osoba, która kupiła koparkę, kupuje w przetargu resztę sprzętu wraz z komputerem i twardym dyskiem, na którym były dane osobowe 2,4 tys. rolników. Łącznie do kasy spółki powinno wpłynąć 54 tys. zł. Członkowie zarządu pokazu-



Chętnie będę jeździć na wszystkie walne zebrania innych spółek wodnych i będę przestrzegać rolników, by mieli świadomość, czego się podejmują.

ją nam dokumenty, że oferent, przystępując do przetargu, wpłacił wadium 3,5 tys. zł, po czym po wygranym przetargu księgową wypłaciła mu wadium, zamiast policzyć je na poczet przyszłej należności.

– Prezes w starostwie przyznał się, że kwota 54 tys. zł nie wpłynęła – mówi Agnieszka Szalamacha. – Nasze wątpliwości budzą też nieuzasadnione wypłaty synowi księgowej, który już od kilku miesięcy nie pracował w spółce, choć wszystkie wcześniejsze świadczenia były uregulowane na koniec października 2011 roku. – Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia prze-



16 sierpnia dostali pismo z Urzędu Skarbowego wzywające ich do zapłaty po 41 tys. zł.

stępstwa przez byłego prezesa spółki i księgową spółki wpłynęło do nas 19 lipca – informuje Sławomir Erwiński, prokurator rejonowy w Kutnie. – 6. sierpnia podjęliśmy decyzję o wszczęciu śledztwa z powodu kradzieży 14 tys. zł na szkodę spółki. – Oczywiście nie oznacza to, że nie będziemy sprawdzać wszystkich innych wątków sprawy.

Urząd Skarbowy puka do członków spółki

Tymczasem US próbuje egzekwować zaległości płatnicze na rzecz byłej już Spółki Wodnej Dobrzelin. Zaległości sięgają ok. 100 tys. zł.

Jan Łysio i Władysław Ledzion w piątek, 16 sierpnia dostali pismo z Urzędu Skarbowego wzywające ich do zapłaty po 41 tys. zł. – Jak zobaczyłem to pismo, to nogi się pode mną ugęły – mówi Władysław Ledzion, członek poprzedniego zarządu. – Mało zawału nie dostałem. Z urzędniczego pisma kompletnie nie wiadomo, o co chodzi, brak jest tytułów wykonawczych, na które urząd się powołuje.

Podobne pismo dostał drugi z członków zarządu, Jan Łysio, tylko że w jego piśmie kwota należności była prawidłowa, były też dołączone tytuły wykonawcze, z których wynikało, że chodzi o kwotę 41.639,72 zł. Na tytułach wykonawczych był zapis, że dotyczy to należności za niezapłacone składki za 2011 rok.

– To jakaś paranoja – mówi Jan Łysio. – Ja mam tylko 0,58 ha od 8 lat i to jeszcze w dzierżawie, skąd zatem urzędnicy wzięli taką kwotę? Pan Władysław dostał dokładnie taką samą kwotę, zgodną nawet z groszami. On też od 6 lat ma tylko 0,5 ha. Gdyby nie zapłacili za 2011, to składka powinna wynosić 13 zł, a nie 41 tysięcy złotych.

Przerażeni kwotami i nakazami płatniczymi pojechali do skarbowki wyjaśnić sprawę.

– Tam nie ma z kim rozmawiać, jedna urzędniczka odsyła do drugiej, inna na urlopie i nic nie wiemy. Nikt nam nie potrafi wyjaśnić, skąd się wzięły takie kwoty – mówią przerażeni mężczyźni. – Tymczasem termin 7 dniowy leci. Jak nie zareagujemy, to terminy przeleca i urząd już nas nie będzie o nic pytać, tylko przystąpi do ściągania należności.

– Według dokumentów, jakimi dysponujemy, najwyższa kwota zaległych składek to 4,5 tys. zł, skąd zatem urząd bierze takie kwoty? – mówią członkowie ostatniego zarządu, którzy pomagają urzędowi w egzekucji należności, wskazując dłużników, by zmniejszyły ewentualne obciążenia.

Solidarne zobowiązanie

Członkowie obu zarządów, nad którymi wisi groźba zapłaty po kilkadziesiąt tysięcy złotych, wciąż jeżdżą do Urzędu Skarbowego, próbując przeko-



29 listopada kartą bankomatową pobrano 5 razy pieniądze na kwotę 14 tys. zł. Nie wiadomo na co je wydano.

nać urzędników, że ich decyzja jest błędna. Póki co, bezskutecznie.

Członkowie ostatniego zarządu to emeryci. Jeśli urząd podejmie decyzję o pokryciu należności, to komornik zajmie ich renty rolnicze. Wprawdzie część środków im zostawia, ale będą spłacać raty do końca życia. Będą funkcjonować na skraju ubóstwa. Jeśli ktoś umrze, to długi spadną na dzieci, chyba że te wcześniej zrzekną się spadku.

Poza tym urząd skarbowy stosuje zasadę solidarno-

ści dłużników, a to oznacza, że skarbowka może sobie wybrać jednego z wierzycieli, z którego ściągnie całą należność.

I tego scenariusza najbardziej obawia się Marzena Lewandowska, żona Pawła Lewandowskiego. – Mamy gospodarstwo, jesteśmy płatnikami VAT, więc urzędowi najłatwiej będzie ściągnąć całą kwotę od nas. – Świadomość takiego scenariusza sprawia, że nie mogą spać, jeść, biorę tabletki uspokajające. Tak się nie da normalnie funkcjonować – mówi. – Czuję się jakbym szła na śmierć, a topór w postaci fiskusa miał mi spaść na głowę. Tylko w tym kraju jest tak, że odpowiada ten, co nic nie zawinił.

Członkowie ostatniego zarządu chcą wystąpić do ministerstwa finansów o prawną interpretację przepisów. Opinię wydaje zespół składający się z pięciu prezesów Izb Skarbowych w Polsce. Od tej opinii będą zależeć losy 9 członków 2 zarządów zlikwidowanej Spółki Wodnej w Dobrzelinie.

Dorota Grabczewska

REKLAMA



PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W SKIERNIEWICACH

Skierniewice, ul. Batorego 64C, tel. 46 834 40 00; fax 46 834 40 08
www.pwsz.skierniewice.pl, dziekanat@pwsz.skierniewice.pl

STUDIA:

- ➔ I stopnia stacjonarne (BEZPŁATNE)
- ➔ I stopnia niestacjonarne

Wydział Nauk Przyrodniczych i Technicznych

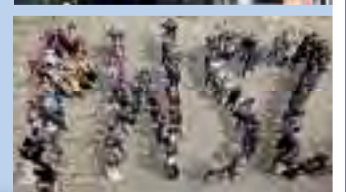
- dietetyka
- kosmetologia
- informatyka – studia inżynierskie
- ogrodnictwo – studia inżynierskie
- zarządzanie obszarami wiejskimi – studia inżynierskie – **nowość**

Wydział Ekonomii i Administracji

- bezpieczeństwo wewnętrzne
- ekonomia
- finanse i rachunkowość
- pedagogika
- praca socjalna

STUDIA PODYPLOMOWE – nowość

- akademia menedżera
- pedagogiczne
- rachunkowość, podatki i finanse



REKRUTACJA TRWA

Kultura

Łowicz | Muzyka filmowa zagościła na łowickich Błoniach

Sukces artystyczny i frekwencyjny

Tak śmiało można powiedzieć o koncercie Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej Sonus, która pod batutą Michała Janocha zaprezentowała się w piątkowy wieczór, 30 sierpnia, w muszli koncertowej na Błoniach.

Tym razem obok orkiestry gościnnie wystąpił Zespół Perkusyjny Żyrardowskie Uderzenie. Młodzi i utalentowani muzycy wystąpili z repertuarem muzyki filmowej, która jak się okazało, ma wielu sympatyków – bo w całej muszli pozostało zaledwie kilkadziesiąt wolnych miejsc z 950, jakimi ta arena dysponuje.

Mogliśmy usłyszeć najbardziej znane utwory ze światowych hitów filmowych. Autorem aranżacji do wielu z nich był dyrygent i twórca orkiestry Michał Janocha, inne kawałki aranżował Michał Niedziałek – szef zespołu perkusyjnego z Żyrardowa.

Wśród popisów instrumentalnych nie zabrakło też utworów wokalnych, które zyskały ogromne uznanie publiczności. To wszystko za sprawą solistów: Marty Kosiorek, Aleksandry Jaworskiej-Zielińskiej, Hanny Giedy, Joanny Sieroty i Kacpra Wysockiego, którzy swoim głosem wzruszali i bawili na zmianę – ich niemal każdorazowe wkroczenie na scenę budziło aplauz widzów, na której dominowały młode twarze.

Repertuar koncertu został rozpisany na dwie części. W pierwszej zabrzmiały melodie dla miłośników „Gwiezdnego Wojen”, „Titanica”, „Nocy i dni”, „Pięknego umysłu” czy też muzyki Johna Powella do filmu animowanego „Jak wytresować smoka”. Druga część koncertu poświęcona była bajkom Disneya.



Dyrygent i jedna z wokalistek: Michał Janocha i Hanna Gieda.

Każdemu utworowi towarzyszyła projekcja z rzutnika wybranych fragmentów filmów, z których muzyka pochodziła. Kompilacji dokonał Krystian Ciopiński z ŁOK, który też koncert prowadził.

– Zachwyciłam się głosem Hanny Giedy, którą na łowickiej scenie miałam przyjemność słyszeć po raz pierwszy, a dźwięki piosenki z „Tarzana” w wykonaniu Kacpra Wysockiego towarzyszyły mi później przez resztę wieczoru – mówi Weronika Dziedziela, jedna z uczestniczek tego wydarzenia. – Ogromne uznanie należą się też zespołowi z Żyrardowa, który w niezwykle subtelny i magiczny sposób zaadaptował najpiękniejsze Disney'owskie piosenki – dodaje.

Fakt, że młodzieżowa orkiestra i równie młode Żyrardow-

skie Uderzenie przyciągnęły na swój koncert tak dużą ilość osób, co świadczyć może albo o tym, że muzyka tego typu jest popularna wśród szerokiego grona odbiorców, albo o tym, że ludzie przyciągnęli – i urzekli – zapal tak



Śpiewa Aleksandra Jaworska-Zielińska, w tle orkiestra.



Chwila radości i satysfakcji – na koniec. Od lewej: Hanna Gieda, Aleksandra Jaworska-Zielińska, Marta Kosiorek, Joanna Sierota, Kacper Wysocki, Michał Niedziałek (Żyrardowskie Uderzenie) i Michał Janocha.

wielu młodych ludzi chcących razem grać.

Większość widzów brała po raz pierwszy udział w takim wydarzeniu. – Nie miałam wcześniej okazji być na koncertach orkiestry. Przyszłam, bo czołowi soliści oraz Michał Janocha byli mi znani z wystawianego w Łowiczu oratorium Pieśni Jeruzolimskich. Chciałam zobaczyć, co zaprezentują publiczności tym razem – mówi Monika Markowska, którą też spotkaliśmy na widowni.

Młodzi muzycy wykazali się ogromnym zaangażowaniem, każdy z instrumentów okazał się tak samo ważny dla brzmienia całości utworu. Nowe aranżacje sprawiły, że dobrze znane wykonania mogliśmy odkrywać na nowo. Na długo w pamięci pozostanie także moment, kiedy wszyscy członkowie orkiestry wstali i wspólnie zaintonowali fragment piosenki z „Dzwonni-

ka z Notre Dame”. Nie bez przyczyny publiczność nagrodziła orkiestrę owacjami na stojąco,

a burmistrz Krzysztof Jan Kaliński dobrym słowem i kwiatami.

Aleksandra Gąsecka

NA TO WARTO WYDAWAĆ PIENIĄDZE

To nie był profesjonalizm, ucho krytyka muzycznego z pewnością wskazałoby słabości w występie orkiestry Sonus, jej wokalistów i perkusyjnego zespołu z Żyrardowa - a mimo to przeżyliśmy w muszli kapitalny wieczór. Kilkudziesięciu młodych ludzi grających z niekłamana przyjemnością, utwory bliższe jednak muzyce klasycznej niż temu, co kojarzy się z ich wiekiem – to nie zdarza się często. I pełna, niemała przecież, widownia, na której też dominowali ludzie młodzi – to także nie jest częste. W czym tkwi tajemnica sukcesu? Myślę, że w tym, iż swoi mieli okazję posłuchać swoich. To Michał Janocha, znany swym kolegom i koleżankom z gimnazjum na Bratkowicach a potem z pijarskiego LO, stworzył zespół, w skład którego wchodził jego znajomi ze szkoły i znajomi tych znajomych. Z kolei koledzy i koleżanki tychże byli zaciekawieni, co orkiestra zaprezentuje – i przyszli posłuchać. Według mnie, taką właśnie kulturę należy wspierać, promować, hołubić. Bo taka kultura, nawet jeśli poziom artystyczny prezentowany

przez młodych muzyków (niezły przecież) nie sięga (jeszcze?) wyżyn osiągniętych przez profesjonalistów, najbardziej zmienia ludzi. Zmienia tak grających, jak i słuchających, pozwala im przeżyć coś więcej, niż gdyby te same utwory zagrał zespół z filharmonii. Grający przygotowują się sami, ćwicząc wytrwale, słuchający przekonują się, że można coś pięknego stworzyć: tu, własnym wysiłkiem, poświęcając swój czas. Scena i widownia tworzą jedność – przypomnijcie sobie, którzyście byli na koncercie, te owacje, gdy na scenę wychodzili wokaliści – bo byli nasi, bo spodziewano się już, że zaprezentują coś pięknego...

Należy pogratulować dyrekcji ŁOK konkursu na Małe Granty. Pieniądze wsparły różne przedsięwzięcia, koncert orkiestry Sonus należy do najbardziej udanych, a wsparcie oddolnych pomysłów jest krokiem w dobrym kierunku. Marzyłoby się, by gros budżetu ŁOK było zagospodarowane w ten sposób.

Wojciech Waligórski

REKLAMA

NZOZ Stryków, ul. Kopernika 29a
ALAMED tel. 42 719 88 49

PORADNIE

- **CHIRURGICZNA + USG**
Krzysztof Ciesielski spec. chirurg – pn., śr, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰, kom. 607 340 904
- **STOMATOLOGICZNA**
Alicja Ciesielska spec. parodontolog – pn.-pt. po uzgodnieniu telefonicznym
• stomatologia zachowawcza i dziecięca • endodoncja • protetyka
• chirurgia stomatologiczna i implantologia • ortodoncja • zdjęcia RTG zębów
- **ENDOKRYNOLOGICZNA**
Renata Koptas-Głoskowska dr n. med. spec. endokrynolog
– wtorki godz. 16⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym
- **GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA**
Krzysztof Szram dr n. med. spec. ginekologii i położnictwa
– poniedziałki po uzgodnieniu telefonicznym, tel. kom. 601 372 551
- **KARDIOLOGICZNA**
Monika Piechowiak dr n. med. – czwartki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
- **UROLOGICZNA**
Piotr Kowalski spec. urolog – poniedziałki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
- **NEUROCHIRURGICZNA**
dr n. med. Ryszard Bober spec. neurochirurg – piątki godz. 17⁰⁰ po uzgodnieniu tel.
- **DZIECIĘCA**
Agata Burska spec. pediatra-neonatalog
– wtorki lub środy od godz. 15⁰⁰ po uzgodnieniu telefonicznym

www.nzoz-alamed.pl

GABINET SPECJALISTYCZNY Łowicz, ul. Pijarska 3
w którym przyjmują:

- SPECJALISTA DERMATOLOG dr n. med. Monika Kierstan**
– środy w godz. 11-13, tel. 692-748-406
- SPECJALISTA ENDOKRYNOLOG dr hab. n. med. Katarzyna Winczyk**
– co drugi wtorek w godz. 14-16, tel. 606-558-610
- SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, ALERGOLOG, PEDIATRA**
Bożena Kucińska - czwartki w godz. 11-15.30, tel. 606-140-120
- PSYCHIATRA Elżbieta Bolanowska**
– środy w godz. 13-16, tel. 603-058-881
- SPECJALISTA ORTOPEDA - TRAUMATOLOG Janusz Dubas**
– czwartki w godz. 16-18, tel. 602-668-997
- SPECJALISTA UROLOG Andrzej Menduś** - poniedziałki w godz. 16-18
- SPECJALISTA DERMATOLOG Zbigniew Wroniecki**
– poniedziałki w godz. 15-16, piątki w godz. 11-12,
tel. 602-276-728 (wtorki, piątki w godz. 16-18 - os. Noakowskiego 1/39)
- SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ**
dr n. med. Adam Rogowski-Tylman - wtorki, piątki w godz. 16-19
- KARDIOLOG, SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH**
dr n. med. Grażyna Dąbrowska
– każdy piątek, co drugi wtorek od 16 - zapisy: tel. 501-359-450
ECHO SERCA, HOLTTER EKG, HOLTTER CIŚNIENIOWY
– zapisy codziennie pod nr tel. 510-562-012
- DIETETYK mgr inż. Karolina Gajda** - zapisy pod nr telefonu 609180611
- lek. med. Jacek Pełka** - zapisy pod nr 602706803
proszę dzwonić w godzinach 15.00 - 20.00

PORADY NEUROLOGICZNE
lek. med. JACEK PEŁKA
Asystent
w I Klinice Neurologii
Uniwersytetu Medycznego
w Łodzi im. N. Barlickiego
Gabinet: Łowicz ul. Pijarska 3
ZAPISY Tel. 602 706 803

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA DERMATOLOGIA
LEK.MED.
Michał Rogowski-Tylman
► BOTOX ► WYPEŁNIACZE
► ELEKTROKOAGULACJA
► MEZOTERAPIA
► PEELINGI ► LIPOLIZA
GABINET: ŁOWICZ, UL. PIJARSKA 3
kontakt: 512-088-404

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRY
dr n. med. **Piotr Czyż**
przyjmuje w środy 15.00-17.00,
Łowicz, os. Kostka bl. 1
(obok apteki)
tel. 601-20-60-40
w godz. 10.00-12.00

GABINET REHABILITACJI
specjalistyczny masaż kręgosłupa
reh. **Łukasz Kawczyński**
Łowicz, ul. Grunwaldzka 1/11
tel. 691-705-314
▪ dyskopatia ▪ rwa kulszowa
▪ bóle szyi ▪ bóle głowy
▪ przepuklina krążkowa kręgosłupa

Łowicz | Zakończenie festiwalu J. S. Bacha

Mezzosopran i organy zwieńczyły jubileusz

Od 3 lipca do 28 sierpnia trwała jubileuszowa, XXV edycja Międzynarodowego Festiwalu Organowego „Johann Sebastian Bach”. W siedmiu koncertach zagrali w łowickiej bazylice znani i cenieni artyści z Polski, Ukrainy, Belgii, Włoch i Portugalii. W ostatnim z nich, w poprzednią środę, wystąpili mezzosopranistka Lillianna Zalesińska i organista Witold Błaszczyk.

W programie koncertu zamkniętego festiwalu znalazły się kompozycje J. S. Bacha, R. Schumanna, F. Liszta, M. Regera oraz S. Moniuszki. Ostatni z tych kompozytorów jest patronem Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, które wraz z Łowickim Ośrodkiem Kultury zorganizowało festiwal, korzystając też z pomocy parafii katedralnej i Urzędu Miejskiego. Funkcję dyrektora artystycznego festiwalu od jego pierwszej edycji pełni prof. Wiktor Łyjak – organista, publicysta i pracownik akademicki.

Ostatni z koncertów, podobnie jak poprzednie, nie przyciągnął może do bazyliki tłumów,

pojawili się natomiast prawdziwi pasjonaci muzyki, nie tylko z Łowicza. Nie zabrakło osób znanych i pełniących społeczne funkcje. Przemówienia wygłaszali burmistrz Krzysztof Jan Kaliński, biskup Andrzej F. Dziuba oraz sam prof. Łyjak, który niespodziewanie nawiązał do... afery korupcyjnej w łowickiej drogówce.

– Tak się złożyło, że gdy rozpoczynaliśmy tę edycję, o Łowiczu zrobiło się bardzo głośno, choć nie z powodów napawających do dumy – mówił prof. Łyjak. – Pokazujemy jednak, że są tu też wydarzenia z których możemy być dumni. Wszystkie te afery i sensa-

cje to coś, co szybko przeminie bez śladu. Tu natomiast tworzymy rzeczy znacznie trwalsze, spotykamy się z muzyką, która trwa, gdy nas nie było i będzie trwała, gdy nas nie będzie.

To, czy dalej przetrwa festiwal w Łowiczu, będzie zależało od funduszy. Nikt z organizatorów nie wyobraża sobie, aby przyszłoroczna edycja miała się odbyć i już teraz jest ona planowana. Prof. Łyjak przyznaje, że organizatorzy mają doświadczenie, wiedzę i zapał, żeby tę tradycję podtrzymać, a do tego wyjątkowo przychylnie władze lokalne. Jedyne, czego póki co im brakuje, to właśnie fundusze. Frekwencja na

koncertach była, jego zdaniem, niezła, choć mogłaby być lepsza.

Nowością w tegorocznej edycji festiwalu, która zdobyła uznanie widzów, było wykorzystanie rzutnika pokazującego w czasie koncertu grających muzyków (znajdujących się na chórze). Był to pomysł proboszcza parafii katedralnej ks. Wiesława Skoniecznego. Wprawdzie w ostatnim z koncertów rzutnik nie mógł być wykorzystany z powodu usterki technicznej, ale organizatorzy zgodnie uznali, że pomysłowe rozwiązanie się sprawdziło i warto z niego korzystać w przyszłości. **tm**



Witold Błaszczyk i Lillianna Zalesińska na chórze bazyliki katedralnej, tuż przed koncertem.

Łowicz | We wrześniu remont w ŁOK

Scena zajaśnieje nowym blaskiem

Od 9 września powinien rozpocząć się remont sceny w ŁOK. Fundusze na ten cel, w wysokości 30 tys. zł, przeznaczył Państwowy Instytut Sztuki Filmowej.

Należy pamiętać, że sala, w której znajduje się scena i kino Fenix, jest częścią Łowickie-

go Ośrodka Kultury, gdzie podczas trwania przedstawienia czy seansu filmowego odbywają się równocześnie inne zajęcia. Dlatego zakres prac wykonywanych w ramach remontu będzie obejmował między innymi założenie na ścianach paneli wygłasa-

jących dźwięk. Poza tym scena zostanie zmodernizowana: z jej przodu i z tyłu zostaną zamontowane zupełnie nowe czarne kurtyny, a na samej scenie pojawią się ruchome podesty, za pomocą których będzie można w razie konieczności wysunąć na przykład

scenę do przodu lub umieścić na nich perkusję. Wymianie ulegnie również oświetlenie. W tym celu nad sceną od frontu zamontowane zostaną trzy rampy z lampami.

Terminy seansów filmowych na czas remontu nie ulegną zmianie, ponieważ prace remontowe będą przebiegały rano albo w czasie, kiedy sala kinowa będzie zamknięta dla widzów. Remont ma się zakończyć do końca września. **ms**

Sanniki | Koncert kwintetu z Poznania

Niezwykłe brzmienia w parku

Akordeony renomowanych firm włoskich zapewniły niezwykle efektywne brzmieniowe, a zróżnicowany repertuar zachwycił publiczność, która przyszła w niedzielę 25 sierpnia posłuchać w parkowej zieleni, w sąsiedztwie pałacu w Sannikach, koncertu Poznańskiego

Kwintetu Akordeonowego. Zagrali wysokiej klasy artyści – absolwenci Akademii Muzycznej w Poznaniu, wykładowcy, z dużym dorobkiem koncertowym: Jerzy Siemak, Jarosław Buczkowski, Waldemar Marek Książczyk, Karol Jankowski i Waldemar Łyczakowski. **mak**

REKLAMA

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW

ARS MEDICA

Łowicz ul. Nowa 8, tel. 46 837-38-32, 46 816-20-40

Oferuje specjalistyczne porady lekarskie w zakresie:

- ginekologii
- neurologii
- urologii
- onkologii
- patomorfologii
- dermatologii
- okulistyki
- laryngologii
- chirurgii
- ortopedii
- endokrynologii
- gastrologii
- chorób wewnętrznych
- pulmonologii
- psychiatrii
- chirurgii dziecięcej
- reumatologii
- logopedii
- diabetologii
- dietetyki
- stomatologii
- psychologii
- kardiologii (EKG)
- KTG
- nefrologii
- USG piersi
- USG serca, Doppler, tarczyca, stawy biodrowe i kolanowe
- USG położnicze 3D/4D

www.arsmedica.lowicz.pl

MAŁGORZATA KULCZYCKA-DŁUGOSZ
specjalista ortodoncji

APARATY STAŁE I ZDEJMOWANE

ŁOWICZ, os. Dąbrowskiego (blok) 21 m. 11
GŁOWNO, ul. Wyspiańskiego 6a

WIZYTY PO UZGODNIENIU TELEFONICZNYM 42 719-43-42, 508-213-771

24H | DETOKS POALKOHOLOWY

bezpiecznie

lekarz, pielęgniarka, kompleksowe badania

• stacjonarnie • komfortowo • ANONIMOWO
725-309-300; 508-481-489; 507 177 222

NZOZ **HOLLYDENT**

dr n.med. **Monika Colonna-Walewska**
spec. stomatologii zachowawczej i endodoncji

- leczenie powikłań i trudnych przypadków
- leczenie kanałowe przy użyciu mikroskopu
- ortodoncja
- protetyka
- implantologia
- licówki pełnoceramiczne
- chirurgia stomatologiczna

• Dzieci do 18 lat leczymy bezpłatnie - refundacja NFZ

Główno, ul. Czackiego 2 (obok szpitala) / tel. 42 710 76 47
e-mail: info@hollydent.pl / tel. kom. 697 107 647

KLINIKA PEŁEN ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNA

Główno, ul. Wojska Polskiego 32/34 (na terenie szpitala)
Stryków, ul. Kościuszki 29 (na terenie przychodni)
Łowicz, ul. Hłowska 1/3 (na terenie centrum medycznego Academos)

USŁUGI W RAMACH NFZ W GŁOWNIE

rejestracja pod nr telefonu: 506 100 273
czynne od poniedziałku do soboty

- ortodoncja
- protetyka
- implanty
- chirurgia szczękowa
- stomatologia estetyczna
- laser
- ozon
- wybielanie

ARS MEDICA
zmiana adresu
ŁOWICZ
ul. **NOWA 8**
tel. 46 837 38 32
46 816 20 40

Podejmij Wyzwanie Na Odchudzenie
Ruszamy z PROGRAMEM KONTROLI WAGI CIAŁA

Łowicz - 12 spotkań - START 18.09

Zadzwoń i zapisz się: 696 227 297

dr n. med. **KRZYSZTOF SZRAM**
spec. położnictwa i ginekologii

Rejestracja wizyt 601-372-551

GŁOWNO poradnia przy szpitalu WSInf

STRYKÓW ul. Kopernika 29a

- operacje - szpital WSInf w Głownie - szpital Medeor w Łodzi
- laparoskopie - torbiele jajników, endometrioza, mięśniaki
- histeroskopie - polipy i mięśniaki macicy
- operacje wypadania narządów rodnych
- leczenie nietrzymania moczu
- leczenie niepłodności
- prowadzenie ciąży i porodu

GABINET STOMATOLOGICZNY GOLDENT
LEK. DENT. MALWINA GOLAN

PROFILAKTYKA, STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, STOMATOLOGIA DZIECIĘCA, PROTETYKA, LECZENIE KANAŁOWE, ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW, WYBIELANIE ZĘBÓW

ZDUNY 134, 99-440 ZDUNY, TEL: 692-177-066

APARATY SŁUCHOWE Widex, Phonak

Bezpłatne badania, baterie po 2 zł!

Łowicz przychodnia **MEDICENTER**
ul. 3 Maja 15 | www.emiton.pl
Poniedziałek i Środa 10⁰⁰-14⁰⁰
tel. 509 700 433

Prof. dr hab. med. **LARYNGOLOG DANUTA GRZYCZYŃSKA**

czwartek 13.00 - 14.30

Łowicz, ul. Długa 14
tel. 601-260-660, 46/837-45-41

lek. med. Tomasz Sawicki **KARDIOLOG**
SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

- USG SERCA
- USG TĘTNIC SZYJNYCH
- HOLTER EKG
- HOLTER CIŚNIENIOWY
- EKG (badania na miejscu)

Łowicz, ul. Świętojańska 1/3B, poniedziałki w godz. 15-18
ZAPISY pod nr tel. 46-837-36-75 (pn.-pt. 8-18), kom. 794-292-043

protetyka stomatologiczna
PROTEZY-NAPRAWY

Renata Wykretowicz
Główno tel. 607-371-781

PRYWATNY gabinet stomatologiczny

MARTA MILCARZ tel. 602-68-10-62
RADOSŁAW MILCARZ tel. 604-75-22-45

Łowicz, ul. Bonifraterska 2

Godziny przyjęć: pon. 18-21, wt. 16-19, śr., czw., pt. 16-21, sb. po uzgodnieniu telefonicznym



Maria Stachnal pokazuje pani Małgorzacie i jej mężowi Krzysztofowi, jak nożycami do strzyżenia owiec robi się wickie wycinanki.

Łowicz | Warsztaty w mini skansenie

Wycinanki, bibułowe kwiaty i koralikowe hafty

Ostatnie w tym roku warsztaty prowadzone przez twórców ludowych odbyły się w ostatnią sobotę, 31 sierpnia w mini skansenie przy łowickim muzeum.

Tym razem prowadziły je: Maria Stachnal – wycinankarka, Małgorzata Kosiorok – specjalizująca się w hafcie koralikowym oraz Bogusława Drzewiecka, która robi kwiaty z bibuły, bukiety i pajaki.

Jak zawsze nie brakowało chętnych do nauki tych technik, a niektórzy uczestnicy specjalnie przyjechali do Łowicza w sobotę, aby skorzystać z warsztatów. – Byliśmy tydzień temu, jak był haft i malowanie akwarelami, spróbowałam jednego i dru-

giego. Ponieważ było to bardzo fajne, dziś specjalnie przyjechałam – powiedziała nam Małgorzata Szafranska z Łodzi.

Co ciekawe, do Łowicza przyjechała ona rowerem z działki pod Skierniewicami z mężem Krzysztofem Kuhnem, który pomagał jej wykonać łowicką wycinankę. Czuwała nad tym Maria Stachnal, która wycinankarstwem zajmuje się od kilkudziesięciu lat i chętnie o tym opowiada. – W ilu ja krajach byłam, i to wszystko dzięki nożyczkom! Byłam i w Turcji, i w Anglii, a nawet w Stanach Zjednoczonych na obchodach rocznicy przybycia Kolumba. Pamiętam, że wtedy trwała kampania wyborcza Clintona i Busha – mówi łowicka twórczyni.

Siedząca obok niej Bogusława Drzewiecka z Lipiec Reymontowskich, choć zakochana

w folklorze od dawna, twórczynią jest dopiero 6 lat. – Wcześniej tylko śpiewałam i nigdy bym nie pomyślała, że zostanę twórczynią – mówiła z uśmiechem. Moją nauczycielką była Alicja Matczak z Głowna. – Ale jak się za to wzięła za bibułę, to od razu zajęła I miejsce w konkursie, jakie wtedy się odbył w Łowiczu – chwaliła koleżankę Maria Stachnal. Pani Bogusława przyznaje, że w 2008 roku była laureatką konkursu dla twórców ludowych, do którego wykonała bukiety płaskie, bukiety w doniczkach i pajaki.

Warsztaty w mini skansenie są organizowane od 5 lat, trwają w soboty i niedziele czerwca, lipca i sierpnia. Nie podsumowano jeszcze tegorocznej edycji, ale rok temu skorzystało z nich ponad 3 tys. turystów i mieszkańców Łowicza i okolic. *mwk*

Łowicz | Od września 2014 ruszy samorządowa, bezpłatna szkoła

Radni za powołaniem szkoły muzycznej

Radni miejscy byli jednomyślni w czasie głosowania 29 sierpnia nad uchwałą intencyjną w sprawie utworzenia w Łowiczu Samorządowej Szkoły Muzycznej I Stopnia. Głos zabrał m.in. radny Tadeusz Żaczek, który pochwalił zamiar, dodając że inicjatywa będzie miała ogromne znaczenie w kształceniu dzieci z terenu Łowicza i okolicznych miejscowości.

TOMASZ BARTOS

tomasz.bartos@lowiczanie.info

Radna Ewa Zbudniewek komentowała w podobnym duchu: – Dziwne jest to, że do tej pory Łowicz, miasto, które ma tak wielkie tradycje w działalności oświatowej na przestrzeni stuleci, nie miał takiej szkoły. O formalnościach związanych z jej zawiązaniem mówiła na sesji naczelnik Wydziału Spraw Społecznych ratusza, Małgorzata Nowak. Potwierdziła to, co już pisaliśmy na łamach Nowego Łowiczanie: szkoła rozpocznie działalność od 1 września 2014 roku.

Uchwała intencyjna, którą radni podjęli na sesji, upoważnia burmistrza do podjęcia działań związanych z powołaniem jej do życia. Działania te obejmują wystąpienie w terminie do 4 września do Ministerstwa Kultury z wnioskiem dotyczącym chęci powołania szkoły, co uruchomi związane z tym procedury. Obejmuje to między innymi kontrolę pomieszczeń przeznaczonych na lokalizację placówki – a te przewiduje się w Gimnazjum nr 1. Szkoła zaj-

mie pomieszczenia, które nie są obecnie wykorzystywane.

Jeśli wszystko będzie w porządku, w czerwcu przyszłego roku zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko dyrektora placówki, który po wyborze zostanie kompletnie kadry i rekrutacją. W szkole przewiduje się miejsce dla 40 uczniów, którzy będą musieli przejść pozytywną weryfikację przed komisją, najważniejszym kryterium będą zdolności.

“

Będą się uczyć gry na czterech podstawowych instrumentach: skrzypcach, fortepianie, akordeonie i gitarze.

Szkoła będzie działać po godzinach nauki w gimnazjum, w trybie nauki 4-letniej dla młodzieży i 6-letniej dla dzieci. Będą się one uczyć gry na czterech podstawowych instrumentach: skrzypcach, fortepianie,

akordeonie i gitarze. Uczniowie jednak będą uczyć się nie tylko gry, ale także teorii muzyki, będą uczestniczyć także w zajęciach rytmiki.

To co najważniejsze, szkoła będzie otrzymywać z ministerstwa edukacji subwencję oświatową – i to znaczną, prawie trzykrotnie większą na jednego ucznia, niż to jest w zwykłych szkołach.

Małgorzata Nowak zaznaczyła, że miasto postanowiło powołać szkołę w związku z wystąpieniem grupy inicjatywnej, której trzon stanowi łowicki oddział Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego, które w tej sprawie wystąpiło oficjalnie do ratusza. Głównymi inicjatorami – o czym obszernie pisaliśmy już w NŁ – byli poetka Joanna Bolimowska – prezes oddziału oraz Daniel Boczek – akordeonista, do niedawna kierownik muzyczny zespołu Blichowiaci. Składając pismo w ratuszu dołączali oni do niego listy popierające pomysł. Wśród osób, które poparły pomysły znalazł się m. in. bp. Józef Zawitkowski, radny Robert Wójcik, prezes Łowickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Tadeusz Żaczek i kierownik Archiwum Państwowego m. st. Warszawy, Oddział w Łowiczu Marek Wojtylak. ■

Łowicz | Koderki już po wakacjach

Taniec nawet latem

Pracowite wakacje miały dzieci z zespołu ludowego Koderki, które przebywały w Olsztynie na warsztatach choreograficznych.

Prawdziwy artysta nie może pozwolić sobie na zbyt długą przerwę w ćwiczeniach, ale celem takich wyjazdów, zdaniem założyciela zespołu, Eugeniusza Strycharskiego, jest też, a nawet przede wszystkim integracja. Dziećmi, których było 41, opiekowały się: Anna Kantorek i Aleksandra Kapusta. Wyjazd miał miejsce w dniach 19-24 sierpnia. Koszt wynosił 350 zł od osoby, częściowo pokryty został przez ŁOK.

Zespół mieszkał w miasteczku akademickim Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Zajęcia odbywały się dwa razy dziennie, 3,5 godziny do południa i 2,5 godziny po poł-

dniu, przy pięknej sali fitness o powierzchni 300 m², położonej nad basenem, z którego, w ramach relaksu, korzystała łowicka młodzież. Ćwiczone zarówno znane już układy, jak i zupełnie nowe. Zespół trenował pod kierownictwem Eugeniusza Strycharskiego, Katarzyny Polak, choreografa, i Sylwestra Szczeszka, choreografa z Mazowsza, który pracował z dziećmi nad techniką tańca.

Warsztaty są organizowane w wakacje, by już od września zespół był gotowy do występów. – Łowicz jest kolebką polskiego folkloru. Nie możemy pozwolić sobie na bylejaką – uważa Eugeniusz Strycharski. – Na nas wzorują się inne zespoły – dodaje muzyk. Jego zdaniem praca w zespole takim, jak Koderki, bardzo pozytywnie wpływa na młodego człowieka, uczy go szacunku do historii i pokory wobec świata.

Niektórzy należą do zespołu od dawna, jak na przykład Justyna Kurek, która z Koderkami występuje już 9 lat. Obecnie jest uczennicą trzeciej klasy gimnazjum.

– Stanowimy fajną zgraną grupę – mówi Justyna o swoich

“

Gdyby było więcej chętnych, zespół mógłby pojechać na prestiżowe konkursy i festiwale. Musi być przynajmniej osiem par tanecznych, żeby takie marzenie się ziszcilo.

koleżankach i kolegach z zespołu. Jej zdaniem nie trzeba mieć żadnych specjalnych umiejętności, by zapisać się do Koderki. – Wystarczy jedynie dobre chęci – mówi. Żałuje jedynie, że obecnie mało osób przychodzi na próby. Gdyby było więcej chętnych, zespół mógłby pojechać na prestiżowe konkursy i festiwale. Musi być przynajmniej osiem par tanecznych, żeby takie marzenie się ziszcilo. Coraz częściej zdarza się jednak tak, że Koderki nie mogą rywalizować z innymi zespołami z powodu zbyt małej liczby par.

Koderki zapraszają więc wszystkie chętne dzieci, które chodzą już do drugiej klasy SP, jak i młodzież, do udziału w próbach tanecznych. Zajęcia odbywają się w poniedziałki i czwartki od godziny 16. To dla każdego może być przygoda życia. *mst*

REHABILITACJA SKLEP MEDYCZNY
mgr rehab. Halina i Michał Sadowski
Głowno, ul. Swoboda 23, tel. 42/719-15-96

- BOROWINA • KRIOTERAPIA
- MASAŻ • TERAPIA MANUALNA
- LECZENIE BÓLÓW KRĘGOSŁUPA
- dyskopatia • rwa kulszowa • bóle stawów • szyi i barków

- materace i poduszki przeciwoleżynowe
- laski, kule, trójnogi, balkoniki, ciśnieniomierze
- pasy stabilizujące, stomijne, przepuklinowe
- stabilizatory stawów, temblaki, kołnierze szyjne
- pieluchomajtki • wózki inwalidzkie
- rajstopy przeciwżylakowe

• **OBUWIE – TĘGIE, ZDROWOTNE**
REALIZUJEMY WNIOSKI NFZ
CZYNNE: poniedziałek-piątek 9-17, sobota 10-13

GABINET CHIRURGICZNY
lek. med. GRZEGORZ KOKOŁASZWIŁI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ

- usuwanie zmian skórnych (histopatologia)
- elektrokoagulacja • esperal • rektoskopia • wizyty domowe

Łowicz, os. Dąbrowskiego 24 (rampa) Zapisy:
Gabinet czynny: wt. 16⁰⁰-18⁰⁰, pt. 16⁰⁰-18⁰⁰ 696-736-880

PROTETYKA DENTYSTYCZNA
tech. dent. Elżbieta Zubko

- PROTEZY
- ekspresowe NAPRAWY

PRACOWNIA PROTETYCZNA
Przychodnia Remedium w godz. 8-16
Głowno, ul. Kopernika 19
po godz. 17.00 dom
Głowno, ul. Kopernika bl. 15 m. 35
tel. 600-047-277

DYSFUNKCJE KRĘGOSŁUPA
• stany ostre i przewlekłe
• dyskopatia • nerwobóle • rwy

REHABILITACJA
• pourazowa • pooperacyjna
• w sporcie

Michał Brzózka
tel. 607-171-166
ul. Starzyńskiego 6/8
„KS Pelikan” Łowicz

SPECJALISTA GINEKOLOG
- POŁOŻNIK - CYTOLOG - USG
KUSMIERCZYK KRYSZTOF
PRYWATNY GABINET
GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY
(recepty, szpitala NFZ)
codziennie godz. 15⁰⁰-20⁰⁰
(w soboty po uzgodnieniu)
tel. 601-254-571
NOWY GABINET Łowicz ul. Ułańska 2
(róg Topolowej) - BEZ ZAPISÓW

Chcesz zmienić nawyki żywieniowe
Potrzebujesz mądre i zdrowo schudnąć a samemu ci trudno - dołącz do grupy wsparcia w Głownie

Zrób BEZPŁATNĄ analizę składu swojego ciała i zdecyduj!

Zapisy:
519-596-297

TOM-MED
Zapraszamy: pn.-pt. 9-18, sob. 9-14
Zgierz, ul. 1 Maja 2a
tel. 42/715-08-50

Realizujemy w ramach umowy z wnioskami na:

- zaopatrzenie ortopedyczne
- pieluchomajtki
- wózki inwalidzkie

ZAPEWNIAMY bezpłatnie! DOWÓZ DO DOMU

Oświadczenia majątkowe

Oświadczenia radnych za rok 2012 | Gmina Nieborów

Ile i na czym zarobili samorządowcy

W dzisiejszym numerze publikujemy kolejne oświadczenia majątkowe samorządowców z gmin z powiatu łowickiego. Przedstawiamy stan majątkowy i zatrudnienie na koniec minionego roku radnych z gminy Nieborów.

■ **Wójt gminy Nieborów Andrzej Werle** w oświadczeniu majątkowym za 2012 rok wykazał oszczędności zgromadzone wspólnie z żoną Danutą w wysokości 5.934 zł. oraz nieruchomości posiadane na zasadzie współwłasności z żoną: dom o powierzchni 100 m² i wartości 90 tys. zł i gospodarstwo rolne o pow. 5.786 ha o wartości 30 tys. zł, z którego osiągnął przychód w wysokości 3 tys. zł i dochód 1,2 tys. zł.

Z tytułu wykonywanej pracy wójta osiągnął dochód w wysokości 124.549 zł.

Wśród mienia ruchomego wójt wykazał posiadanie samochodu Ford Mondeo z 2009 roku o wartości 55 tys. zł, Renault Megane z 1997 roku o wartości poniżej 10 tys. zł i ciągnika T-25A z 1988 roku także o wartości poniżej 10 tys. zł.

Jego zobowiązania to kredyt gotówkowy konsumencki w Banku Spółdzielczym Ziemi Łowickiej w Nieborowie w kwocie 16 tys. zł oraz spłacany kredyt na zakup samochodu Ford Mondeo.

■ **Sekretarz gminy Adam Janiak** wykazał oszczędności w wysokości 5,7 tys. zł, posiadanie domu o pow. 130 m² i wartości 100 tys. zł oraz gospodarstwa rolnego o profilu mlecznym o pow. 10,8 ha i wartości 200 tys. zł, z którego osiągnął dochód w wysokości 26,1 tys. zł, z tytułu zatrudnienia w Urzędzie Gminy osiągnął dochód 90.570 zł. Wśród mienia ruchomego sekretarz wymieniał: samochód osobowy Opel Astra Clasic z 1999 roku (współwłasność z żoną), Fiat Siena z 2000 roku, Volkswagen Polo z 2000 roku, ciągnik rolniczy Case JX90 z 2011 roku.

Wymienione zobowiązania finansowe to: kredyt na zakup ziemi w Banku Spółdzielczym Ziemi Łowickiej oddział Nieborów – 3.073 zł.

■ **Skarbnik gminy Renata Sobczak** w oświadczeniu wykazała posiadanie na zasadzie współwłasności oszczędności w wysokości 97 tys. zł, domu mieszkalnego o pow. 110 m² o wartości 90 tys. zł z 1983 roku, gospodarstwa rolnego o pow. 1,22 ha i wartości 20 tys. zł, z którego osiągnęła dochodu oraz działki o pow. 0,10 ha w Belchowie o wartości 50 tys. zł. Osiągnęła dochody z tytułu zatrudnienia w Urzędzie Gminy w wysokości 94.405 zł. Wśród mienia ruchomego wykazała posiadanie na zasadzie współwłasności samochód Opel Astra z 1998 roku o wartości 3 tys. zł.

Posiada zobowiązania finansowe w wysokości 4 tys. zł na rachunku ROR w PKO BP oraz 10 tys. zł pożyczki w Kasie Zaspomogowo-Pożyczkowej.

Radni

■ **Przewodniczący Rady Gminy Nieborów Andrzej Myczka** wykazał posiadanie na prawach współwłasności, oszczędności w wysokości 9.286 zł, domu o powierzchni 100 m² o wartości 250 tys. zł oraz działki o pow. 0,5 ha o wartości 30 tys. zł. W 2012 roku osiągnął dochody: 47.127 zł z tytułu zatrudnienia w Spółdzielni Pracy Mechaników „Metalowiec” w Sochaczewie, gdzie pełni funkcję prezesa zarządu, 15.924 zł z tytułu pełnienia funkcji przewodniczącego Rady Gminy Nieborów. Wykazał także 98,75 zł, co jest dochodem osiągniętym za czynności związane z pełnieniem obowiązków społecznych, dodatkowo wykazał wynagrodzenie żony wynikające z zatrudnienia – 58.211 zł.

Wśród mienia ruchomego wykazał posiadanie: Toyoty Yaris z 2007 roku o wartości 20 tys. zł - na prawach współwłasności z synem Pawłem i synową Katarzyną oraz Fiata Bravo z 2008 roku o wartości 28 tys. zł – współwłasność z synem Przemysławem. Nie wykazał zobowiązań finansowych powyżej 10 tys. zł.

■ **Henryk Bakalarski** w oświadczeniu za 2012 rok wykazał oszczędności w wysokości 68.450 zł. Posiada dom o powierzchni 120 m² o wartości 360 tys. zł, budynek gospodarczy o pow. 68 m² o wartości 68 tys. zł. Oszczędności i nieruchomości posiada na zasadzie wspólnoty majątkowej. Dodatkowo jest w posiadaniu lasu o pow. 0,43 ha – o wartości 15 tys. zł, na zasadzie majątku odrębnego. Wykazał dochody: 115.027 zł z tytułu zatrudnienia w Kolejach Mazowieckich sp. z o.o. w Warszawie na stanowisku naczelnika sekcji, 5.291 zł z tytułu diet radnych, 27.342 zł z umów zleceń i 277 zł z czynności związanych z pełnieniem obowiązków społecznych lub obywatelskich. Nie wykazał mienia ruchomego o wartości 10 tys. zł ani zobowiązań kredytowych powyżej tej wartości.

■ **Tadeusz Bakalarski** nie wykazał oszczędności. Na prawach współwłasności posiada dom o powierzchni 165 m² o wartości 210 tys. zł, gospodarstwo rolne o powierzchni 4,54 ha, o wartości 20 tys. zł, z którego osiągnął dochód w wysokości 2 tys. zł. Oprócz tego wykazał posiadanie budynku gospodarczego o wartości 7 tys. zł. Wykazał dochody: 35.528 zł z tytułu zatrudnienia w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Skierniewicach i 2.702 zł z diet radnego gminy Nieborów. Nie wykazał mienia ruchomego o wartości 10 tys. zł ani zobowiązań kredytowych powyżej tej wartości.

■ **Wiesław Gala** wykazał oszczędności w wysokości 20 tys. zł, posiadanie domu o powierzchni 140 m² o wartości 200 tys. zł i gospodarstwa rolnego o pow. 5,45 ha z którego nie wykazał dochodu.

Wśród osiągniętego dochodu wykazał zaś 33.213 zł z tytułu zatrudnienia w Zakładzie Usługowo-Handlowo-Produkcyjnym Polmobiach w Łowiczu oraz 4.048 zł z tytułu diet radnego.

Nie wykazał mienia ruchomego o powyżej wartości 10 tys. zł oraz zobowiązań kredytowych powyżej tej wartości.

■ **Tadeusz Koziół** wykazał oszczędności – 10.478 zł, na prawach współwłasności z żoną nieruchomości: domu mieszkalnego o pow. 120 m² o wartości 100 tys. zł i gospodarstwa rolnego o pow. 5,45 ha o wartości 60 tys. zł, z którego osiągnął dochód w wysokości 1 tys. zł. Wykazał dochody: 50.498 zł z tytułu zatrudnienia w Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Nieborowie, której jest prezesem oraz 4.736 zł z otrzymywanych diet i 5.746 zł z dopłat obszarowych.

Wykazał mienie ruchome w postaci samochodu osobowego Volkswagen Polo z 2007 roku o wartości 16,5 tys. zł. Nie wykazał zobowiązań finansowych przekraczających 10 tys. zł.

■ **Andrzej Krokocki** wykazał oszczędności w wysokości 20 tys. zł, współwłasność domu o powierzchni 150 m² o wartości 295 tys. zł. Osiągnął dochody: 45.175 zł z tytułu zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Spedycyjnym Truck Trans Sp. z o.o. w Warszawie i 4.140 zł z tytułu otrzymywanych diet radnego. Wykazał posiadanie samochodu Volkswagen Touran z 2008 r. Nie wykazał zobowiązań kredytowych powyżej 10 tys. zł.

■ **Stawomir Lubikowski** nie wykazał w oświadczeniu posiadania oszczędności. Wykazał zaś posiadanie domu mieszkalnego o pow. 100 m² i wartości 130 tys. zł, gospodarstwa rolnego o profilu mlecznym o pow. 8,87 ha i wartości 100 tys. zł, z którego osiągnął dochód w wysokości 11 tys. zł. Oprócz tego wykazał dochody: 8 tys. zł z otrzymanych płatności obszarowych oraz 5.580 zł z tytułu otrzymywanych diet radnego. Nie wykazał mienia ruchomego ani zobowiązań pieniężnych o wartości powyżej 10 tys. zł.

■ **Józef Miziołek** nie wykazał oszczędności, wykazał natomiast posiadanie na prawach współwłasności domu mieszkalnego o pow. 36 m² i wartości 20 tys. zł. Osiągnął dochody: 11.982 zł z tytułu otrzymywanej emerytury oraz 4.522 zł z tytu-

łu otrzymywanych diet radnego. Nie wykazał mienia ruchomego i zobowiązań kredytowych o wartości większej niż 10 tys. zł.

■ **Jarosław Papuga** nie wykazał oszczędności, wykazał zaś posiadanie domu mieszkalnego o pow. 108 m² o wartości 150 zł, gospodarstwa rolnego o pow. 7,25 ha i wartości 100 tys. zł, z którego osiągnął dochód w wysokości 6 tys. zł.

Osiągnął dochody: 36.234 zł z tytułu zatrudnienia na stanowisku pedagoga szkolnego w Gimnazjum nr 2 w Dzierżgówku, 6.741 zł z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Skierniewicach, 12.800 zł z tytułu zatrudnienia w OSK Rondo w Łowiczu oraz 5.370 zł z tytułu otrzymywanych diet radnego.

Nie wykazał posiadania mienia ruchomego lub zobowiązań pieniężnych o wartości przekraczającej 10 tys. zł.

■ **Jan Pierzankowski** wykazał posiadanie oszczędności w kwocie 8,5 tys. zł, domu mieszkalnego o pow. 80 m² i wartości 60 tys. zł, działki pod budynkami – 1332 m² o wartości 20 tys. zł. Osiągnął dochody: 25.786 zł z tytułu emerytury, 4,9 tys. z tytułu diet radnego, 672 zł – z tytułu uczestnictwa w pracach gminnej komisji przeciwdziałania alkoholizmowi.

Nie wykazał mienia ruchomego powyżej wartości 10 tys. zł oraz zobowiązań kredytowych powyżej tej wartości.

■ **Marek Pruk** wykazał zgromadzone oszczędności 41.290 zł na lokacie oraz obligacje o wartości 55 244 zł.

Wykazał posiadanie na prawach współwłasności z żoną: domu mieszkalnego o pow. 90 m² i wartości 60 tys. zł oraz działki 0,34 ha. Osiągnął dochody: 9,4 tys. zł z tytułu otrzymywanej renty oraz 4.476 zł z tytułu diet radnego. Wśród mienia ruchomego wymienił samochód osobowy Kia Picanto z 2005 roku o wartości 15 tys. zł. Nie wykazał zobowiązań kredytowych o wartości powyżej 10 tys. zł.

■ **Marek Sobczak** nie wykazał oszczędności, wykazał posiadanie na prawach najmu mieszkania o pow. 50 m². W swoim oświadczeniu wykazał jedynie dochód w wysokości 4.866 zł z tytułu otrzymywanych diet radnego gminy. Nie wykazał posiadania mienia ruchomego ani kredytu w wysokości 10 tys. zł.

■ **Zbigniew Szymański** wykazał oszczędności w kwocie 8.426 zł, wykazał posiadanie na prawach współwłasności z żoną: domu mieszkalnego o pow. 140 m² i wartości 130 tys. zł, gospodarstwa rolnego o pow. 1,37 ha o wartości 10 tys. zł, nie wykazując osiągniętych z niego dochodów, działkę o pow. 0,23 ha i wartości 23 tys. zł.

Osiągnął dochody: 39.680 zł z tytułu zatrudnienia w PKP PLK oraz 4.820 zł z tytułu diet

radnego. Nie wykazał mienia ruchomego powyżej wartości 10 tys. zł oraz zobowiązań kredytowych powyżej tej wartości.

■ **Tomasz Wierzbicki** nie wykazał zgromadzonych oszczędności, wykazał posiadanie na prawach współwłasności domu mieszkalnego o pow. 118 m² i wartości 200 tys. zł oraz sadu o pow. 1,31 ha i wartości 30 tys. zł, z którego nie wykazał dochodu. Wykazał zaś prowadzenie działalności gospodarczej w branży gastronomicznej, z tytułu której osiągnął dochód 6.002 zł. Inne osiągnięte dochody: 31.109 zł z tytułu umowy o pracę w Muzeum Narodowym oddział w Nieborowie i Arkadii i 4.476 zł z tytułu diet radnego.

Nie wykazał mienia ruchomego powyżej wartości 10 tys. zł oraz zobowiązań kredytowych powyżej tej wartości.

■ **Mariusz Zwoliński** wykazał oszczędności w wysokości 10 tys. zł. Posiada dom mieszkalny o pow. 140 m² o wartości 300 tys. zł, gospodarstwo warzywnicze o pow. 8,46 ha, i wartości 350 tys. zł, z którego osiągnął dochód w wysokości 80 tys. zł. Oprócz tego wykazał inne dochody: 2 tys. zł z tytułu prowadzenia rachunkowości FADN, 3.812 zł z tytułu otrzymywanych diet.

Wykazał mienie ruchome w postaci samochodu dostawczego Renault Master z roku 2003 oraz ciągnika rolniczego Ursus C330 z 1985 roku. Oprócz tego 25.300 zł kredytu nawozowego zaciągniętego w Banku Spółdzielczym Ziemi Łowickiej oddział w Nieborowie. **tb**

RZUT OKIEM | REKLAMÓWKA PEŁNA PRAWDZIWKÓW

Niespełna godzinę zajęło Januszowi Majewskiemu z Łowicza zebranie pełnej reklamówki bardzo dużych prawdziwków. Szybkie, efektywne i, jak widać na zdjęciu, efektywne grzybobranie pana Janusza miało miejsce 30 sierpnia w Arkadii, tylko w dwóch miejscach. Zadowolony grzybiarz zapewnia, że wie, co teraz należy zrobić z grzybami - największe zamierza ususzyć, a mniejsze zamarynować. **tm**



Lekka atletyka | Bieg Ultra Granią Tatr

Łowiczanie ukończył najtrudniejszy bieg w Polsce

17 sierpnia w Bieg Ultra Granią Tatr wziął udział Dariusza Czaja. Zarówno dla łowiczanie, jak i dla organizatorów, wolontariuszy czy TOPR zawody te były nowością.

Przed startem było dużo dyskusji o bezpieczeństwie, czy bieg powinien się odbyć, czy nie jest to zbyt duże ryzyko dla uczestników? Czy i ile osób jest w stanie ukończyć takie zawody? Z tych też powodów, pierwszy termin biegu z czerwca, został przesunięty na sierpień. Wszystko było nowe. Pierwsza edycja, pierwszy bieg ultra w Tatrach, pierwszy raz bieganie Granią Tatr Zachodnich, pierwszy raz startem nocą. Dla pierwszej grupy był o 4.00, ostatnia startowała o 4.40, za to kończyła do godz. 21.40. Pierwszy raz turyści mogli zobaczyć tak liczną grupę zawodników na szlakach, jak będzie ich reakcja? Takich pytań było bardzo dużo.

Był to jeden z nielicznych biegów w Polsce, gdzie, aby wystartować trzeba było wykazać się doświadczeniem, poprzez ukończenie w limicie jednego z biegów górskich wylączonych przez organizatora, posiadać odpowiednie wyposażenie, które było kontrolowane tuż przed wejściem do ogródka startowego.

Łowiczanie przed startem policzył sobie, że czas na przejście turystyczne wedle różnych map, wynosi ponad 30 godzin. Czaja miał 17 godzin na pokonanie trasy między innymi przez Dolinę Chochołowską, Grzesia, Wołowic, Starorobociański, Ornak,

Dolinę Kościeliską – schronisko i pierwszy punkt kontrolny, Ciemniak, Małolączniak, Kopę, Kasprowy Wierch, schronisko Murowaniec – drugi punkt kontrolny, Przełęcz Krzyżne, Dolinę Pięciu Stawów Polskich, Dolinę Roztoki, Wodogrzmoty Mickiewicza – trzeci i ostatni punkt kontrolny, Psią Trawkę, Polane Kopieniec, Nosalową Przełęcz, Kuźnice.

– Dużym zaskoczeniem było umieszczenie mnie w piątej najsilniejszej grupie startowej, wraz z elitą biegu Świercem, Hercogiem, Pawlicą, Dybkim. Wiem, iż plasuję się mniej więcej w połowie stawki biegaczy górskich na dystansach ultra, ale pewnie pokonanie 100 km w Biegu Siedmiu Dolin i wysokie miejsce w Maratonie Gór Stołowych dały mi taki przydział – podkreśla łowicki ultras. – Moim celem na początku biegu było pokonanie odcinka od startu do schroniska na Polanie Chochołowskiej w połowie czasu turystycznego, czyli nieco ponad godzinę.

Od startu biegu, ci co walczyli o zwycięstwo pobiegli do przodu, a ja z kilkorgiem zawodników biegliszy w swoim tempie, cały czas przez 7 km delikatnie do góry. Przy schronisku miałem czas 47 minut, a więc super i dalej do góry na pierwszy szczyt Grzesia, gdzie doganiam

już zawodników startujących 10 min wcześniej. Jest dobrze, wiem, że takie tempo jestem w stanie utrzymać dość długo, tylko czy to wystarczy? Potem podjęcie na Wołowic i bardzo niebezpieczny zbieg, wystarczy jedna pomyłka, a można stracić życie, mijam kolejnych zawodników, niektórzy mają problemy z ekspozycją. Po 3,5 godziny melduję się na Starorobociańskim Wierchu, już wyżej dziś nie będę, wysokość 2176 m n.p.m., 1,5 godziny potrzebuję na zbieg i zameldowanie się na pierwszym punkcie kontrolnym w Dolinie Kościeliskiej, jest dobrze i ponad plan – relacjonował dla czytelników NŁ Darek Czaja.

– Jeszcze przed Kasprowym Wierchem ogromny kryzys, to już koniec na dziś, jestem bez sił, mam skurcze i zawroty głowy, wmawiam sobie, jeszcze trochę i zbieg do Murowańca, tam drugi punkt kontrolny i jedzenie, może to coś pomoże? Drugi punkt i godzina do limitu, czas niezły, ale nie widzę szans na następny punkt kontrolny i zmieszanie się w 14 godzinach. Dzwonię do żony, informuję gdzie jestem, i że nie dam rady pokonać Przełęcz Krzyżne i dobiec do Wodogrzmotów w niecałe 5 godz. Dorota motywuje mnie jak potrafi, aby się nie poddawał, że trzyma za mnie kciuki, tak ona, jak i reszta naszych znajomych.



Start, godz. 4.00. Na pierwszym planie, w czapeczce, Darek Czaja.

Uspokajam ją, iż to, że nie mam siły, nie znaczy, że rezygnuję. Walczę, tylko że już tylko z samym sobą, nie po to tyle czasu się przygotowywałem, aby się poddać z powodu braku sił. Ruszam na przełęcz, pierwszy raz żałuję, że znam Tatry, wiem co mnie czeka, do tego ten upał, nawet nie mam pojęcia, która jest godzina, dziś liczy się czas do limitu. Jest okropnie, dołączam do większej grupy zawodników i tak razem, bez słów wspinaamy się na przełęcz. Znowu skurcze i zawroty głowy, jeden żel, drugi z kofeiną i nic nie pomaga, z grymasem bólu docieram do

przełęcz. Jest dobrze, prawie trzy godziny zostały do limitu na Wodogrzmotach, dam radę, już tylko do dołu, w schronisku Piątka dostaję darmową coca-cola od znajomych z personelu i dalej Doliną Roztoki do ostatniego punktu kontrolnego. Melduję się godzinę przed limitem, do dziś nie wiem skąd miałem siłę! – opowiada zadowolony ze swojego występu łowicki ultramaratończyk.

– To był najtrudniejszy bieg w jakim dotychczas startowałem i kolejne 2 punkty do Ultra-Trail du Mont-Blanc. W sumie wystartowało 237 osób, ukończyło

172, w limicie 17 godzin 170, a ja na 139. miejscu. Popeniłem kilka błędów, pomimo biegu z pulsometrem ignorowałem jego wskazania, iż tętno mam zbyt wysokie, drugi i chyba bardziej kosztowny, to odżywianie na trasie. Za mało i niesystematycznie. Doświadczyłem, że swojego rodzaju niemocy, nie da się przygotować na dobry wynik w biegach górskich, a na pewno po Tatrach, trenując na nizinach, to tym bardziej podnosi rangę mojego sukcesu – ukończyłem Bieg Ultra Granią Tatr – podsumował swój występ i rewelacyjny osiągnięcie Czaja. **zt**

Kolarstwo | Drużynowa jazda na czas w Gostyniu

Gardener próbował sił w kolarstwie

W niedzielę 25 sierpnia w Gostyniu odbyły się zawody kolarskie, gdzie wzięło udział 53 drużyny. W tym gronie było 16 drużyn z grupy weteranów Super Senior. Średnia wieku musiała być 50 lat na zawodnika.

Drużyny miały do pokonania 93 kilometry. W jednej z ekip wystartował łowiczanie Jacek Gardener, który specjalizuje się w triathlonie, a rower jest jego koronną konkurencją. Pięcioosobowy zespół Gardenera wystartowała pod nazwą Drużyna Traithlonu Wrocław. Drużyna z łowiczanie w składzie uzyskała czas 2:20,30 h. i zajęła 3. miejsce w kategorii Super Senior, a 17. lokatę w klasyfikacji generalnej.

– Na 5 km straciliśmy jednego zawodnika, który nie miał siły jechać, a na 60 kilometrze drugiego. Regulamin zakładał dojazd minimum 3 zawodników i tak też dojechalismy – relacjonował swoją kolarską przygodę łowiczanie. – Przed zawodami umówiliśmy się, że ja prowadzę cały dystans wszystkich, a oni starają się utrzymać moje koło. Różnie to było na trasie. Narzuciłem z początku spokojne tempo, a później zwiększałem. W rezultacie kończyło się to moim lekkim odjechaniem. Mimo, że byłem tydzień po Ironmanie,

miałem niesamowity „power” i gdyby nie spowalnianie przez chłopaków, to wykrecił bym tego dnia średnią 41/h, ale drużyna to drużyna – komentował mistrz triathlonu Gardener. – Fantastyczny czas zrobiła drużyna Open Ludora & Fit Racing Team Poznań, która zajęła 1. miejsce z wynikiem 2:01:49.62 i średnią 45.8 km/h. Organizacja zawodów była wspaniała, każdy zespół miał przydzielonego motocyklistę, który jechał z przodu i zabezpieczał trasę. Poza tym mieliśmy samochód techniczny, który jechał z tyłu, wioząc koła zapasowe i odżywki. Czasówka, jak na Tour de France. Na pewno pojedę tam w przyszłym roku, o ile wszystko będzie dobrze. Trasa przebiegała przez małe miejscowości, po dobrym asfalcie i była szybka. Trzeba było się jednak bardzo koncentrować. Jazda na czas drużynowa wymaga dobrego zgrania, pewnością siebie i umiejętności technicznych. Czasami prędkość dochodziła na prostej do 50 km/h. Trasa nie była całkowicie zamknięta



Jacek Gardener w drużynowej jeździe na czas.

i trzeba było uważać na nieliczne samochody. Dodatkowym utrudnieniem było wyprzedzanie drużyny, która jechała wolniej mimo tego, że startowała z dwuminutową przewagą. Takich drużyn połkniliśmy cztery, co daje dużą satysfakcję – podsumował swój start Jacek Gardener. **zt**

Wyniki: 1. Harfa Harryson Felt Wrocław 02:14:50.44 (średnia 41.38 km/h); 2. Auto Serwis Ratajczak 02:16:42.37 (średnia 40.82 km/h); 3. Drużyna Triathlonu Wrocław 02:20:30.14 (średnia 39.71 km/h)

Lekka atletyka | Mistrzostwa Polski Weteranów

Złoto Ochmańskiej i Kucharskiej

W wakacje w Toruniu królowała lekka atletyka. W lipcu odbyły się tam Mistrzostwa Polski seniorów, a w sierpniu na starcie stanęli Weterani Lekkiej Atletyki. Rewelacyjnie zaprezentowały się na tych zawodach reprezentantki Łowicza, zdobywając łącznie pięć medali. Trzy złote medale zdobyła Magdalena Ochmańska – Zrazek. W pchnięciu czterokilogramową kulą Magdalena posłała kulę na odległość 9,54 m. Był to drugi wynik spośród wszystkich startujących kobiet, co przełożyło się na 1. miejsce w kategorii K-35. Po kuli przyszła kolej na skok w dal, gdzie łowiczanka uzyskała wynik 4,01 m, co zaowocowało kolejnym złotym krążkiem w swojej kategorii. Trzeci złoty medal nauczycielka wychowania fizycznego II LO w Łowiczu zdobyła w rzucie oszczepem (600 g). Odległość 28,00 m uzyskana przez zawodniczkę dała złoty medal, rekord życiowy i zarazem czwarty wynik w dwudziestotrzyletniej historii Mistrzostw Polski Weteranów Lekkiej Atletyki w kategorii K-35.

Drugą reprezentantką z naszego miasta była debiutująca w mistrzostwach Zofia Kucharska. Debiut okazał się bardzo

udany. W pchnięciu kulą (3 kg), uzyskując wynik 9,62 m Kucharska zapewniła sobie złoty medal w kategorii K-50. Po kuli przyszedł czas na rzut oszczepem (500 g). Tutaj łowiczanka musiała uznać wyższość swojej rywalki z Koszalina. Uzyskana odległość 27,15 m i tak pozwoliła jej zająć drugie miejsce w swojej kategorii. Jednocześnie jest to czwarty rezultat w historii mistrzostw w kategorii K-50. Kolejnym debiutantem na mistrzostwach był nauczyciel

w-f Piotr Zrazek. W biegu na 1500 m uzyskał on wynik 5:35:61, a w skoku w dal osiągnął odległość 4,44 m. Te rezultaty pozwoliły zająć, najbardziej nie lubiane przez sportowców, 4. miejsca. Najbardziej szkoda skoku w dal, gdzie skok o 5 cm dłuższy wystarczyłby do zdobycia brązowego medalu.

Po starcie w mistrzostwach cała trójka za cel postawiła sobie występ w XXIII Halowych Mistrzostwach Polski Weteranów Lekkiej Atletyki. **zt**



Magdalena Ochmańska i Zofia Kucharska ze swoimi medalami.



Najwięcej chętnych stawiło się na starcie wyścigu na 7,5 kilometra.

Sportowe Wakacje 2013 | Cross rowerowy

Łowicki Maraton Rowerowy MTB od tego roku im. Mariana Dymka

Imprezą, która kończy sportowe wakacje jest zawsze Cross Rowerowy, który odbywa się pod nazwą Łowicki Maraton Rowerowy MTB. Głównym pomysłodawcą tych zawodów był Marian Dymek, który w tym roku niespodziewanie od nas odszedł. Organizatorzy postanowili uczcić jego pamięć i odtąd Łowicki Maraton Rowerowy MTB będzie nosił jego imię.

W sobotę 31 sierpnia zawodnicy mieli do wyboru trzy długości trasy. Na sprinterów czekał dystans 7 kilometrów, dla bardziej wytrzymałych 14 km, a dla zaawansowanych 30 km. W ubiegłym roku wystartowa-

ła rekordowa liczba 50 kolarzy. W tegorocznych zmaganiach frekwencja była trochę mniejsza i na starcie stanęło 26 zawodników, w tym 4 kobiety i 22 mężczyzn. Najmłodszym zawodnikiem zawodów był Filip Łon (21

lat), a najstarszym Jacek Rembowski. Wystartowało w sumie 26 osób. Tradycyjnie rywalizacja odbyła się na Błoniach, a trasa crossu biegła wzdłuż rzeki Bzury i do łatwych nie należała.

Na najkrótszym dystansie wystartowało 12 zawodników, a najszybszy był dyrektor Łowickiego Ośrodka Kultury Maciej Malangiewicz (Zielkowiec), który jest wielkim miłośnikiem kolarstwa. Wśród pań najlepiej poradziła sobie z tym dystansem Maria Więckowska. W wyścigu na 15 kilometrów wystartowało najwięcej 9 chętnych, a zwycięzcą został Ernest Polit. Wśród pań najszybsza była Iwona Górska, która nie miała na tym dystansie konkurencji. Na najdłuższym dystansie 30 kilometrów rywalizowało tylko 5 śmiałków, a wygrał Łukasz Tomaszkiwicz.

Po zakończeniu wyścigów najlepsi zawodnicy na poszczególnych dystansach uhonorowani zostali pamiątkowymi statuetkami, które wręczył dyrektor OSiR Zbigniewem Kuczyński

burmistrz Krzysztof Kaliński i Bogusław Bończak oraz córka Mariana Dymka – Katarzyna Charązka.

Wyniki zawodów:

Dystans 7,5 km: 1. Maciej Malangiewicz 14,07 min.; 2. Dominik Kuś 14,47 min.; 3. Cezary Jabłoński 19,55 min.; 4. Emil Domińczak 20,30 min.; 5. Paweł Wujkowski 25,16 min.; 6. Maria Więckowska 25,54 min.; 7. Kalina Kwiatkowska 26,31 min.; 8. Filip Łon 27,26 min.; 9. Magdalena Szewczyk 27,34 min.; 10. Bogusław Bończak 28,15 min.; 11. Jacek Rembowski 28,16 min.; 12. Andrzej Lipiński 28,22 min.

Dystans 15 km: 1. Ernest Polit 39,58; 2. Wiesław Wysocki 42,09; 3. Dariusz Tomaszkiwicz 43,39; 4. Piotr Marszałek 43,45; 5. Zenon Zabost 46,14; 6. Wojciech Wroński 50,28; 7. Damian Szewczyk 1:06,19; 8. Iwona Górska 1:09,25; 9. Wojciech Więckowski 1:09,26

Dystans 30 km: 1. Łukasz Tomaszkiwicz 1:13,26; 2. Mariusz Marszałek 1:13,31; 3. Łukasz Sek 1:19,46; 4. Michał Łon 1:20,23; 5. Kamil Jatczak 1:33,02.



Maria Więckowska i Maciej Malangiewicz wygrali wyścig na 7,5 km. Nagrody wręczał Zbigniew Kuczyński (z prawej).

PROGNOZA POGODY | 5.09.2013-11.09.2013

SYTUACJA SYNOPTYCZNA:

Pogodę kształtować będzie pogodny układ wyżowy. Napływa ciepła masa powietrza polarno-morskiego.

CZWARTEK - PIĄTEK:

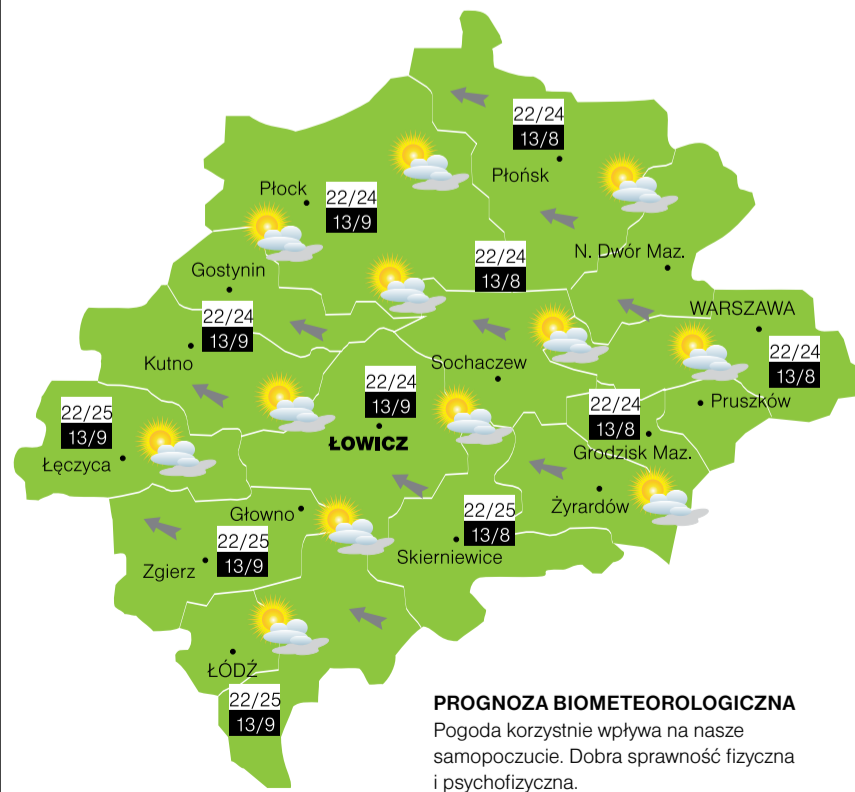
Stonęcznie, zachmurzenie małe, miejscami do umiarkowanego, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra, rano umiarkowana, zamglenia, lokalnie mgły. Wiatr północno-wschodni i wschodni, słaby do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 22 st. C do + 24 st. C. Temp. min w nocy: + 12 st. C do + 8 st. C.

SOBOTA - NIEDZIELA:

Stonęcznie, zachmurzenie małe do umiarkowanego, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra. Wiatr wschodni i południowo-wschodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 23 st. C do + 25 st. C. Temp. min w nocy: + 13 st. C do + 10 st. C.

PONIEDZIAŁEK - WTOREK - ŚRODA:

Stonęcznie, zachmurzenie małe do umiarkowanego, bez opadów oraz ciepło. Widzialność dobra. Wiatr południowo-wschodni, słaby, okresami do umiarkowanego, 3-6 m/s. Temp. max w dzień: + 24 st. C do + 26 st. C. Temp. min w nocy: + 13 st. C do + 10 st. C.



PROGNOZA BIOMETEOROLOGICZNA
Pogoda korzystnie wpływa na nasze samopoczucie. Dobra sprawność fizyczna i psychofizyczna.

BIURO METEOROLOGICZNE CUMULUS

Piłka nożna | Echa meczu Pelikan - Świt Wesołowski grał o życie

Ostatnie trzy porażki z rzędu spowodowały, że ostatnio w Łowiczu atmosfera stała się nerwowa. Kibice narzekali zarówno na piłkarzy jak i na trenera. Wydawało się, że ewentualna porażka albo nawet i strata punktów może pozbawić trenera Ptków pracy.

Wiedział o co gra

O zwolnieniu szkoleniowca Pelikana przede wszystkim plotkowano. Nie było żadnych oficjalnych sygnałów. Każdy zdawał sobie jednak sprawę z tego jak ważny jest mecz ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki. Nie tylko dla trenera, który mógł drżeć o swoją posadę, ale również dla całego klubu. Bowiem łowiczanie wciąż wierzą, że w tym sezonie włączą się jeszcze do walki o najwyższe ligowe cele.

– Plotki do mnie nie docierały, ale ja sobie zdawałem sprawę z powagi tego spotkania i powagi sytuacji jaka jest tutaj w klubie. Jak ja jestem tutaj już prawie półtora roku to my nie przegraliśmy jeszcze trzech meczów pod rząd. Myślę, że tę drużynę przynajmniej stać na to, aby takich serii nie było. Plotki o śmierci Pelikana były grubo przesadzone – skomentował sam zainteresowany.

Magia szatni

Można powiedzieć, że Pelikan miał w niedzielę dwie twarze. W pierwszej połowie łowiczanie byli wystraszeni, nieporadnie skupieni na grze w defensywie. W drugiej piłkarze wiedzieli, że muszą zaatakować i zdominować boiskowe wydarzenia. Co piłkarzom w przerwie powiedział trener?

– Tu nie ma tajemnic. Trzeba było w drużynę tchnąć wiarę. W tych trzech przegranych meczach stwarzaliśmy sobie o wiele więcej sytuacji niż w pierwszej połowie meczu ze Świt. W każdym z przegranych meczów byliśmy zespołem, który grał w piłkę. Natomiast w niedzielę, mimo że chcieliśmy coś zrobić, musieliśmy uważać żeby nie stracić bramki. W szatni tchnęłam w zawodników wiarę w to co robią, bo przyjdzie taki moment, że będziemy mieli sytuację, chociaż obrona Świtu bardzo wysoko zawiesiła poprzeczkę. Te pierwsze minuty rzeczywiście były bardzo ciężkie. Drużyna wyszła na drugą połowę z innym nastawieniem. Myślę, że zmiany, które poczyniliśmy też były dobre – przyznał Grzegorz Wesołowski.

Problem napastnika nadal nierozwiązany?

Już od kilku sezonów Pelikanowi brakuje klasowego napastnika, który regularnie trafiłby do bramki przeciwnika. Wydawało się, że rozwiązaniem tych problemów może być Paschal Ekwueme. Nigeryjczyk zasilił białozielonych latem, a poprzednio był związany z Pogonią Siedlce. Początek sezonu miał bardzo udany. Strzelał gole nie tylko w meczach ligowych, ale również pucharowych. Obecnie jednak nie dość, że nie jest skuteczny to jeszcze gra poniżej oczekiwań.

Dość niespodziewanie zastąpić może go Patryk Bojańczyk. Młody napastnik dwukrotnie wchodził ostatnio z ławki rezerwowych i za każdym razem zdobywał bramki. – Po to sięgałem Paschala żeby był aktywny pod bramką przeciwnika, żeby stwarzał zagrożenie i zdobywał gole. Jeżeli tego nie ma, to nie ma zawodnika. W drugim meczu wszedł za niego Bojańczyk i znowu zdobył bramkę. Myślę, że w ten sposób może sobie wywalczyć miejsce w składzie. Jeżeli Paschal nie będzie strzelał bramek to będzie siedział na ławce. W tym miejscu potrzebujemy zawodnika bramkostrzelnego, który kończy akcje. Bo w organizacji i sposobie gry nie było źle. W niedzielę ustrzegaliśmy się też błędów w defensywie. Nie było rażących, kardynalnych błędów tak jak to było w meczach poprzednich – nie ukrywał Grzegorz Wesołowski.

Napastnik Adamczyk

Mecz ze Świt w wyjściowym składzie rozpoczął Michał Adamczyk. Zastąpił on na prawej obronie Damiana Cęglarza. – Doszliśmy do wniosku, że Damianowi należy się odpoczątek, bo był przytłumiony tą ciężką pracą. Poza tym też dołączył do nas późno i nie przeszedł całego okresu przygotowawczego. Może to też miało wpływ na jego słabszą formę, ale to jest nasz podstawowy zawodnik. Czekamy na niego i na pewno dojdzie. Ciężka praca teraz go przytłumiła – wyjaśnił szkoleniowiec.

Adamczyk ze Świt zagrał w pełnym wymiarze czasowym. Dla niego ten mecz miał charakter szczególny bowiem w latach 2002-2004 oraz 2008-2010 bronił barw drużyny z Nowego Dworu Mazowieckiego. – Na pewno na takie mecze patrzy się inaczej. Teraz gram w Pelikanie i tutaj chcę wygrać – powiedział „Misiek”. Spośród piłkarzy, z którymi grał w Świcie w tym zespole został już tylko Marcelinus Obem. – Na pewno ciężko się gra, gdy jest presja na wynik. Musieliśmy ten mecz jak najszybciej wygrać. Chcieliśmy szybko strzelić bramkę, a wtedy to nie wychodzi. Dlatego wkładła się jakaś tam nerwówka. W przerwie to sobie wyjaśniliśmy i poukładaliśmy w szatni, może też dlatego druga połowa wyglądała inaczej – ocenił mecz urodzony w Łowiczu defensor.

Zdaniem piłkarza nie wolno jeszcze skreślać biało-zielonych w tym sezonie. – Ta liga jest bardzo wyrównana. Początek sezonu pokazuje, że każdy z każdym może wygrać. My na pewno nie odpuścimy i będziemy walczyć do końca. A w najbliższej kolejce biało-zieloni będą walczyć w Zambrówie z Olimpią. To spotkanie zostanie rozegrane w niedzielę o godzinie 16:00.

W samej końcówce spotkania Adamczyk z konieczności musiał zagrać na nietypowej dla siebie pozycji – jako napastnik. – Moje pierwsze kroki w Pelikanie jako młodzieżowca były właśnie w ataku. Ale później przez wiele lat grałem na lewej pomocy czy też obronie wytłumaczył. Trener Wesołowski dodał, że dokonałby zmiany, gdyby taką jeszcze miał.

– Wybraliśmy mniejsze zło posyłając Adamczyka do przodu – powiedział szczerze Wesołowski.

Mateusz Lis



Piłka nożna | Rozgrywki Klasy B Grupy Łódź III

Udany start w rozgrywkach Delty Śleszyn i Olimpij Oporów

Pierwsze zwycięstwo na swym koncie zanotowała drużyna Delty Śleszyn, debiutując w rozgrywkach Łódzkiej Klasy B Grupy III.

Podczas 1. kolejki Delta Śleszyn rozegrała spotkanie z drużyną LKS Modlna, w niedzielę – 1 września. Od początku meczu widoczna była przewaga ekipy ze Śleszyna, która ostatecznie wygrała mecz 5:0, nie dając szans zespołowi z Modlnej. Strzelcami bramek dla Delty Śleszyn w tym spotkaniu byli: J. Urbański, D. Szczepaniak, D. Szczepaniak, M. Dąbrowski, M. Michalak.

Skład drużyny Delty Śleszyn:
Kwiatkowski Marek, Bogusz Rafał, Darowski Mateusz, Guzek Łukasz, Michalak Marcin (Szczepaniak Dariusz), Kołaczyński Bła-

żej, Michalak Remigiusz, Jędrzejczak Damian, Szczepaniak Daniel (Kruczkowski Albin), Urbański Jarosław (Dąbrowski Maciej), Plewa Damian (Trojanowski Łukasz), grający trener i kapitan drużyny: Michalak Remigiusz.

2. kolejka już 8 września (niedziela), o godzinie 11.00., gdzie Delta Śleszyn rozegra spotkanie z drużyną Iskra Góra Świętej Małgorzaty.

Drugą drużyną z naszego regionu, grającą w tych rozgrywkach jest Olimpia Oporów. Ekipa z Oporowa również zaliczyła udany start, pokonując zespół Grom Powodów 5:2.

2. kolejka odbędzie się 8 września (niedziela), o godzinie 17.00, w spotkaniu Olimpia Oporów wystąpi przeciwko zespołowi Kotan II Ozorków.

■ **LKS Modlna – Delta Śleszyn 0:5**
■ **Olimpia Oporów – Grom Powodów 5:2**
■ **Zryw Śliwniki – Iskra Góra Świętej Małgorzaty 2:0**



Mecz pomiędzy Deltą Śleszyn a LKS Modlna, przy piłce Remigiusz Michalak.

■ **Sokół Skromnica – Kanarki Małachowice 1:8**
■ **Santos Czerchów – Kobra Leźnica Wielka**
■ **Orzeł Wróblew – Kotan II Ozorków 8:2**

1. Kanarki Małachowice	1	3	8:1	Kobra Leźnica Wielka	0	0	0:0
2. Orzeł Wróblew	1	3	8:2	8. Iskra Góra Św. Małgorzaty	1	0	0:2
3. Delta Śleszyn	1	3	5:0	9. Grom Powodów	1	0	2:5
4. Olimpia Oporów	1	3	5:2	10. LKS Modlna	1	0	0:5
5. Zryw Śliwniki	1	3	2:0	11. Kotan II Ozorków	1	0	2:8
6. Santos Czerchów	0	0	0:0	12. Sokół Skromnica	1	0	1:8

Piłka nożna | Rozgrywki Klasy A grupy Łódź III

Porażka GKS Bedno na inaugurację sezonu

W 1. kolejce rozgrywek drużyna GKS Bedno doznała niespodziewanej porażki z drużyną LKS Sarnów 3:4 (0:1).

Początek spotkania był bardzo nerwowy w wykonaniu obu ze-

spółów, gra toczyła się głównie w środkowej części boiska. Po 35 minutach spotkania goście wyszli na prowadzenie. Pierwsze 5 minut drugiej połowy spotkania to ataki zespołu GKS, drużyna ze Sarnowa zaczęła się gubić. Jednak kolejne 180 sekund wstrząsnęło drużyną GKS Bedno: dwie bramki po kontrach i był wynik 0:3. Drużyna z

Bedna nie załamała się i po jednej z udanych akcji Marcin Kosiorek strzela bramkę, dającą nadzieję na zwycięstwo. W 63 min ręką w polu karnym i jedenastkę na bramkę zamienia niezawodny Kosiorek. Wynik spotkania to 3:2 dla Sarnowa.

Wydawało się, że następna bramka dla GKS wisi w powietrzu. **str. 43**



Przy piłce Marcin Kosiorek z drużyny GKS Bedno – strzelec dwóch bramek w meczu.



Drużyna juniorów GKS Bedno z trenerem.

Piłka Nożna | Łódzka Klasa Michałowicz Udany debiut juniorów GKS Bedno w klasie Michałowicz

W niedzielne przedpołudnie, 1 września, o godzinie 13.00 – zespół juniorów GKS Bedno rozpoczął walkę w lidze Michałowicz. Pierwszym przeciwnikiem był zespół z Uniejowa. Nasi juniorzy przystąpili do meczu bardzo „naładowani” wolą walki. Już w 4 minucie wynik spotkania otworzył Otoliniński, który dość szczęśliwym strzałem pokonał bramkarza gości. Dwie minuty później ten sam zawodnik groźnie uderzał, lecz jego strzał został zablokowany przez obrońcę.

Napór Juniorów GKS rósł z minuty na minutę, praktycznie nie opuszczali oni połowy bro-

nionej przez gości. 17 minuta spotkania przyniosła kolejną bramkę – Daniel Walczak pięknym strzałem z 20 metrów pokonał bramkarza przeciwników. W tym momencie gry GKS Bedno miało wyraźną przewagę na boisku.

Ostatnie chwile w pierwszej połowie to groźne akcje Kaczmarka, Otolinińskiego i Józwiaka. Pierwszą połowę zakończył strzał Kaczmarka w słupek. Przewagę piłkarzy z Bedna najlepiej oddaje fakt, iż goście w pierwszych 40 minutach ani razu nie strzelili na bramkę GKS. Wynik do przerwy to 3:0 dla Bedna. **str. 43**



SOBOTA, 7 WRZEŚNIA
■ 13.00 – Boisko w Pniewie; 1. kolejka Łódzka Liga Juniorów grupa II, MKS Żychlin – Bzura Młogoszyn.
■ 17.00 – Boisko w Pniewie; 2. kolejka Łódzka Klasa A grupa III, GKS Bedno – Bzura Ozorków.

NIEDZIELA, 8 WRZEŚNIA
■ 11.00 – Boisko w Piątku; 2. kolejka Łódzka Klasa B grupa III, Iskra Góra Św. Małgorzaty – Delta Śleszyn.
■ 14.00 – Boisko Start Łódź; 3. kolejka Łódzka Klasa Michałowicz, Start Łódź – GKS Bedno.
■ 17.00 – Boisko w Ozorkowie; 2. kolejka Łódzka Klasa B grupa III, Kotan II Ozorków – Olimpia Oporów.

ŚRODA, 11 WRZEŚNIA
■ 16.30 – Boisko w Pniewie; Puchar Polski na szczeblu okręgu łódzkiego, Delta Śleszyn – MKS Kutno.

Bieg uliczny Biegaj z nami

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Kutnie zaprasza do udziału I Biegu Ulicznym pod hasłem „Biegaj z nami w Kutnie”. Bieg odbędzie się w niedzielę 29 września w Kutnie. Start i meta na placu J. Piłsudskiego (godz. 13.00 kobiety, 13.50 mężczyźni).

Celem biegu jest popularyzacja biegania jako naturalnej formy ruchu. Bieg zostanie przeprowadzony zamkniętymi dla ruchu ulicami miasta na pętli długości 3200 m. Dystans dla kobiet wynosi 3200 m, dla mężczyzn wynosi 9600 m.

Do startu zostaną dopuszczone osoby, które mają ukończone 16 lat, podpiszą oświadczenie, że startują na własną odpowiedzialność, uiszczą opłatę startową i odbiorą w biurze zawodów numer startowy. Wszyscy zawodnicy zgłoszeni elektronicznie do startu w biegach muszą zostać zweryfikowani w Biurze Zawodów.

Pomiaru czasu i ustalenia kolejności na mecie dokonywać będzie firma DomTel-Sport Polska za pomocą elektronicznych chipów.

Do biegu można zapisać się drogą elektroniczną (przez internet) bądź osobiście – możliwe tylko i wyłącznie w dniu 29 września godz. 10.30 – 12.00 w biurze zawodów na Pl. Piłsudskiego.

Zapisy przez Internet na www.domtel-sport.pl/zgloszenia_masowe/index.php?LP_impr=47 mr

